

ISSN 1232-3535 cena 8 zł

Czasopismo Sudetów Zachodnich



Karkonosze

4(286)/2016





A. Kalisz-Górska
2016



o. Magdalena Jaworska



ST 2016

PTASIA MINIGALERIA

Obrazy pracowników Działu Edukacji Ekologicznej wykonane w czasie warsztatów plastycznych w Miejskim Domu Kultury „Muflon”.



73
XI 2016



RK
2016

OD WYDAWCY

Szanowni Państwo!

Obecny numer naszego czasopisma w znacznie mierze poświęcony jest problematyce strategii ochrony przyrody w Karkonoskim Parku Narodowym. Zgodnie z obowiązującym obecnie prawem, najważniejszym dokumentem regulującym te zagadnienia jest *Plan ochrony*, który jest ustanowiony na okres 20 lat w drodze rozporządzenia Ministra Środowiska. Sporządzający projekt *Planu ochrony*, czyli dyrektor Parku, zobowiązany jest zapewnić możliwość udziału społeczeństwa, szczególnie tego lokalnego, w opiniowaniu i konsultacjach jego zapisów. Tak też stało się w naszym przypadku.

Obszerny dokument przygotowany został, zgodnie z obowiązującymi wymogami prawa, przez zespół ekspertów z Parku, Rady Naukowej KPN oraz ekspertów zewnętrznych. Następnie przez Radę Naukową KPN został poddany opiniowaniu Radzie Miast i Gmin, na terenie których położony jest KPN, a potem odbyły się szerokie konsultacje społeczne, zarówno o zasięgu lokalnym, regionalnym, a także krajowym.

W ich trakcie wniesiono bardzo wiele cennych uwag i wniosków, często bardzo zasadnych i zgodnych z celami przyrodniczymi i społecznymi. Oczywiście nie wszystkie wnioski mogły być rozpatrzone pozytywnie, szczególnie te, które nie były związane z procedurą ustanawiania planu ochrony lub stały w jawnej sprzecz-

ności z celami ochrony przyrody. Wiele przyjętych uwag i wniosków z pewnością spowodowało, że zapisy *Planu ochrony* są obecnie bardziej praktyczne i zarazem zgodne z oczekiwaniami mieszkańców naszego regionu oraz odwiedzających go turystów.

Niezmiernie cenne z punktu widzenia trwałości ochrony przyrody jest to, że nowy projekt *Planu ochrony* w znacznej mierze jest kontynuacją zapisów jego pierwszej edycji z 1997 r. Gdyby nie zmiany legislacyjne z 2002 r. *Plan* ten obowiązywałby jeszcze do końca 2017 r. W obecnym *Planie ochrony* utrzymany został również dotychczasowy zakres udostępniania Parku do celów naukowych, edukacyjnych, turystycznych, rekreacyjnych oraz sportowych, a także rozwiązano wiele spraw trudnych, dotyczących retencji wody i dostawy wody pitnej dla mieszkańców. Projekt *Planu* daje również wiele wskazówek dla gmin w zakresie ich zagospodarowania przestrzennego.

Wskazówki te nie mają charakteru zakazów czy też nakazów, są raczej wyrazem dobrych praktyk, które jeśli zostaną wdrożone, przysłużą się zarówno przyrodzie, jak i społeczności lokalnej. *Plan ochrony*, w trakcie jego obowiązywania nie uniemożliwia także podejmowania przedsięwzięć nowych, które nie znalazły się w jego zapisach. Musi się to jednak odbyć z pełnym poszanowaniem prawa oraz wymogów nadrzędnego interesu Parku, jakim jest ochrona przyrody.



Andrzej Raj,
Dyrektor
Karkonoskiego
Parku Narodowego

OD REDAKTORA

Szanowni Państwo!

Problemy zagospodarowania i kierunków rozwoju przestrzennego przedpola Karkonoszy oraz Kotliny Jeleniogórskiej często goszczą na naszych łamach, ostatnio pisaliśmy o nich w wiosennym numerze „Karkonoszy” pod hasłem „Budowania w pięknym krajobrazie”. Nasi Autorzy dawali przy tym wyraz swemu zaniepokojeniu wzrostem zagrożeń dla jego walorów, a niekiedy wręcz nonszalanckiemu doń stosunkowi, przejawiającemu się w realizacji kolejnych, przekształcanych obiektów, z kontrowersyjnymi rozwiązaniami architektonicznymi.

Pod koniec swego wprowadzenia Dyrektor Parku pisze o ujętych w *Planie ochrony dla KPN* wskazówkach dla zagospodarowania przestrzennego gmin, w obszarze których funkcjonuje Park. Zawarte są one w jego 13 rozdziale, obejmującym ustalenia do studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin i miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz planu zagospodarowania przestrzennego województwa dolnośląskiego. Dla pełniejszego ich obrazu warto omówić najważniejsze z nich.

Kluczowe jest podkreślenie w tych ustaleniach faktu, że zasady zrównoważonego rozwoju, którym podporządkowany jest *Plan ochrony dla KPN*, są również uwzględniane w obowiązujących, gminnych strategiach rozwoju oraz w ww. dokumentach planistycznych. Zakłada się przy tym, że w procesie ich niezbędnych aktualizacji

wypracowane zostaną modyfikacje ich ustaleń, służące realizacji przyjętych w *Planie* celów ochrony Parku i preferowanie rozwoju przyjaznych dla środowiska form turystyki, kwalifikowanej i wędrowniczej, geoturystyki oraz różnych form edukacji ekologicznej.

Wśród innych, ważnych ustaleń *Planu* wskazać należy na m.in. rekomendowane w nich:

- utrzymanie oraz przebudowę funkcjonujących obiektów i urządzeń dla obsługi ruchu turystycznego w bezpośrednim sąsiedztwie Parku i jego otuliny;
- ograniczenie wprowadzania obiektów i urządzeń mogących mieć znaczące negatywne oddziaływanie na chronione zasoby przyrodnicze i krajobrazowe Parku;
- ograniczenie zabudowy w przebiegu istniejących korytarzy ekologicznych, łączących Park z obszarami cennymi pod względem przyrodniczym;
- utrzymanie istniejącego charakteru i skali zabudowy w historycznie wykształconych ośrodkach osadniczych oraz lokalizowanie nowej zabudowy jako kontynuacji jej istniejących układów;
- dopuszczenie powiększenia obszaru Parku o tereny obecnej jego otuliny oraz o inne grunty cenne pod względem przyrodniczym (zgodnie z wytycznymi zawartymi w Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030 i w *Planie* zagospodarowania województwa dolnośląskiego).

Zachęcam do lektury *Planu ochrony dla KPN*, który omawiamy szeroko na następnych stronach!



Janusz Korzeń,
Redaktor naczelny
„Karkonoszy”

Od Wydawcy	1
Od Redaktora	1
Treść numeru	2

TEMAT GŁÓWNY:

PLAN OCHRONY DLA KARKONOSKIEGO PARKU NARODOWEGO

O dynamice zmian przyrody nieożywionej / Piotr Migoń	3
Kompromis jest możliwy / Piotr Słowiński	5
O ochronie ekosystemów nieleśnych / Ludwik Żołnierz	6
Ochrona budzi wątpliwości / Piotr Słowiński	7
Akceptacja dla Planu / Piotr Słowiński	8
O ochronie ekosystemów leśnych / Jacek Zientarski	9
Projekt Planu do zaakceptowania / Piotr Słowiński	10
O „Księżde Życia” / Dariusz Kuś	12
„Psiarze” nie chcą ograniczeń / Piotr Słowiński	14
Ruch turystyczny w Karkonoskim Parku Narodowym w latach 2010-2016 / Agnieszka Wasiuk	15
Plan ochrony KRNAP-u / Jan Hřebačka	17

DOBRO WSPÓLNE – KRAJOBRAZ, FLORA, FAUNA

Parki Petera Josepha Lenné / Justyna Jaworek	20
--	----

KOLEKCJA KARKONOSKA – Biotyt – karkonoska mika / Roksana Knapik, ZIELNIK KARKONOSKI – Tłustosz pospolity / Dorota Wojnarowicz, KARKONOSKI ZWIERZYNIEC – Nietoperze / Marcin Korkuz	23
--	----

Zbocze Wielkiego Szyszaka	24-25
---------------------------------	-------

POSTACIE – Wilhelm Bölsche / Sandra Nejranowska, ZDARZENIA NIEZWYKŁE – I Plan ochrony / Janusz Korzeń, MIEJSCA NIEZWYKŁE – Góra Żar / Sandra Nejranowska	26
--	----

Pomagamy przetrwać jesionom i wiązom / Michał Raj, Dagmara Topoła	27
---	----

DOBRO WSPÓLNE – DZIEDZICTWO, ZABYTKI, HISTORIA

Wędrówka VIII – Po siedmiu wędrówkach. Fenomen Kotliny Jeleniogórskiej / Jarosław Szczyżowski	29
VIII Wędrówka po czeskich Karkonoszach – Rokytne nad Jizerou / Barbara Wieniawska-Raj	31



SZTUKA

Jeleniogórskie Biennale Fotografii Górskiej / Joanna Mielech	33
--	----

W INNYCH PARKACH

Czeskie parki narodowe / Andrzej Raj	35
Pienińskie inwestycje / Damian Cisowski	36

HISTORIA

O „Samotni” / Ivo Łaborewicz	37
------------------------------------	----

ARCHITEKTURA

Obok architektury – VI – Sztuka i polityka / Paweł Bień	39
---	----

INFORMACJE KARKONOSKIE

Pierwsi Ambasadorzy Regionu Karkonoskiego / Witold Szczudłowski, Krzysztof Tęcza	41
Tezy Karkonoskie VI – Zrównoważony rozwój instytucjonalny / Janusz Korzeń	42
Informacje KPN, KRNAP, DZPK, ZGK i gmin karkonoskich, Jeleniej Góry i okolic	43
Smartfon w rękach turysty / Grzegorz Tarczewski	46

FELIETON

Plac zabaw bez końca / Wojciech Wojciechowski	47
---	----

Zestawienie autorów rocznika 2016 „Karkonoszy”	48
--	----

Dziedzictwo kulinarne w Karkonoszach / Anna Rumińska ...	III str. okł.
--	---------------

Autorzy zdjęć na okładkach: I str. / Śnieżne Kotły / Andrzej Raj, II str. / Zimorodek / Anna Kalisz-Górska, Bielik / Magdalena Taurogińska, Jastrząb / Aleksandra Trytek, Kruk / Barbara Wieniawska-Raj, Strzyżyk / Roksana Knapik, III str. / Kanapka / Anna Rumińska, IV str. / Brzoza karpacza w Kotle Łomniczy / Andrzej Raj

Autorzy zdjęć w numerze: Kamila Antořová (str. 17, 31), Damian Cisowski (36), Roksana Knapik (23 – lewe), Andrzej Mateusiak (45 – środkowe dolne), Piotr Migoń (3, 5 – górne), Andrzej Raj (4, 7 – dolne, 8 – prawe górne i dolne, 9, 10 – dolne, 11, 12, 24-25), Michał Raj (28), Krzysztof Sawicki (41), Piotr Słowiński (5 – dolne, 7 – górne, 8 – lewe górne, 10 – górne, 14), Barbara Wieniawska-Raj (32, 39, 40), Dorota Wojnarowicz (23 – środkowe), Krzysztof Tęcza (45 – górne), Cezary Wiklik (26 – prawe górne), Wojciech Zawadzki (23 – prawe), Ludwik Żołnierz (6), archiwum DZPK (44 – lewe dolne, środkowe dolne i prawe dolne), Grupy Karkonoskiej GOPR (46), KRNAP (18-19, 35, 44 – lewe górne i środkowe górne), Książnicy Karkonoskiej (45 – lewe dolne) oraz ze zbiorów Archiwum Państwowego we Wrocławiu O. w Jeleniej Górze (37, 38)

Rysunki: Jacek Wilk (str. 13, 47)

Ryciny: Jacek Waliszewski (str. 2, 30)



Wydawca:
KARKONOSKI
PARK
NARODOWY

Współwydawca:
ZWIĄZEK
GMIN
KARKONOSKICH



KARKONOSZE NR 4/2016 • Czasopismo Sudetów Zachodnich

ISSN 1232-3535

Adres Wydawcy i Redakcji: ul. Chałubińskiego 23, 58-570 Jelenia Góra, sekretariat@kpnmb.pl, www.kpnmb.pl

Rada Redakcyjna: Andrzej Raj – Przewodniczący, członkowie: Jiří Bašta, Wiesław Faltynowicz, Jacek Godlewski, Ivo Łaborewicz, Wojciech Kapuściński, Arkadiusz Lipin, Piotr Migoń i Andrzej Ploch

Zespół Redakcyjny: Janusz Korzeń – Redaktor Naczelny, Witold Szczudłowski – Z-ca Redaktora Naczelnego, Barbara Wieniawska-Raj – Sekretarz Redakcji oraz redaktorzy: Marek Dobrowolski, Roksana Knapik, Michał Makowski, Sandra Nejranowska, Jacek Potocki i Piotr Słowiński

Opracowanie graficzne i edytorskie: Ewa Ogórek, AD REM Jelenia Góra
Opracowanie stylistyczne i korekty: Sandra Nejranowska, AD REM Jelenia Góra

Druk: KOLUMB Krzysztof Jański, ul. Budowlana 15, 41-100 SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE
Numer zamknięto 25 listopada 2016 r. i wydrukowano w nakładzie 1500 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i redakcyjnego opracowania materiałów przyjętych do druku. Wszystkie opublikowane materiały są chronione Ustawą z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Za treść materiałów sponsorowanych i reklam Redakcja nie odpowiada.

Szczegółowe warunki zamawiania czasopisma i wzory zamówień na stronie www.kpnmb.pl

Cena 1 egz. 8 zł w tym VAT 5%



W PLANIE OCHRONY DLA KPN...

O DYNAMICE ZMIAN PRZYRODY NIEOŻYWIONEJ

Tory spływów
gruzowych w Kotle
Łomniczki

PIOTR MIGOŃ

OD REDAKCJI: Prace nad nowym *Planem ochrony dla Karkonoskiego Parku Narodowego* są już mocno zaawansowane, poddano go wielostronnym konsultacjom i przygotowywano do zatwierdzenia przez Ministra Środowiska. W serii kilku artykułów przedstawiamy najważniejsze komponenty zasobów przyrodniczych KPN, o których traktuje *Plan ochrony* oraz przyjęte w *Planie* zasady ich udostępniania, czemu towarzyszy także zestaw krótkich rozmów na temat opracowania z przedstawicielami karkonoskich samorządów i innych środowisk.

Nadrzędnym zadaniem parków narodowych jest ochrona przyrody. Przyroda – wbrew obiegowym opiniom i błędnym wyobrażeniom – to nie tylko rośliny, zwierzęta i ekosystemy. To także cała sfera tak zwanej przyrody nieożywionej, czyli skały, formy rzeźby terenu, wody, pogoda i klimat czy gleby będące łącznikiem między światem skał i klimatu z jednej strony, a organizmów żywych z drugiej.

Nieprzypadkowo użyłem określenia „tak zwanej przyrody nieożywionej”, ponieważ ta sfera wcale nie składa się z elementów statycznych i niezmiennych. Przeciwnie, może wykazywać znaczną dynamikę, zwłaszcza w obszarach górskich, a Karkonosze są tego czytelnym przykładem. Jakkolwiek prawdą jest, że karkonoskie skały powstały przez kilkuset milionami lat i są wiekowym dziedzictwem Ziemi, to

rzeźba terenu, sposób krążenia wody w przyrodzie i warunki pogodowe ulegają częstym, a nierzadko szybkim zmianom.

Stanowią one równocześnie zasoby przyrody, które człowiek na różny sposób wykorzystuje – od zachwycania się formacjami skalnymi o intrygującym wyglądzie po pobór wody do celów konsumpcyjnych, a nie są to zasoby niewyczerpane. Mogą ulec uszczupieniu lub całkowitemu zanikowi, gdy podejmiemy niemądre i krótkowzroczne działania zmieniające środowisko przyrodnicze.

Ten krótki wstęp był niezbędny, aby pojąć wagę takiego dokumentu, jakim jest *Plan ochrony dla Karkonoskiego Parku Narodowego* dla całej sfery abiotycznych elementów przyrody. Dla geomorfologa – osoby zajmującej się badaniem procesów kształtu-



Piotr Migoń,
geomorfolog,
prof. dr hab.,
dyrektor Instytutu
Geografii i Rozwoju
Regionalnego
Uniwersytetu
Wrocławskiego

STRUKTURA PLANU OCHRONY DLA KPN ORAZ OBSZARÓW NATURA 2000 W GRANICACH KPN

Plan składa się z 11 rozdziałów określających:

- 1) cele ochrony przyrody oraz przyrodnicze i społeczne uwarunkowania ich realizacji;
- 2) obszary ochrony ścisłej, czynnej i krajobrazowej;
- 3) opis granic i mapę obszarów Natura 2000;
- 4) identyfikację oraz określenie sposobów eliminacji lub ograniczania istniejących i potencjalnych zagrożeń oraz ich skutków;
- 5) warunki utrzymania lub odtworzenia właściwego stanu przedmiotów ochrony, zachowania integralności obszaru oraz spójności sieci obszarów Natura 2000;
- 6) wskaźniki właściwego stanu ochrony siedlisk przyrodniczych lub gatunków roślin i zwierząt oraz ich siedlisk;
- 7) działania ochronne na obszarach ochrony ścisłej, czynnej i krajobrazowej;
- 8) sposoby monitoringu realizacji zadań ochronnych oraz ich skutków;
- 9) sposoby monitoringu stanu ochrony siedlisk przyrodniczych lub gatunków roślin i zwierząt oraz ich siedlisk;
- 10) obszary i miejsca udostępniane dla celów naukowych, edukacyjnych, turystycznych, rekreacyjnych, sportowych oraz sposoby ich udostępniania;
- 11) miejsca, w których może być prowadzona działalność handlowa i rolnicza;
- 12) ustalenia do studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin i miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego i planu zagospodarowania przestrzennego województwa dolnośląskiego, dotyczące eliminacji lub ograniczenia zagrożeń wewnętrznych lub zewnętrznych.

(opr. red.)

jących powierzchnię Ziemi – znaczenie tego Planu jest co najmniej trojakie.

Unikatowe walory przyrody nieożywionej

Po pierwsze, w Planie ochrony podkreślona jest obecność unikatowych elementów środowiska przyrodniczego Karkonoszy, zasługujących na szczególną ochronę. Należą do nich formy rzeźby terenu, które nie występują w innych pasmach górskich Sudetów i rzadkie w skali środkowej Europy. Ich powstanie

Osobliwe, regularne struktury związane z sezonowym przemarzaniem gruntu



związane było ze współdziałaniem różnych czynników: rodzaju skał i historii geologicznej, wysokości bezwzględnej i względnej, położenia na tle Sudetów, historii zmian środowiska w czwartorzędzie – połączenia, którego nie spotkamy w innych górach Polski. Stanowią one wybitne zasoby karkonoskiej przyrody, są też siedliskiem dla wielu rzadkich gatunków roślin i zwierząt.

Do nich zaliczają się kotły polodowcowe i wały morenowe – unikatowe świadectwa obecności w Karkonoszach górskich lodowców, osobliwe wyrównane wierzchowiny, które umożliwiły rozwój wyjątkowych, wysokogórskich torfowisk, granitowe skałki o fantazyjnych kształtach, wodospady, szczytowe kamienne rumowiska czy mniej widoczne na pierwszy rzut oka, a niezwykle cenne, regularne formy ułożenia odłamków skalnych na Czarnym Grzbiecie.

Te kamieniste wieńce, pierścienie i pasy są wynikiem tysięcy lat pojawiania się i zaniku lodu gruntowego i we współczesnych warunkach praktycznie się nie tworzą. Dalsze istnienie tych specyficznych form jest dzisiaj jednak zagrożone. Wśród części turystów panuje bowiem bezmyślny zwyczaj pozostawiania po sobie „pamiątek” w postaci kamiennych piramidek zbudowanych z luźnych odłamków skalnych. Nie zdają oni sobie sprawy, że niszczą w ten sposób unikatowe w Sudetach formy powstałe w epoce lodowej. Plan ochrony daje wytyczne, co i jak robić, aby wyjątkowe skalne dziedzictwo Karkonoszy pozostało w jak najmniej zmienionym kształcie, a równocześnie mogło cieszyć oczy turystów.

Procesy naturalnych przemian

Po drugie, Karkonoski Park Narodowy to nie tylko muzeum form rzeźby pod gołym niebem. To także żywe laboratorium, w którym możemy obserwować i monitorować procesy rzeźbotwórcze działające obecnie, wraz z ich klimatycznymi i hydrologicznymi uwarunkowaniami. W środowisku względnie mało zmienionym przez człowieka procesy te rozwijają się samoistnie, a przyczyny ich uruchomienia są naturalne. Do tych procesów należą między innymi sploty gruzowo-błotne, występujące w kotłach polodowcowych i na bardzo stromych zboczach dolin. Ich obecność związana jest z krótkotrwałymi, ale bardzo wydajnymi opadami, a efektem tego jest powstanie nowych form rzeźby erozyjnej i akumulacyjnej, niekiedy także zniszczenie fragmentu lasu, jeśli jezior splotu dotrze do piętra leśnego. Okazjonalnie dochodzi do zniszczenia dróg i ścieżek.

Plan ochrony wskazuje na naturalność procesów rzeźbotwórczych, podkreśla znaczenie Karkonoszy

jako unikatowego laboratorium w przyrodzie oraz określa drogi postępowania, gdy dojdzie do spływu gruzowego lub innego zdarzenia wyjątkowego. W gęsto zabudowanych i zagospodarowanych terenach górskich skutki takich zdarzeń są jak najszybciej usuwane, co jest pożądane z punktu widzenia działalności człowieka, ale w ten sposób umyka niepowtarzalna szansa śledzenia naturalnych procesów przyrodniczych i oceny trwałości przekształceń rzeźby. W górskich obszarach chronionych formy takie można pozostawić samym sobie i badać, jak sama przyroda wraca (lub nie) do stanu równowagi.

Wpływ działalności człowieka

Po trzecie, niewłaściwe działania podejmowane przez ludzi we wrażliwym na zaburzenia środowisku górskim mogą prowadzić do uruchomienia procesów rzeźbotwórczych, które w naturalnym środowisku nie miałyby miejsca. Należy do nich przede wszystkim erozja wodna na powierzchniach pozbawionych roślinności: wylesionych stokach narciarskich, szlakach turystycznych, drogach, rynnach powstałych podczas usuwania pni drzew.

Powstające formy erozyjne nie tylko szpecą krajobraz i są jego obcymi elementami, ale zmieniają także sposób krążenia wód podziemnych. Podczas silnych opadów powstają linie skoncentrowanego spływu wody i kamiennego rumoszu, co zwiększa zagrożenie powodziowe i zagraża obiektom infrastruktury. *Plan ochrony* definiuje te zagrożenia, a przede wszystkim określa zasady prowadzenia prac leśnych i udostępniania turystycznego, aby takim negatywnym zjawiskom zapobiegać.

Podsumowanie

Dzięki *Planowi ochrony* wiemy, które elementy abiotycznego środowiska Karkonoszy zasługują na szczególną ochronę z racji swojej wyjątkowości i jak tę ochronę organizować oraz otrzymujemy wytyczne do zapobiegania negatywnym skutkom procesów rzeźbotwórczych wywoływanych lub potęgowanych przez działalność człowieka. Jest to dokument o nieocenionym znaczeniu, zwłaszcza w perspektywie długookresowej.

Kształtowanie środowiska i przywracanie mu równowagi po okresie nadmiernej ingerencji człowieka to zadania do realizacji przez lata i dekady. *Plan ochrony*, obowiązujący przez 20 lat, stwarza ramy dla przemyślanych, długofalowych działań, dzięki którym przyszłe pokolenia będą mogły cieszyć się pięknem Karkonoszy w jeszcze większym stopniu, niż my czynimy to obecnie. ■



Właściwe przygotowanie szlaku turystycznego chroniące przed erozją

Kompromis jest możliwy



Samorząd Karpacza zgodził się na projekt *Planu Ochrony Karkonoskiego Parku Narodowego*, choć zgłaszał sporo wniosków. Z burmistrzem Karpacza RADOSŁAWEM JĘCKIEM rozmawia Piotr Słowiński.

Panie burmistrzu, podoba się Panu ten *Plan*?

Rada Miejska to wyłącznie organ opiniujący. To nie jest tak, że nasze wnioski muszą być uwzględnione przez Karkonoski Park Narodowy. Niemniej jednak pozytywne jest to, że te wnioski, które zgłaszaliśmy, zostały uwzględnione. Zostały wpisane do projektu. Teraz musimy tylko sprawdzać, jak będą realizowane.

Czego Karpacz tak naprawdę chce? Na czym Wam zależy?

Nie chcielibyśmy, by KPN ograniczał nam możliwości korzystania z zasobów, które się w Parku znajdują. Dla nas priorytetowe jest bezpieczeństwo zaopatrzenia miasta w wodę. Drugi element to infrastruktura turystyczna. Chodzi o możliwość korzystania z nartostrad, wyciągów i szlaków turystycznych. To są najbardziej niewralgiczne punkty.

Kompromis jest możliwy?

Myszę, że jest. Karpacz jest atrakcyjny także ze względu na zasoby przyrodnicze Karkonoskiego Parku Narodowego. Sam fakt istnienia Parku jest atutem Karpacza. Jesteśmy z dyrektorem KPN w ciągłym kontakcie. Ustalamy, co możemy zrobić, czego nie możemy, by pogodzić interesy miasta i ochrony przyrody. Gdybyśmy zabudowali Karkonosze do ostatniego centymetra, przestałyby być atrakcyjne, a my stracilibyśmy gości. Nasze interesy nie są więc aż tak rozbieżne, jak to się czasem przedstawia.

Dziękuję za rozmowę

O OCHRONIE EKOSYSTEMÓW NIELEŚNYCH

LUDWIK ŻOŁNIERZ



dr hab.
Ludwik Żołnierz,
profesor
Uniwersytetu
Przyrodniczego
we Wrocławiu,
zajmuje się ekologią
roślin. Członek Rady
Naukowej KPN

Plan ochrony jest podstawowym dokumentem, który w okresie swojego obowiązywania określa praktykę ochrony przyrody w parku narodowym. Z tej przyczyny jego zapisy skupiają uwagę reprezentantów różnych dziedzin nauk przyrodniczych oraz wszystkich, którym dobro przyrody leży na sercu. Jako botanik chciałbym się podzielić swoimi refleksjami na temat przyjętych w *Planie* ustaleń ochronnych, poświęconych lądowym ekosystemom nieleśnym. Oczywiście nie można umniejszać znaczenia przyrodniczego lasów karkonoskich oraz wysiłków KPN-u na rzecz ich odbudowy i renaturyzacji po klęsce ekologicznej, jakiej uległy w latach 70. i 80. XX w. Trzeba jednak stwierdzić, że o specyfice roślinności górskiej Karkonoszy w głównej mierze decydują ekosystemy nieleśne, zwłaszcza te w pełni naturalne, występujące powyżej górnej granicy lasu.

Ekosystemy nieleśne i cele ich ochrony

Część opisowa *Planu* zawiera warte upowszechnienia informacje, w tym te, dotyczące ekosystemów nieleśnych, zajmujących 1554 ha, co stanowi 26% powierzchni Parku. Odznaczają się one silnym zróżnicowaniem zbiorowisk roślinnych, wśród których część opisowa *Planu* wymienia 17 siedlisk Natura 2000. W zbiorowiskach roślinnych ekosystemów

nieleśnych występuje większość spośród 1103 gatunków roślin naczyniowych flory KPN i 452 gatunków mszaków. Tu również zlokalizowane są stanowiska karkonoskich endemitów, tj. gatunków i podgatunków, których występowanie ograniczone jest do tego pasma górskiego. Do tej kategorii zalicza się gatunki o statusie priorytetowych w sieci Natura 2000, są nimi: dzwonek karkonoski, przytulia sudecka i gnidosz sudecki.

Wśród sformułowanych w *Planie* celów ochrony ekosystemów nieleśnych wymienia się m.in.: zachowanie naturalnej różnorodności biologicznej, zachowanie zbiorowisk łąkowych i zwiększenie ich różnorodności biologicznej, inicjowanie lub wspomaganie procesów regeneracyjnych na obszarach antropogenicznie zmienionych, zachowanie zbiorowisk roślinnych wymagających czynnej ochrony z uwzględnieniem potrzeb ochrony siedlisk przyrodniczych i gatunków, a także utrzymanie bądź odtworzenie właściwego stanu ochrony siedlisk przyrodniczych Natura 2000. W odniesieniu do gatunków roślin wymieniono m.in.: zachowanie siedlisk koniecznych dla ochrony różnorodności gatunkowej, zachowanie zasobów genowych gatunków rzadkich i zagrożonych, wspomaganie procesów zwiększających liczebność populacji rzadkich gatunków oraz odtworzenie populacji tych gatunków, które ustąpiły z obszaru Parku lub są na granicy wymarcia.

Ziołorośla
z modrzykiem
górkim
w Śnieżnych
Kotłach



Zasady ochrony czynnej

Tak zakrojone spektrum przyjętych celów zakłada istotną rolę czynnej ochrony siedlisk przyrodniczych i gatunków, a więc stosowanie rozmaitych zabiegów służących osiągnięciu właściwego stanu chronionych obiektów. W ramach tej formy ochrony gatunków rzadkich i zagrożonych przewidziano zarówno zabiegi polegające na odpowiednim kształtowaniu właściwości ich mikrosiedlisk, a więc działania na stanowiskach roślin, jak i metody ochrony poza miejscem występowania (*ex situ*). Te ostatnie są kontynuacją prac prowadzonych z udziałem przedstawicieli wrocławskiego środowiska naukowego w latach poprzednich, które pozwoliły uratować i zabezpieczyć przyszłość kilku krytycznie zagrożonych gatunków o niezwykle istotnej roli dla odrębności florystycznej Karkonoszy.

Cieszy zatem, że zdobyte doświadczenie w opracowywaniu nierzadko bardzo skomplikowanych metod namnażania i hodowli zagrożonych gatunków w sztucznych warunkach będzie wykorzystane również w przyszłych działaniach ochronnych. Utworzone kolekcje osobników pochodzących z zagrożonych populacji, utrzymywane jako swoisty bank genów, pozwolą interweniować w razie niekorzystnego rozwoju sytuacji na naturalnych stanowiskach gatunków, a mogą być również eksponowane w ośrodkach edukacyjnych Parku.

Dużo uwagi w *Planie ochrony* poświęcono zbiorowiskom łąkowym i murawowym. Łąki w zakresie wysokościowym pięter leśnych, a także rozległe murawy bliźniczkowe na zrównaniu wierzcholinowym Karkonoszy są cennym reliktem przyrodniczo-kulturowym. Ich postać ukształtowała się przez stulecia tradycyjnej górskiej gospodarki łąkowo-pasterskiej. Nowym elementem w planach ochrony czynnej łąk górskich jest zamiar wprowadzenia wypasu zwierząt. Można oczekiwać, że wprowadzenie ograniczonego kulturowego wypasu zwierząt, poprzedzone eksperymentami prowadzonymi w ograniczonej skali, daje szansę nie tylko utrzymania postaci tych zbiorowisk roślinnych, ale również przywrócenia ich pierwotnego bogactwa gatunkowego.

Mimo znaczącego postępu w tym zakresie, wciąż konieczne są działania polegające na regeneracji roślinności na poboczach szlaków turystycznych. Ochrona roślinności przed wydeptywaniem i odwracanie następstw tego zjawiska pozostaną wciąż aktualne w warunkach masowego ruchu turystycznego.

Odnosić należy również zaakcentowanie w *Planie* znaczenia monitoringu różnych elementów śro-

Ochrona budzi wątpliwości



Radny z Karpacza i przedsiębiorca TOMASZ STANEK jest jednym z tych, którzy uważali, że Rada Miejska nie powinna przyjmować projektu *Planu ochrony dla KPN*. Rada ostatecznie projekt przyjęła. Z Radnym rozmawia Piotr Słowiński.

Miał Pan wątpliwości w sprawie *Planu*?

Do tej pory mam wątpliwości. Jeżeli chcemy być prawdziwym kurortem, musimy z Parkiem współpracować. Dotychczas nie było tej współpracy. Dążę do tego, byśmy stworzyli fajną atmosferę, by turyści do nas przyjeżdżali. Chcielibyśmy mieć góry narciarskie. Nie mamy ich, ponieważ Park narzuca duże ograniczenia.

Czyli Pańskim zdaniem Park jest „hamulcowym”?

Nie walczę z Parkiem. Chciałbym współpracować, chciałbym, byśmy doprowadzili do sytuacji, że inwestycje narciarskie dorównają tym z innych kurortów europejskich.

Co w takim razie trzeba zmienić w projekcie *Planu ochrony*?

Chodzi o stworzenie możliwości lepszego wykorzystania kompleksu narciarskiego na Kopie.

Przyrodnicy podkreślają, że trzeba chronić takie przyrodnicze skarby jak Karkonosze. Że trzeba w jakiejś części zrezygnować z ich eksploatacji, także turystycznej czy sportowej.

Trzeba je chronić, zgoda, ale przecież najpierw są ludzie, później zwierzęta, później rośliny. Inwestorzy, jeśli mają czekać kilka lat na zgodę na budowę nowych wyciągów czy atrakcji, wolą budować apartamentowce. Musimy inwestować w infrastrukturę turystyczną, by turysta, kiedy już przyjedzie, miał u nas co robić.

Dziękuję za rozmowę

Rzeżucha Opiza



Akceptacja dla Planu



Radni Gminy Podgórzyn zaakceptowali projekt *Planu ochrony dla KPN*. Z wójtem gminy Podgórzyn MIROSŁAWEM KALATĄ rozmawia Piotr Słowiński.

Z wszystkim się zgadzacie?

Plan ochrony dla Karkonoskiego Parku Narodowego, po zmianie przepisów o zagospodarowaniu przestrzennym, nie jest dla nas dokumentem nadrzędnym. Wcześniej blokował zapisy w planie zagospodarowania gminy, ale teraz nie blokuje.

Czyli nie ogranicza rozwoju gminy?

Z naszego punktu widzenia nowy *Plan* nie ogranicza naszego rozwoju. Jest istotny z perspektywy samego Parku, ochrony jego przyrody. Dla nas nie wprowadza ograniczeń. Porządkuje raczej nasze zamierzenia. Być może nawet stwarza szanse na rozwój. Planujemy inwestycje narciarskie i turystyczne poza Parkiem. Chcemy dołączyć do grona gmin narciarskich, ale wierzę, że może się to odbyć z poszanowaniem przyrody.

Zawsze jednak jest tak, że jedni chcą budować wyciągi, inni zaś chronić przyrodę. Zawsze więc plan ochrony czy w ogóle ochrona przyrody będą powodować potencjalne napięcia.

Tak, dlatego trzeba to wypośrodkować. Ludzie, którzy tu przyjeżdżają oczekują, że będą mieli gdzie wędrować, co zwiedzać, że znajdą dziewiczą przyrodę. Nie możemy wprowadzać całkowitych zakazów, ale też nie możemy pozwolić, by wszystko dookoła zostało zabudowane, by nie było dostępu do atrakcyjnych miejsc, by wreszcie nasze perełki zostały zamienione w beton.

Dziękuję za rozmowę

Wierzba zielna, stanowisko nad Małym Śnieżnym Kotle



Zmienka górska

dowiska przyrodniczego i jego roli w kontroli przebiegu i rezultatów działań prowadzonych w ramach ochrony czynnej. Na terenie Parku w ostatnich latach został wprowadzony zaawansowany system monitoringu oparty o sieć stałych powierzchni obserwacyjnych. Zapisy planu pozwalają zatem oczekiwać poszerzenia zakresu obserwowanych zjawisk.

Podsumowanie

Wydaje się, że autorom *Planu* przyświecała idea pogodzenia nadrzędnej funkcji Parku, jaką jest ochrona przyrody w całym jej bogactwie z pozostałymi celami, a szczególnie udostępnianiem do eksploracji turystycznej. Należy życzyć im, by te oczekiwania się spełniły.

W powodzeniu realizacji *Planu* powinni być również zainteresowani mieszkańcy gmin podkarkonoskich. Jego zapisy nie krępują aspiracji rozwojowych lokalnej społeczności, zaś osiągnięcie głównego celu, tj. utrzymanie w najlepszym możliwym stanie karkonoskiej przyrody, będzie najskuteczniej przyciągać rzesze turystów. Sądzę, że opracowany *Plan ochrony dla Karkonoskiego Parku Narodowego* zawiera w sobie nowoczesne koncepcje ochrony przyrody, nie stroni od nowatorskich rozwiązań i daje podstawy do nadziei na przekazanie nieuszczerplonych walorów przyrodniczych Karkonoszy przyszłemu pokoleniom. ■

O OCHRONIE EKOSYSTEMÓW LEŚNYCH

JACEK ZIENTARSKI

Plan ochrony dla parku narodowego zawiera drobiazgową ocenę stanu poszczególnych składników przyrody, zarówno tworów nieożywionych, jak i zwierząt, roślin i grzybów, a także analizę zagrożeń, zarówno zewnętrznych i wewnętrznych, tak istniejących, jak i potencjalnych. Na podstawie oceny stanu przyrody parku i analizy zagrożeń projektu je się zadania ochronne mające na celu eliminację zagrożeń lub zminimalizowanie ich negatywnego wpływu, zachowanie przyrody parku w najlepszym możliwym stanie, a tam, gdzie to niezbędne, odtwarzanie jej zniszczonych elementów.

Stan lasów karkonoskich

Lasy Karkonoskiego Parku Narodowego zajmują 4308,7 ha, co stanowi 72,4% jego powierzchni. Tworzą one środowisko życia dla licznych chronionych gatunków zwierząt, roślin i grzybów. Od istnienia i stanu lasów zależy ich egzystencja.

Gospodarka leśna prowadzona na terenie dzisiejszego Parku przed jego utworzeniem wywarła silny negatywny wpływ na stan ekosystemów leśnych. W piętrze regla dolnego praktycznie wyeliminowano naturalne zespoły leśne tworzone przez buka, jodłę i świerka, zastępując je leśnym zbiorowiskiem zastępczym, złożonym z jednowiekowych drzewostanów świerkowych. Monokultury świerkowe osłabione przez zanieczyszczenia przemysłowe zostały zaatakowane przez owady i w znacznym stopniu uległy rozpadowi. Dodatkowym zagrożeniem jest obecność drzewostanów wyrosłych z nasion nieznanego pochodzenia, często nieprzystosowanych do surowych warunków panujących w naszych górach.

Cele ochrony ekosystemów leśnych

Obecny stan lasów powoduje zróżnicowanie celów ich ochrony. W zbiorowiskach leśnych o charakterze naturalnym celem ochrony jest utrzymanie różnorodności biologicznej i zapewnienie funkcjonowania naturalnych procesów. W zbiorowiskach dobrze zachowanych pochodzenia naturalnego głównym celem ochrony jest wspomaganie naturalnych procesów regeneracyjnych. W lasach zmienionych przez czynniki antropogeniczne przewiduje się

inicjowanie lub wspomaganie procesów regeneracyjnych. Wreszcie w leśnych zbiorowiskach zastępczych, o stale pogłębiającej się degradacji, całkowicie niezgodnych z siedliskiem, planuje się przebudowę składu gatunkowego i przemianę strukturalną.

W obszarach leśnych objętych ochroną ścisłą nie prowadzi się żadnych działań ochronnych, poza monitoringiem przyrodniczym oraz badaniami naukowymi. Natomiast program działań ochronnych w ekosystemach leśnych objętych ochroną czynną obejmuje w szczególności:

- utrzymywanie stanu drzewostanów dostosowanego do postawionych celów i pełnionych funkcji;
- diagnozowanie zagrożenia przed czynnikami wewnętrznymi i zewnętrznymi;
- przywracanie właściwej struktury wiekowej drzewostanów i składu gatunkowego, zgodnie ze składem zbiorowiska naturalnego;
- przywracanie składu gatunkowego i struktury przestrzennej drzewostanów przez siew lub sadzenie gatunków charakterystycznych dla danego zbiorowiska roślinnego;
- eliminację gatunków obcych, zagrażających gatunkom rodzimym;
- zapewnianie właściwego stanu sanitarnego poprzez ochronę lasu przed owadami wykazującymi tendencję do przegęszczenia populacji;
- prowadzenie prac związanych z restytucją i reintrodukcją cennych ekotypów rodzimych gatunków drzew i krzewów;



Jacek Zientarski,
dr nauk leśnych,
emerytowany
pracownik Katedry
Hodowli Lasu UP
w Poznaniu, członek
Rady Naukowej
KPN

*Naturalna
regeneracja
zniszczonego boru
górnoreglowego*



Projekt Planu do zaakceptowania



Plan ochrony dla Karkonoskiego Parku Narodowego na 20 lat określi kierunki ochrony przyrody na terenie Parku. Samorząd Szklarskiej Poręby go zaakceptował. O Planie, z burmistrzem Szklarskiej Poręby MIROSLAWEM GRAFEM, rozmawia Piotr Słowiński.

Panie burmistrzu, chcielibyście coś jeszcze zmienić w Planie ochrony dla KPN?

Nie, myślę, że ten dokument, który był z nami wypracowywany i omawiany, jest efektem kompromisu. To chyba przychodzi z wiekiem..., im jestem starszy, tym bardziej staram się rozumieć rację drugiej strony. Uważam, że projekt Planu jest do zaakceptowania.

Niektórzy marzą o nowych nartostradach. Chcieliby ich więcej, niż jest teraz. Nie godzą się na ograniczenia.

Tak jest zawsze. W turystyce czy w rozrywce. Jedni chcą koncertu zespołu rockowego, inni muzyki sentymentalnej. Z wyciągami, narciarstwem i budową infrastruktury jest tak samo. Jedni chcieliby szaleństwa pucharu świata w konkurencjach alpejskich, inni spokojnego miejsca wypoczynku, bez tłoku i hałasu. Tego tak wprost pogodzić się nie da, to zawsze będzie powodować konflikty, ale jeszcze raz podkreślam, że wypracowany kompromis jest naprawdę sensowny. Były spotkania z dyrektorem KPN, spotykaliśmy się też w Sejmie. Nasze postulaty były brane pod uwagę. Mam wrażenie, że osiągnęliśmy sporo.

To wystarczający kompromis?

Plan uwzględnia miejsca dla zjazdowców, turystów pieszych, dla miłośników biegówek. Nie zrobimy tu Alp, ale jeśli te stoki, które mamy dziś, dopieścimy, wierzę, że one wystarczą dla kilku pokoleń.

Dziękuję za rozmowę



Młode buki pod okapem monokultury świerkowej – efekt sztucznej przebudowy

- ochronę przed uszkodzeniami powodowanymi przez zwierzęta roślinożerne;
- realizację zabiegów pielęgnacyjno-hodowlanych w drzewostanach objętych programem przebudowy i renaturalizacji;
- utrzymywanie właściwego stanu zdrowotnego drzewostanów przez usuwanie części drzew stwarzających zagrożenie lasom graniczącym z Parkiem;
- pozostawianie obumarłych i obumierających drzew niestwarzających zagrożenia, jako elementów podnoszących wartość przyrodniczą ekosystemów leśnych.

Strefowanie dla ochrony lasów

Dla realizacji celów operacyjnych, ekosystemy leśne KPN objęte ochroną czynną podzielono na trzy obszary:

- ochrony zachowawczej – gdzie celem ochrony obszarów leśnych jest zapewnienie funkcjonowania naturalnych procesów w ekosystemach oraz utrzymanie naturalnej różnorodności biologicznej i procesów ekologicznych; tak sprecyzowane cele ochrony postulują pozostawienie ekosystemów naturalnemu rozwojowi, w zasadzie bez ingerencji człowieka, a jedynie w uzasadnionych sytuacjach możliwe jest prowadzenie zabiegów ochronnych (decyzję w tym zakresie podejmuje Dyrektor Parku po zasięgnięciu opinii Rady Naukowej) i docelowo po wykształceniu właściwej struktury lasu, gwarantującej zachowanie naturalnej dynamiki siedlisk obszary te zostaną objęte ochroną ścisłą;
- denaturalizacji – obejmujący drzewostany o pewnym stopniu degeneracji (chyba lepiej: degradacji), gdzie wykonanie i zakończenie zabiegów ochronnych, związanych z przemianą i przebudową nie jest przewidziane na najbliższy, 20-letni okres obowiązywania planu ochrony; celem zabiegów jest tu kształtowanie zróżnicowanej struktury pionowej i poziomej oraz wzbogacenie składu gatunkowego drzewostanów, a docelowo po osiągnięciu właściwego składu gatunkowego oraz struktury lasu obszary te zostaną objęte ochroną zachowawczą;
- przebudowy, obejmujący drzewostany o wyższym stopniu degeneracji (jw.), gdzie wykonanie i zakończenie zabiegów ochronnych, związanych z przemianą i przebudową, przewidziano na najbliższy, 20-letni okres obowiązywania planu ochrony; celem zabiegów jest kształtowanie zróżnicowanej struktury pionowej i poziomej oraz zmiana składu gatunkowego drzewostanów; zabiegi ochronne mają za zadanie wytworzenie

centrów odnowieniowych o właściwym składzie gatunkowym i strukturze lasu, które w kolejnych etapach będą bazą do inicjowania procesów regeneracji siedlisk na obszarach przyległych, a po wykonaniu zabiegów przebudowy i wytworzeniu centrów odnowieniowych w kolejnej edycji sporządzania planu ochrony obszary te zostaną objęte ochroną renaturalizacyjną.

Zaplanowane zabiegi ochronne dla obszarów leśnych zmierzają do stopniowego podnoszenia w perspektywie 20 lat obowiązywania planu, poszczególnych kategorii ochrony, i tak większość obszarów z ochrony czynnej zachowawczej powinna przejść w ochronę ścisłą; lasy objęte ochroną renaturalizacyjną po osiągnięciu właściwych wskaźników powinny przejść w ochronę czynną zachowawczą; lasy objęte ochroną czynną przebudowy po wykonaniu zabiegów ochronnych powinny przejść w ochronę czynną renaturalizacyjną.

Dodatkowe efekty ochrony lasów

Zrealizowanie zadań ochronnych w ekosystemach leśnych, zawartych w *Planie ochrony dla KPN*, będzie służyło nie tylko przyrodzie Parku, lecz także

lokalnej społeczności i turystyce. Przebudowa li-
tych świerczyn w reglu dolnym na mieszane lasy z udziałem buka, jodły i świerka zdecydowanie poprawi także właściwości retencyjne lasu. Możliwości gromadzenia wody opadowej i roztopowej przez las mieszany są wielokrotnie (ok. 10 razy) wyższe niż w monokulturze świerkowej.

Potrzebę zatrzymania wody w lasach Karkonoszy widzimy szczególnie w ostatnich latach, kiedy mamy do czynienia z niedostatecznymi opadami atmosferycznymi oraz ze stale wzrastającą temperaturą. Rosnące zapotrzebowanie na wodę w ośrodkach turystycznych leżących u podnóża Karkonoszy może być zaspokojone wyłącznie przy dobrej kondycji ekologicznej, a tym samym retencyjnej lasów karkonoskich.

Zdrowe lasy mieszane regła dolnego oraz dobrze funkcjonujące bory świerkowe regła górnego gwarantują nie tylko atrakcyjność turystyczną dla regionu, ale także zapewniają olbrzymie walory wypoczynkowe, zdrowotne, turystyczne, a przede wszystkim, co już wcześniej zostało powiedziane, gwarantują wystarczającą ilość wody pitnej dla mieszkańców i turystów odwiedzających Karkonosze. ■

*Naturalne
odnowienie buka*





Fragment Równi
pod Śnieżką

O „KSIĘDZE ŻYCIA”

DARIUSZ KUŚ



Dariusz Kuś,
leśnik, pracownik
Działu Ochrony
Przyrody KPN

Geneza

Plan ochrony dla Karkonoskiego Parku Narodowego jest dokumentem trudnym i skomplikowanym. Zasady legislacji wymagają, aby był on napisany prostym językiem, zrozumiałym dla każdego obywatela. Z drugiej strony jest to dokument wykonawczy, który określa zasady i zakres ochrony przyrody przez kolejne 20 lat. Zespół autorów, pracowników Parku, musiał dokonać zadania karkołomnego, wyważenia między precyzją a komunikatywnością tekstu. Mając powyższe problemy na uwadze, zorganizowaliśmy kilkanaście spotkań z przedstawicielami samorządów i społeczności lokalnej, w celu wyjaśnienia przepisów zawartych w projekcie *Planu ochrony*.

Dyskusje wniosły wiele do ostatecznego kształtu projektu dokumentu. Spotkania udowodniły, że nawiązanie nici porozumienia jest możliwe, pomimo czasami skrajnych i antagonistycznych poglądów. Jednym z głównych tematów rozmów była czysta woda i jej użytkowanie. Wspólnie redagowane zapisy *Planu ochrony* starały się odpowiedzieć na pytanie: jak ochronić zasoby wodne i unikalne siedliska z nimi związane oraz jak zagwarantować racjonalne użytkowanie zasobów wodnych przez człowieka.

Z jednej strony, woda jako nośnik życia w ekosystemach, a z drugiej, główne medium warunkujące istnienie każdej osady ludzkiej.

Panta rhei – wszystko płynie

Dla pełnego zrozumienia tła i filozofii naszej działalności z zakresu ochrony przyrody, opisanej w *Planie ochrony*, chciałbym zabrać Państwa w podróż w czasie...

Każda historia zaczyna się słowem. Historia życia zapisana jest prostym alfabetem, tylko cztery litery: A, G, C, T. Proste litery, których niezliczone kombinacje i układają się w zdania układu genetycznego, i sprawiają, że każde życie na Ziemi jest niepowtarzalne, także nasze – ludzi. Rodzenie się świadomości człowieka, że jest inny od otaczającego świata zwierząt trwało pewnie długo. Potęga natury od początku fascynowała i przerażała ludzi. Pierwsze rysunki naskalne przedstawiały prehistoryczne zwierzęta i sceny polowań. Pojawiły się święte gaje, oddawano cześć twórcom lub obiektom przyrody. Podziw nad siłą natury powodował symboliczne próby przejęcia cech i mocy podziwianych zwierząt. W rytuałach inicjacyjnych plemion Masajów mło-

dzi wojownicy wyruszyli samotnie w sawannę, aby zmierzyć się w pojedynku z lwem, królem zwierząt.

Wraz z rozwojem cywilizacyjnym człowiek chciał zapanować nad naturą. Stopniowo oddzielał się, izolował od świata przyrody. Środowisko życia w puszczach, sawannach, preriach, lasach deszczowych zamieniliśmy na rozwinętą cywilizację. Miejsca, gdzie żyje się szybciej, łatwiej, bezpieczniej. Był to wolny wybór kolejnych pokoleń, którego nie należy oceniać i wartościować. Jedno nigdy się nie zmieniło, niezależnie od czasu i warunków życia, nawet egzystując w betonowej dżungli, jest w nas coś, co powoduje, że szukamy kontaktu z naturą.

Jest nas coraz więcej i potrzebujemy większej przestrzeni i zasobów do egzystencji. Przez to otaczająca przyroda uzyskuje znaczenie użytkowe i zaczęto wykorzystywać jej zasoby na coraz większą skalę. Spowodowało to spadek bogactwa życia, który na naszych oczach przybiera zawrotne tempo. W tym kontekście parki narodowe stają się niejako „arkami Noego” chroniącymi cały zasób życia na swoim obszarze przed potopem cywilizacji. Czy model „arki” jest uzasadniony? Parki narodowe zajmują niecały 1% powierzchni Polski, natomiast w planach zagospodarowania przestrzennego wszystkich gmin w Polsce przewidziano grunty pod zabudowę dla 140 milionów ludzi.

Cienie w jaskini Platona

Erich Fromm postawił ponadczasowe pytanie: „mieć czy być?”. Ludzie zawsze będą rozdarci przez ten dylemat i nigdy się to nie zmieni. Każdy czło-

wiek jest niepowtarzalny, a co z tym idzie każdy ma inny pomysł na życie – i to jest w nas wyjątkowe. Piękno świata i tajemnica życia wyraża się w różnorodności. W tym momencie pojawia się główny problem ochrony przyrody, zawarty w projekcie Planu ochrony – magiczne słowo „udostępnianie”.

Park narodowy jest dobrem wspólnym nas wszystkich. Czy uprawnia nas to do wdrażania chęci realizacji każdej aktywności na terenie Parku? Dla jednych obszar chroniony powinien być jak świątynia, muzeum, galeria sztuki, filharmonia, w której człowiek ociera się o sacrum i chce zrozumieć zagadkę bytu. Dla innych jest to miejsce, gdzie piękne okoliczności przyrody mają stanowić tło areny dla zmagania sportowych, miejsce rozrywki, miejsce mające charakter wyłącznie użytkowy dla zaspokojenia przeróżnych potrzeb człowieka. Jest to najważniejszy problem Planu ochrony. Jak udostępnić zasoby przyrodnicze, nie powodując dla nich zagrożenia i ich uszczuplenia? Sedno problemu, w mojej ocenie, tkwi w złym użyciu terminu „udostępnianie”. Udostępnianie stawia człowieka w centrum, ponieważ udostępniamy teren Parku dla człowieka i on, i jego potrzeby stają się nadrzędne w stosunku do obiektu.

Gdybyśmy użyli słowa „zwiedzanie”, podmiotem byłaby natura, a osoba zwiedzająca poddana byłaby ograniczeniom. Gdy zwiedzamy Wawel, nie przychodzi nam do głowy dotykanie eksponatów – stanowią strefę sacrum. Sytuacja z życia: patrol Straży

*Na początku
było Słowo...
W Nim było życie,
a życie było
światłością
ludzi...
(J 1, 1-4)*

*Ziemi
nie dziedziczymy
po naszych
rodzicach,
pożyczamy ją
od naszych dzieci.*

ANTOINE
DE SAINT-EXUPÉRY



„Psiarze” nie chcą ograniczeń

Informacje o tym, że nie wszystkie obszary Parku będą dostępne dla osób wędrujących z psami – i zostało to zapisane w projekcie *Planu Ochrony* – wywołały silną reakcję miłośników psów. Mimo że w *Planie* pozwolono na takie wędrowki na 67,5 kilometrach szlaków, czyli na ponad połowie szlaków w Parku, środowisko zareagowało nerwowo. Oto niektóre głosy w dyskusji, która przetoczyła się na fanpage'u Karkonoskiego Parku Narodowego na Facebooku:

Beata: Średniowiecze. Tylko w Polsce są takie zakazy. Tymczasem myśliwi robią ze zwierzyną, co chcą, a do tego tzw. zwózka drewna i wycinka niszczy Park na kilometrowych odcinkach i jakoś zarządzający parkami nie mają z tym żadnego problemu.

Agnieszka: Dzięki przyrodzie należy się szacunek i ochrona. Jednak wprowadzanie tego typu zakazów, uzasadniając konieczność ich wprowadzenia wspomnianymi argumentami, wiele wspólnego z troską o przyrodę – a tym bardziej z rozsądkiem – nie ma.

Sebastian: Szkoda że większość z was niedroży właściciele spuszczaają psy ze smyczy.

Gav: (...) Nie dajmy się zwariować(...). Bardzo dziękuję, że pomimo ustawy i świadomości niedogodności związanych z wprowadzaniem psów zdecydowaliście się pozostawić te (...) sześćdziesiąt parę kilometrów. (...) Dzięki działaniom takich ludzi, jak Wy jest cień szansy, że moje dzieci będą mogły zabierać swoje pociechy w Wasze progi.

Piotr: (...) Las nie jest „siedzibą” psa. Jest przede wszystkim schronieniem dla dzikiej zwierzyny – ostoją, w której ona żyje, rozmnaża się, zdobywa pożywienie i ma prawo żyć bez żadnych stresów ze strony psów.

(PS)



Parku zatrzymuje turystę na zamkniętym okresowo odcinku szlaku. Na wejściu znajdowała się tablica z informacją o zamknięciu szlaku ze względu na gniazdowanie sokoła wędrownego. Strażnicy pouczają turystę, który w końcu nie wytrzymuje i krzyczy: *Jak służby parku narodowego mogły dopuścić do tego, że sokół gnieździ się na skałach w pobliżu szlaku turystycznego, którym on chce iść!?*

Robimy wszystko, co w naszej wiedzy jest konieczne, aby przewieźć sokoła w naszej „arce” tak, by kolejne pokolenia w przyszłości mogły go zobaczyć na własne oczy.

Owoc z drzewa poznania dobra i zła

Każdy człowiek posiada wolność wyboru – niepojęty dar od Boga. Nawet najlepiej skonstruowane prawo ochrony przyrody nie zmienia faktu, że człowiek ma wolną wolę. Jednak prawdziwa wolność wiąże się z odpowiedzialnością. Człowiek wolny świadomie rezygnuje z wyborów, które w jego ocenie są złe. Zapisy *Planu ochrony* starają się pokazać drogę dobra, która niestety obwarowana jest czasami koniecznością wprowadzenia zakazów i rezygnacji z niektórych form aktywności.

Odpowiedzialność, jako nieodzowny atrybut wolności, wiąże się również z ważnym pojęciem solidarności międzypokoleniowej. Mamy pozostawić po sobie takie zasoby przyrodnicze dla kolejnych pokoleń, jakie otrzymaliśmy w darze od naszych przodków. Spójrzmy niedaleko od Karkonoszy na najstarsze drzewo w Polsce – cis w Henrykowie Lubuskim. Wiek drzewa szacowany jest na 1250 lat. Siewka cisa pojawiła się kiedy nie było jeszcze państwa polskiego. W jego cieniu mogło odpoczywać 40 pokoleń ludzi. Mimo różnych zdarzeń losowych i wybudowania obok osady ludzkiej, przetrwał do dziś i cieszy oko wielu osób.

Epilog

Na zakończenie chciałbym Państwu zaproponować mały eksperyment. Kiedy będziecie trzymali w rękach nasze wydanie „Karkonoszy” pewnie będzie już zima. Jest to czas, w którym możemy trochę wyhamować w życiu i zatopić się we wspomnieniach. Wieczorem usiądźmy wygodnie w gronie najbliższych, włączmy piosenkę Marka Grechuty *Zostawcie nam*. Pomyślmy o naszych wspomnieniach i marzeniach z dzieciństwa. Patrząc w oczy swoich najbliższych, pomyślmy o tym, jaką wymarzoną „Księgę Życia” chcielibyśmy dla nich napisać. ■

RUCH TURYSTYCZNY W KARKONOSKIM PARKU NARODOWYM W LATACH 2010-2016

AGNIESZKA WASIUK

OD REDAKCJI: Karkonoski Park Narodowy, ze względu na swoje walory przyrodnicze i krajo-
brazowe oraz łatwą dostępność, należy do najchętniej odwiedzanych parków narodowych w Pol-
sce. Jednakże jego powierzchnia – niewielka w porównaniu do pozostałych parków narodowych,
a także znaczna liczba odwiedzających sprawiają, że to właśnie w KPN występuje najwyższy stopień
koncentracji ruchu turystycznego. W związku z potrzebą sprostania problemom związanym z tym
zjawiskiem, w nowym *Planie ochrony dla KPN* pojawiły się odpowiednie ustalenia w tym zakresie.



Agnieszka Wasiuk,
specjalista ds.
ekonomicznych
w KPN, doktorantka
na Uniwersytecie
Ekonomicznym
we Wrocławiu

Skala i rozmieszczenie ruchu turystycznego w KPN

Spośród wszystkich parków narodowych w Polsce najwyższe współczynniki gęstości ruchu turystycznego (mierzone ilorazem liczby turystów i po-
wierzchni parku narodowego) występują w obszarze KPN. Niewiele mniejsze są one dla Pienińskiego PN, zresztą także niewielkiego, a zdecydowanie na
dalszych pozycjach odnotowywane są one dla pozostałych parków.

Na 1 ha powierzchni KPN przypada w skali roku ok. 35 tys. odwiedzających. Nie każdy hektar powierzch-
ni parku cieszy się jednak takim samym zainteresowaniem. Dlatego warto badać nie tylko ogólną
wielkość ruchu turystycznego, lecz także jego zróżnicowanie przestrzenne oraz zmienność. Informacje
uzyskane w ten sposób pomagają w podejmowaniu decyzji przez Dyрекcję Parku odnośnie zarządzania
ruchem turystycznym, a szczególnie w znalezieniu równowagi pomiędzy ochroną ekosystemów parku
a potrzebami związanymi z jego udostępnianiem.

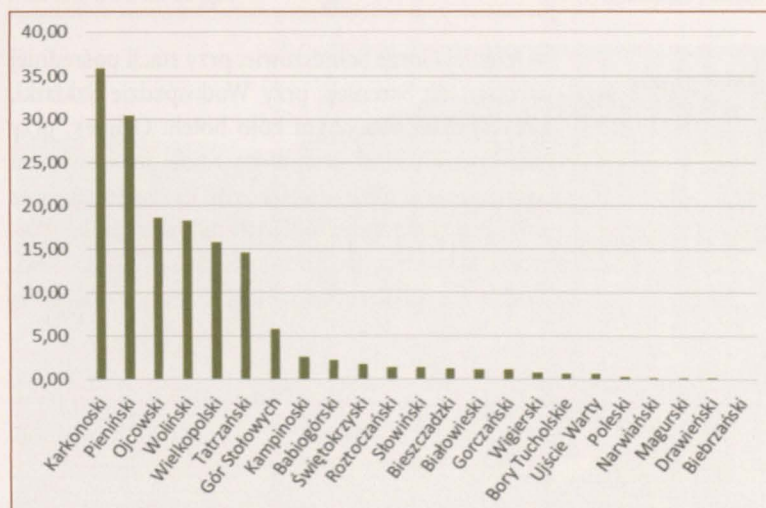
Sprzedane bilety do KPN miarą wielkości ruchu turystycznego

Jednym ze sposobów pozyskiwania informacji o skali ruchu turystycznego są dane uzyskane z punktów
sprzedaży biletów wstępu do KPN. Należy jednak zakładać, że rzeczywisty ruch turystyczny jest zdecy-
dowanie większy, ponieważ dane dotyczące sprzedaży nie obejmują m.in.: wejść od strony czeskiej oraz

wejść poza godzinami otwarcia punktów sprzedaży biletów, dalej – wejść zwolnionych z opłat mieszkań-
ców gmin sąsiadujących z KPN, osób zwolnionych z opłat w związku z nawiedzaniem miejsc kultu re-
ligijnego oraz tzw. „gapowiczów”, którzy, świadomie lub nie, nie nabywają biletu wstępu. Dodatkowo
trudno jest ocenić, jak wykorzystywane są bilety wielodniowe.

Mimo wskazanych luk informacyjnych, to jednak dane z punktów poboru opłat za wstęp do KPN
stanowią jedyną wiarygodną oraz jednorodną bazę danych, na podstawie której można stale analizować
ruch turystyczny występujący na obszarze Parku.

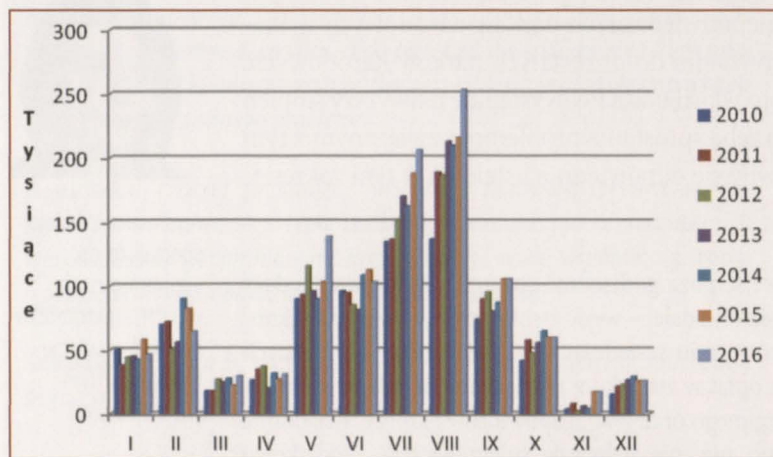
W KPN wyznaczono siedem punktów poboru opłat za wstęp, zlokalizowanych: u podnóża Chojnika



Gęstość ruchu turystycznego w parkach narodowych w Polsce (w tys./ha)
Źródło: Opracowanie własne na podstawie GUS Ochrona środowiska 2015

Tabela 1. Liczba turystów (w tys.) odwiedzających KPN w poszczególnych miesiącach w latach 2010-2016 (na podstawie ewidencji sprzedanych biletów). Źródło: KPN

Rok/Miesiąc	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Razem
2010	50,3	69,7	18,1	26,4	89,8	96,0	134,5	136,5	73,9	41,5	3,6	15,2	755,6
2011	38,1	72,0	18,0	34,8	93,2	94,5	136,3	188,6	89,6	57,5	7,7	21,5	851,9
2012	44,4	50,8	26,9	37,2	115,5	85,0	151,8	186,5	94,9	47,4	2,2	22,9	865,5
2013	45,0	56,1	24,9	20,2	95,9	81,3	169,9	212,9	80,1	55,6	5,9	26,6	874,3
2014	42,6	90,1	27,8	31,7	89,8	108,4	162,2	209,7	87,0	64,7	4,1	29,0	947,1
2015	58,0	82,3	22,4	27,3	103,4	112,5	187,8	215,8	105,3	59,4	17,1	25,8	1 017,2
2016	46,6	64,4	29,7	31,0	138,6	103,0	206,3	253,3	105,3*	59,4*	17,1*	25,8*	1 080,6
razem	325,0	485,4	167,8	208,8	726,1	680,9	1 148,8	1 403,4	636,0	385,5	57,9	166,7	6 392,3
średnia miesięczna	46,4	69,3	24,0	29,8	103,7	97,3	164,1	200,5	90,9	55,1	8,3	23,8	913,2

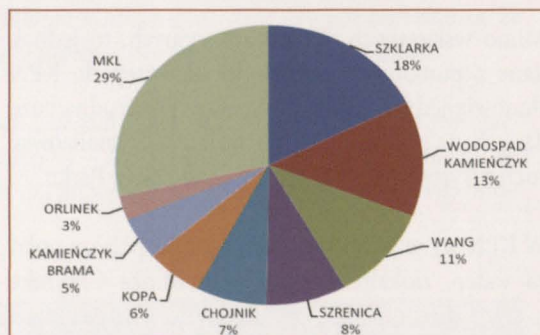


Wykres 2. Średni miesięczny ruch turystyczny w KPN w latach 2010-2016

Źródło: Opracowanie własne na podstawie ewidencji sprzedaży biletów wstępu do KPN

Wykres 3. Ruch turystyczny według poszczególnych punktów sprzedaży biletów w latach 2010-2016

Źródło: Opracowanie własne na podstawie ewidencji sprzedaży biletów wstępu do KPN



w Jeleniej Górze Sobieszowie, przy stacji pośredniej wyciągu na Szrenicę, przy Wodospadzie Szklarki, przy szlaku czerwonym koło hotelu Orlinek, przy dolnej stacji kolei linowej na Kopę, przy świątyni Wang, przy szlaku czerwonym na Szrenicę, oraz dwa punkty poboru opłat za udostępnianie: Wąwozu Kamieńczyka oraz części Kopy i Złotówki. Wskazane w dalszej części artykułu dane pochodzą z wymienionych wyżej punktów opłat.

Średnio, roczna wielkość biletowanego ruchu turystycznego na obszarze KPN w latach 2010-2016 wynosiła ponad 900 tysięcy osób. Park z roku na rok jest odwiedzany przez coraz większą liczbę turystów zakupujących bilety wstępu. W 2015 roku liczba ta przekroczyła milion osób, a w roku 2016 prawdopo-

dobnie będzie jeszcze wyższa. Średnio, każdego dnia (w godzinach otwarcia punktów sprzedaży biletów) na teren Parku wkracza prawie 3 tysiące (biletowanych) osób.

Zróżnicowanie sezonowe ruchu turystycznego

Ruch turystyczny na obszarze KPN cechuje się bardzo wyraźną sezonowością. W ciągu roku waha się od 8,3 tys. w listopadzie do 200,5 tys. w sierpniu. Największe natężenie ruchu turystycznego odnotowuje się w miesiącach wakacyjnych: sierpniu i lipcu. W tym okresie skupia się 40% rocznego ruchu turystycznego. Natomiast udział całego ruchu turystycznego dla półrocza letniego (V-X) stanowi łącznie 78%. Wielkość ruchu turystycznego w miesiącach zimowych (XI-IV) jest zatem znacznie mniejsza niż w miesiącach letnich.

Zmienność ruchu turystycznego w KPN dla poszczególnych miesięcy jest niska. Współczynniki zmienności (iloraz odchylenia standardowej sumy miesięcznej oraz średniej miesięcznej wartości ruchu turystycznego w wieloleciu 2010-2016) dla większości miesięcy nie przekraczają 0,20. Oznacza to, iż z roku na rok liczba turystów w tych miesiącach waha się we względnie niewielkim zakresie.

Zmienność ruchu turystycznego w KPN dla poszczególnych miesięcy jest niska. Współczynniki zmienności (iloraz odchylenia standardowej sumy miesięcznej oraz średniej miesięcznej wartości ruchu turystycznego w wieloleciu 2010-2016) dla większości miesięcy nie przekraczają 0,20. Oznacza to, iż z roku na rok liczba turystów w tych miesiącach waha się we względnie niewielkim zakresie.

Zróżnicowanie przestrzenne ruchu turystycznego

Ruch wejściowy na obszar Parku jest zróżnicowany przestrzennie. Najsilniejsza koncentracja ruchu turystycznego występuje w Karpaczu podczas udostępniania Kopy oraz Złotówki. Atrakcyjne dla turystów jest również wejście do Parku przy Wodospadzie Szklarki oraz udostępnianie Wodospadu Kamieńczyka. Te trzy lokalizacje skupiają 60% ruchu turystycznego. Najmniej popularnym punktem wstępu do KPN jest wejście przy szlaku czerwonym koło hotelu Orlinek (3% ruchu turystycznego).

Podsumowanie

Analiza danych pozyskanych z czynnych na terenie Parku punktów sprzedaży, pomimo iż tylko częściowo dotyczyć może problemów oceny skali całego ruchu turystycznego, pozwala jednak na wyciągnięcie interesujących wniosków, co do zróżnicowania sezonowego tego ruchu, jak i jego koncentracji w wybranych rejonach Parku. ■

PLAN OCHRONY KRNP-U

JAN HŘEBAČKA

OD REDAKCJI: Prezentacji zasadniczych założeń, zawartych w nowym *Planie ochrony dla Karkonoskiego Parku Narodowego* towarzyszy syntetyczna informacja o takim samym dokumencie, jaki opracowano dla czeskiej strony Karkonoszy.

Obecny *Plan ochrony dla KRNP-u i jego otuliny* został ustanowiony na lata 2010-2020. Opracowanie jego projektu zajęło dość dużo czasu, ponieważ trzeba było uzyskać porozumienie w sprawie przyjętych w nim rozwiązań z 29 miejscowościami (gminami), na terenie których położony jest Park. Konsultacje i uzgodnienia prowadzono w latach 2008-2010, ostatecznie udało się znaleźć konsensus, chociaż za cenę obustronnych kompromisów.

Wspólną i nieprzekraczalną zasadą pozostał jednak absolutny priorytet zaniechania jakiegokolwiek działań rozwojowych (inwestycyjnych) w II, a zwłaszcza w I strefie ochronnej Parku. Możliwości rozwoju poszczególnych miejscowości szukano przede wszystkim w jego otulinie (nie należy ona do terytorium Parku, ale jest przez niego zarządzana) i w wyjątkowych przypadkach w III strefie ochronnej.

Status *Planu ochrony*

Ustawa nr 114/1992 o ochronie przyrody i krajobrazu Czeskiej Republiki w § 38 definiuje *Plan ochrony* jako strategiczny dokument w zakresie ochrony przyrody, który jest podstawowym dokumentem regulującym funkcjonowanie całego parku narodowego i jego otuliny w długim okresie. Na podstawie danych z inwentaryzacji przyrodniczej oraz danych pochodzących z analizy aktualnego stanu zagospodarowania, w szczególności otuliny, definiuje działania prowadzące do zachowania lub poprawy stanu przedmiotów ochrony na szczególnie chronionym obszarze, jakim jest park narodowy. Plan taki zawiera również postulaty dotyczące zabezpieczenia szczególnie chronionego obszaru przed niekorzystnym wpływem otoczenia, w szczególności w jego otulinie. *Plan ochrony* służy także jako podstawa do opracowania innych dokumentów planistycznych i jest brany pod uwagę w procesach decyzyjnych organów ochrony przyrody, takich jak Dyrektor KRNP-u.

Tryb opracowania *Planu ochrony*

Projekt *Planu ochrony* przygotowuje Dyrekcja KRNP-u w ścisłej współpracy z Ministerstwem Środowiska w Pradze, dbając przy tym, by procedura jego sporządzania, jak i jego ustanawiania, przebiegała zgodnie z wymogami prawa. Jej szczegółowy opis zawiera cytowana wcześniej ustawa o ochronie przyrody i krajobrazu.

Przed zatwierdzeniem *Planu ochrony* przez Ministerstwo Środowiska, Dyrektor Parku publikuje informację o możliwości zapoznania się z jego projektem na portalu administracji publicznej i rozsyła do poszczególnych gmin, na terenie których położony jest Park, celem przeprowadzenia konsultacji społecznych. Z przebiegu konsultacji Dyrekcja KRNP-u sporządza protokół zawierający ustalenia z rozpatrzenia wniosków, zastrzeżeń mieszkańców gmin oraz administracji szczebla wojewódzkiego. Procedura konsultacji obejmuje także dyskusje i ustalenia przyjęte przez Radę Parku, której członkami są wybrani naukowcy, kluczowe osoby w regionie, Dyrektor KPN oraz przedstawiciele poszczególnych województw, na terytorium których leży KRNP z jego otuliną. *Plan ochrony* zatwierdzany jest przez Ministerstwo Środowiska, zazwyczaj na okres od 10 do 15 lat.



Jan Hřebačka,
Dyrektor
Karkonoskiego
narodowego parku

Wodospad Pančavý



Rada Parku odgrywa bardzo ważną rolę w zatwierdzeniu jego stref ochronnych, *Regulaminu* jego zwiedzania i *Planu ochrony*. W tym przypadku Dyrekcja Parku jest obowiązana skonsultować projekty tych dokumentów z przedstawicielami miejscowości, delegowanymi do Rady. W naszym przypadku chodzi o wszystkie 29 miejscowości (gmin), na terenie których położony jest Park.

W razie braku porozumienia w poszczególnych punktach, sporne kwestie rozpatruje Ministerstwo Środowiska i następnie ministerstwo wydaje decyzję, w której przychyli się bądź do stanowiska Parku, bądź miejscowości.

Struktura *Planu ochrony*

O ostatecznej treści *Planu ochrony* decyduje Ministerstwo Środowiska. Dokument składa się zazwyczaj z 2 części. Pierwsza jest analityczna, poświęcona ocenie okresu obowiązywania minionego *Planu ochrony* i opisuje aktualny stan środowiska przyrodniczego Karkonoszy oraz stan poszczególnych przedmiotów ochrony.

Druga część ma charakter projektowy i określa sposób, w jaki będzie realizowana ochrona przyrody i zabezpieczany stan środowiska, i jak będą też realizowane działania zmierzające do zachowania i poprawy stanu poszczególnych przedmiotów ochrony. W poszczególnych rozdziałach są również wskazane planowane dopuszczalne działania, które

będą miały na celu poprawę stanu zachowanych walorów przyrodniczych. *Plan ochrony* podaje także propozycję podziału KRNP-u na strefy ochronne i określa limity dla działań rozwojowych, w tym dla rozwoju turystyki.

Poniżej pokrótce została scharakteryzowana treść poszczególnych rozdziałów *Planu*. I tak w rozdziale zatytułowanym *Dane podstawowe* opisana jest strategia ochrony przyrody w Parku i w jego otulinie. Są tam przedstawione poszczególne przedmioty ochrony, cele ochrony, w tym cele wynikające z ustanowienia obszaru Natura 2000 oraz posłannictwo samego Parku.

W rozdziale zatytułowanym *Ochrona przyrody, ochrona i odnowa naturalnych procesów w KRNP i jego otulinie* opisane są podstawowe narzędzia ochrony Parku, w tym jego podział na poszczególne strefy i zasady postępowania w tych strefach. Obecnie ponad 17.000 ha powierzchni Parku należy do najściślej chronionych stref I i II. W rozdziale tym szczegółowo opisano także zasady ochrony poszczególnych ekosystemów oraz przedmiotów ochrony, zarówno abiotycznych, jak i biotycznych.

W rozdziale *Ochrona krajobrazu KRNP i jego otuliny* opisano, w jaki sposób należy dbać o zachowanie tzw. typów krajobrazu, charakterystycznych dla Karkonoszy. Wyznaczono obszary, gdzie nie mogą być umieszczane obiekty budowlane oraz jaki typ obiektów jest ewentualnie zalecany w miejscach, gdzie zakłada się ich budowę. Rozdział ten zawiera także zasady dopuszczonego ruchu pojazdów, par-

Velká Úpa

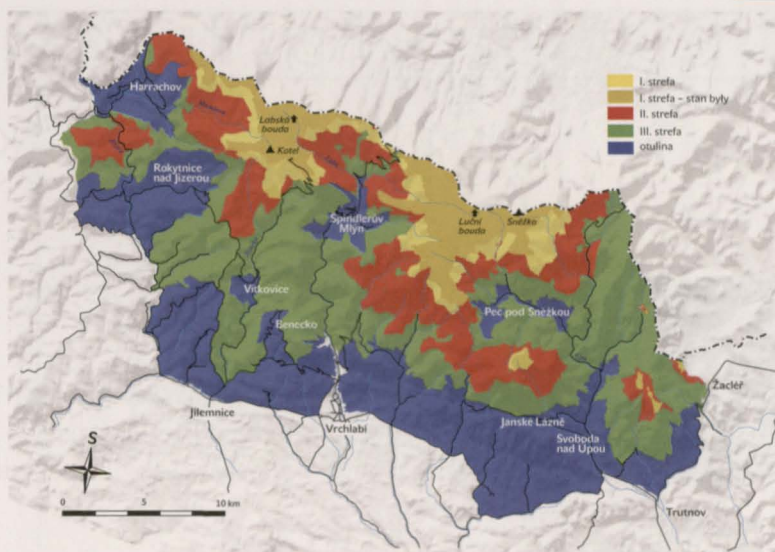


kowania oraz problematykę rozwoju sieci drogowej w obszarze Parku.

W rozdziale *Monitoring, badania i dokumentacja* określone są cele, jakie mają być osiągnięte w zakresie badań i monitoringu. Z kolei w rozdziale *Wykorzystanie publiczne terytorium parku narodowego* opisane są cele i sposoby rozpowszechniania wiedzy o Parku. Bardzo mocno zaakcentowane jest np. wychowanie ekologiczne, prowadzenie muzeów i centrów dla zwiedzających. Rozdział ten zawiera także zasady wykorzystania Parku i otuliny dla turystyki i rekreacji.

Wśród tych zasad wskazane zostały nieprzekraczalne limity dla skali ruchu turystycznego, aby nie dochodziło do nieodwracalnego uszkodzenia przyrody Parku. Opisano tu np. uwarunkowania decydujące o nieudzielaniu zezwoleń na organizację tzw. turystyki twardej (np. narciarstwa zjazdowego) na terenie I i II strefy, przesuwając je do tzw. otuliny i na obszary peryferyjne III strefy. Ten rozdział opisuje również miejsca i zasady organizacji turystyki pieszej, narciarskiej, konnej, wspinaczki skalnej i lodowej, speleoturystyki, agroturystyki oraz sportów wodnych.

W ostatnim rozdziale zatytułowanym *Współpraca międzynarodowa* tekst *Planu ochrony* jest poświęcony organizacjom i instytucjom, z którymi Park współpracuje. Podkreśla się, że w jej ramach najważniejsza jest współpraca między KRNP a KPN. Są też wymienione inne instytucje związane z ochroną przyrody, takie jak EUROPARC, EUROSITE, IUCN, itd.



Plan ochrony czeskiej części Karkonoskiego Parku Narodowego znajduje się obecnie w drugiej połowie przyjętego czasu jego obowiązywania. Nastała zatem najwyższa pora, by rozpocząć prace nad założeniami do kolejnego *Planu ochrony*, który będzie obowiązywać od 2021 roku. Jest to najważniejszy dokument, który jest niezbędny dla właściwego pełnienia posłannictwa Parku. Daje on również podstawy do korzystania z najróżniejszych funduszy europejskich, gdzie aplikowanie o środki finansowe jest uwarunkowane zgodnością z obowiązującym *Planem ochrony*. Na właściwą realizację przyjętych w nim celów mają wpływ także wzajemne relacje pomiędzy KRNP a KPN oraz pomiędzy nimi a społecznościami w regionie.



PARKI PETERA JOSEPHA LENNÉ POD KARKONOSZAMI



Justyna Jaworek,
architekt krajobrazu,
pracownik naukowy
Uniwersytetu
Przyrodniczego
we Wrocławiu

JUSTYNA JAWOREK

OD REDAKCJI: Bez wątpienia Peter Joseph Lenné przyczynił się do rozwoju krajobrazowej sztuki ogrodowej w Kotlinie Jeleniogórskiej w XIX wieku. W związku z upływającą w tym roku 150 rocznicą śmierci artysty warto przypomnieć jego najważniejsze dzieła zrealizowane u stóp Karkonoszy.

Największy mistrz sztuki ogrodowej swych czasów

Peter Joseph Lenné (1789-1866) wywodząc się z rodziny ogrodników, stosunkowo wcześniej zapoznał się z praktyką ogrodniczą i zdobył wykształcenie w tej dziedzinie. W 1816 r. przybył do Poczdamu, gdzie w ciągu kolejnych lat, dzięki obszernej wiedzy fachowej i zdolnościom artystycznym, udało mu się awansować do funkcji Generalnego Dyrektora Ogrodów Pruskich. W trakcie swojej służby na dworze królewskim Lenné wyróżnił się przede wszystkim jako wybitny artysta-ogrodnik i architekt krajobrazu. Jego głównym terenem działań był

Poczdam, gdzie udało mu się połączyć królewskie ogrody z otaczającą okolicą w jeden spójny krajobraz kulturowy.

W sąsiednim Berlinie zasłynął z kolei dzięki swojej pionierskiej działalności urbanistycznej. Równolegle wykonywał zlecenia w innych prowincjach pruskich i miastach (m.in. w Magdeburgu, Dreźnie, Wiedniu i we Wrocławiu). Jego realizacje były zróżnicowane pod względem wielkości i przeznaczenia. Projektował zarówno prywatne ogrody przy rezydencjach, jak i ogólnodostępne parki miejskie, parki kuracyjne czy ogrody zoologiczne. Lenné zajmował się również opracowaniem wielkoprzestrzen-

*Panorama
Karkonoszy
widziana z pałacu
w Mysłakowicach,
akwarela, hrabia
von Groeben, ok.
1850 r. [SPSG, GK
II (5) 1108, fot.
nieznany]*



nych koncepcji upiększania majątków ziemskich. Pierwsze wzorcowe przykłady połączenia ogrodu z gospodarstwem rolnym powstały w Radaczewie i w Złotowie. Brał także udział w kształtowaniu otoczenia kanałów wodnych w Berlinie, w wytyczaniu linii kolejowych (np. Berlin-Hamburg), a od lat 40. XIX w. zajmował się opracowaniem planów urbanistycznych.

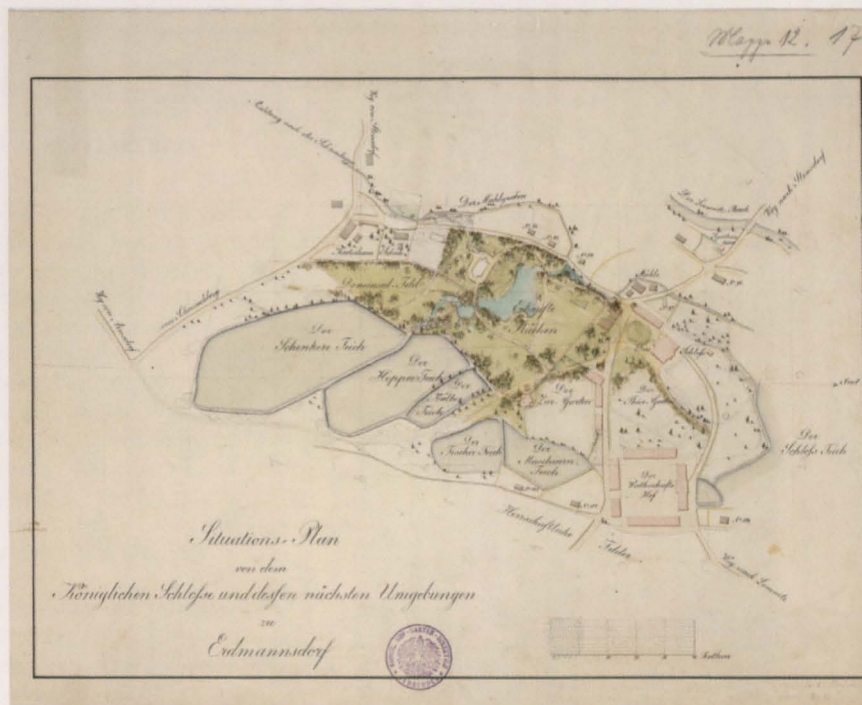
Lenné był dogłębnie przekonany o tym, że kształtując piękne otoczenie, może ulepszyć świat. Jego motto życiowe brzmiało: *najważniejszą jednak sprawą, na którą liczymy, jest oddziaływanie i siła przykładu*. Misję tą wypełnił, tworząc podstawowe struktury produkcji i edukacji ogrodniczej. W roku 1822 przyczynił się do założenia Stowarzyszenia Rozwoju Ogrodnictwa w Państwach Pruskich. Przy jego wsparciu w 1823 r. powstała Krajowa Szkoła Leśna wraz z Królewską Akademią Ogrodniczą w Poczdamie. W cieszącej się wspaniałą renomą uczelni wykształciło się wielu wrocławskich ogrodników. Szkoła stała się także wzorem dla podobnych instytucji w Europie, m.in. w 1847 r. powstał Królewski Instytut Ogrodniczy w Prószkowie koło Opola, przekształcony później w Królewski Instytut Pomologiczny.

Królewskie ogrody w Mysłakowicach i Wojanowie

Na Śląsku Lenné wykonał sześć projektów, dla których zachowały się oryginalne plany. Artyście przypisuje się również realizację pięciu założen ogrodowych oraz udział w opiniowaniu planów rozbudowy południowych przedmieść Wrocławia.

Najbogatsza dokumentacja projektowa zachowała się dla Mysłakowic, gdzie powstały ogrody dla króla Fryderyka Wilhelma III. Było to założenie o wybitnych walorach artystycznych, o czym świadczy fakt, że nazwa miejscowości znalazła się wśród pięćdziesięciu najważniejszych realizacji Lenného, które umieszczono na wieńcu laurowym przygotowanym w 1866 r. z okazji 50-lecia pracy zawodowej artysty.

Pierwsze plany dla królewskiego ogrodu w Mysłakowicach powstały w 1836 r. Lenné własnoręcznie opracował projekt przekształcenia terenu rozciągającego się pomiędzy pałacem a planowanym kościołem. Kompozycja ozdobnej strefy *pleasure ground* została podporządkowana głównej osi widokowej, skierowanej na Śnieżkę. Daleką perspektywę potraktowano w niezwykle malarski sposób, co dobrze ilustruje zachowana akwarela hrabiego von Gro-



eben z około 1850 r. Ramy dla widoku miał tworzyć kościół zaprojektowany przez Karla Friedricha Schinkla. Wybrana przez niego jasna kolorystyka dla kościoła i pałacu podkreślała piękno zieleni parkowej i błękitnych masywów górskich. Rozległy widok z pałacu uatrakcyjniła na pierwszym planie rabata w kształcie rozety, którą w latach 40. XIX w. przekształcono w geometryczny ogród ozdobny z fontannami i symetrycznie ustawionymi blaszanymi figurami halabardników.

Ukształtowane w ten sposób tereny przypałacowe graniczyły od wschodu z zespołem folwarcznym, ogrodem użytkowym, szkółką drzew i ogrodnictwem, gdzie w specjalnie przygotowanych szklarniach uprawiano egzotyczne rośliny, takie jak: kamelie, ananasy i róże. Od strony południowej strefa *pleasure ground* łączyła się z rozległym parkiem krajobrazowym. Chociaż dzisiaj jego kompozycja wydaje się być dziełem samej natury, to powstała ona w wyniku intensywnych prac związanych z przekształcaniem terenów rolniczych.

Proces budowy parku dokumentują zachowane plany z lat 1836-1866, przygotowane przez Lenného i jego bliskich współpracowników. Zgodnie z koncepcją artysty, połączone ze sobą stawy użytkowe, urozmaicone zatokami i wyspami, zyskały bliższą naturze formę. Dookoła zbiorników wodnych wytyczono kręte ścieżki, prezentujące zmienne widoki na pałac i okoliczne góry. I tak, nad Stawem Pałacowym ukazywał się widok na Śnieżkę, a przy dobrej przejrzystości powietrza widoczny był nawet kościół

Plan ogrodu w Mysłakowicach, 1836 r., Peter Joseph Lenné [SPSG GK (II) 13178, fot. Jochen Littkemann]



Plan ogrodu
w Mysłakowicach,
1862 r., Peter
Joseph Lenné,
Bruno Teichler
[SPSG, GK II (1)
13182, fot.: Jochen
Littkemann]

Wang w górnej części Karpaczu. W południowym fragmencie parku otwierały się dalekie perspektywy obejmujące: Krzyżową Górę zwieńczoną krzyżem, który pod koniec XIX w. nazywano Krzyżem Trzech Króli Pruskich oraz górę Mrowiec. Optyczną integrację z otoczeniem zapewniała umiejętnie stopniowana roślinność. Plan nasadzeń przygotowany przez Lenného przewidywał 171 różnych gatunków i odmian drzew, m.in.: wierzb (31), jesionów (11) i topoli (6), a także ozdobnych krzewów, m.in. amfory, jaśminowca, hortensji krzewiastej i drzewiastej.

W latach 40. XIX w. kompozycji parku wzbogacono o nowe elementy – wzniesiono dwie rezydencje

w stylu szwajcarskim, dla księżnej Liegnitz i budowniczego Christiana Hamanna. Inspiracją dla nich stała się kolonia założona w Mysłakowicach dla uchodźców religijnych z Tyrolu. W podobnym stylu zbudowano także dom na Czerwoniaku oraz domy wzdłuż zachodniej granicy parku. Nowe budynki otoczone sadami i ogrodami ozdobno-użytkowymi zostały powiązane widokowo z parkiem i w ten sposób stały się częścią szerszej pojmowanego założenia krajobrazowego.

Około 1840 r. Lenné miał uczestniczyć w przekształceniu ogrodu w sąsiednim Wojanowie, który w 1839 r. król Fryderyk Wilhelm III zakupił dla swojej córki, księżniczki Luizy. Nowo ukształtowany park optycznie powiększono i scalono z ogrodem w Łomnicy, położonym na drugim brzegu rzeki Bóbr. Umiejętnie rozplanowany drzewostan eksponował dalekie widoki na Karkonosze i Rudawy Janowickie. Częścią składową założenia stały się także elementy okolicznego krajobrazu. Przed powstaniem wojanowskiego ogrodu wytyczono aleję lipową na wzgórzu Eisberg, z którego rozciągał się rozległy widok obejmujący Karkonosze, Góry Sokołe, kościół Wang oraz zamek Chojnik i Witoszę.

Śląskie Elizjum

Lenné każdy swój projekt rozpoczynał od poszukiwania możliwości połączenia parku z okolicą. Takie dążenie jest także widoczne pod Karkonoszami, gdzie formowanie królewskich ogrodów rozpoczęto od urządzenia dróg dojazdowych do sąsiednich założeń w Bukowcu, Ciszycy i Stanisławowie. W 1833 r. pod nadzorem ministra Christiana Rothera oraz hrabiny Friederike von Reden powstały drogi oraz punkt widokowy na górze Mrowiec, pomiędzy majątkami w Mysłakowicach i w Bukowcu. Później wytyczono aleję topolowo-dębową do Karpnika, tzw. Drogę Królewską, którą dołączono do starszej alei bukowo-dębowej, łączącej Bukowiec z Karpnikami.

Wytyczone w pagórkowatym terenie ścieżki prezentowały różnorodne widoki i miejsca wypoczynku zaznaczane sentymentalno-romantycznymi budowlami ogrodowymi. Uformowany w ten sposób kompleks połączonych ze sobą ogrodów stał się częścią rozległego pejzażu parkowego, który w XIX w. nazywano „Śląskim Elizjum” i porównywano do założenia krajobrazowego stworzonego przez Petera Josepha Lenného w Poczdamie. ■

Biotyt – karkonoska mika

W granicie karkonoskim występują trzy główne minerały: kwarc, skałen i biotyt. Ten ostatni jest bardzo charakterystyczny, bo ma czarną barwę i blaszkowy pokrój. Jest to minerał z gromady glinokrzemianów, zaliczany do grupy mik, czyli tzw. minerałów łuszczykowych. Biotyt jest glinokrzemianem potasu, magnezu i żelaza. Jest minerałem dość miękkim (twardość 2,5-3 w skali Mohsa) o barwie czarnej, ciemnobrunatnej, czasami wpadającej w zielony odcień. Kiedy wietrzeje, przebarwia się na złoty kolor i wtedy często bywa mylony ze złotem.

Biotyt jest giętki, łamliwy i nieco sprężysty. Tworzy kryształy o pokroju blaszkowym lub tabliczkowym i w takiej postaci najczęściej można go zobaczyć w granicie karkonoskim. Występuje w wielu skałach magmowych oraz metamorficznych i jest minerałem pospolitym, szeroko rozpowszechnionym na powierzchni naszej planety. Człowiek wykorzystuje biotyt jako materiał izolacyjny oraz jako posypkę używaną w produkcji papy. W karkonoskim granicie tworzy niewielkie kryształy, ale jego duże blaszki można z łatwością znaleźć w pegmatytach, a dokładnie na hałdach przy dawnych wyrobiskach tej skały, np. na Kruczych Skałach w Karpaczu czy w okolicach Szklarskiej Poręby.



Biotyt w karkonoskim granicie można spotkać również w innej ciekawej postaci, tzw. szlirów biotytowych. Są to ciemne smugi biotytu powstałe podczas jego koncentracji, kiedy granit był jeszcze gorącą magmą. Analizując szliry biotytowe geolodzy mogą odtworzyć kierunki przemieszczania się niekonsolidowanego jeszcze stopu magmowego. Szliry biotytowe można zobaczyć na powierzchni wielu karkonoskich skałek, np. na Pielgrzymach czy Szwedzkich Skałach.

Czarne blaszki biotytu możemy spotkać nie tylko w granicie, jest to bowiem minerał, który występuje również w metamorficznej części Karkonoszy, m.in. w gnejsach, łupkach łuszczykowych oraz hornfelsach.

Roksana Knapik

Tłustosz pospolity

Azot to ważny pierwiastek wchodzący w skład białek budujących organizmy żywe, jak i regulujących ich funkcje życiowe. Brak tego składnika w podłożu powoduje zahamowanie wzrostu, ograniczenie produkcji zielonego chlorofilu, a więc i spadek intensywności fotosyntezy. Są jednak w przyrodzie gatunki, które w spektakularny sposób radzą sobie z wszelkimi chemicznymi niedoborami. Wykształciły one mechanizm chwytania i trawienia drobnych organizmów zwierzęcych, z rozkładu których czerpią niezbędne pierwiastki.

Wśród 11 przedstawicieli roślinnych mięsożerców występujących w Polsce na uwagę zasługuje rosnący w Karkonoszach tłustosz pospolity (*Pinguicula vulgaris*). Jest to nie-



wielka roślina o jasnozielonych, lśniących i mięsistych liściach. Wyrastają one przy samej ziemi, układając się w charakterystyczną rozetkę. Na swej powierzchni posiadają dwa rodzaje gruczołów: jedne produkują lepki śluz będący pułapką dla owadów, drugie wydzielają enzym, który trawi ofiarę. Złapanie ofiary to sygnał dla rośliny, by podwinąć brzegi liścia. W ten sposób zwiększa się efektywność trawienna, a dodatkowo positek jest zabezpieczany przed wypłukaniem przez deszcz. Dobrze odżywiony tłustosz zakwita późną wiosną, dzwigając na długich szypułkach fioletowe kwiaty.

Ten interesujący gatunek występuje niestety rzadko i jest narażony na wyginięcie, stąd objęto go ochroną ścisłą. Jego środowiskiem życia są torfowiska, mokre łąki, źródłiska. W Karkonoszach najbardziej znane stanowisko znajduje się na wilgotnych skałach w Obrim dole, ale podawane są również lokalizacje przy Labskiej boudzie i w okolicach Wielkiego Szyzaka.

Dorota Wojnarowicz

Nietoperze

Nietoperze w toku ewolucji wykształciły jedną z najbardziej fascynujących umiejętności, jakie możemy obserwować w świecie zwierząt. Nauczyły się postrzegać świat przy pomocy dźwięków, używając do tego celu echolokacji.



Te małe, latające ssaki, aby „zobaczyć świat uszami”, wydają przez pyszczek lub nozdrza, w zależności od gatunku, dźwięki o bardzo wysokiej częstotliwości, w postaci serii krótkich pisków – pulsów echolokacyjnych. Sygnały te odbijają się od obiektów w otoczeniu i powracają do czułego ucha nietoperza w postaci echa.

Na podstawie zebranych w ten sposób informacji, nietoperz buduje akustyczny obraz swojego otoczenia, potrafi określić dokładną odległość od przeszkody oraz jej kształt. Umiejętność ta nie odnosi się oczywiście tylko do statycznych obiektów.

Podstawowym pokarmem nietoperzy są owady i to właśnie podczas polowań nietoperz musi wykazać się największymi umiejętnościami, ponieważ musi precyzyjnie obliczyć również kierunek i szybkość przemieszczania się potencjalnej ofiary. Częstotliwość fal dźwiękowych wydawanych przez nietoperze leży powyżej górnej granicy słyszalności dla przeciętnego ludzkiego ucha. Skonstruowano więc specjalne detektory, które pozwalają nagrywać i przetwarzać ultradźwięki wydawane przez nietoperze na dźwięki słyszalne dla człowieka. To natomiast stanowi dla wprawnego badacza cenny materiał skrywający w sobie ogrom wiedzy na temat tych niezwykłych zwierząt.

Marcin Korkuz



Wilhelm Bölsche (1861-1939)

Z wykształcenia nie był przyrodnikiem, lecz filozofem i archeologiem, jednak to on właśnie był jednym z pionierów ochrony karkonoskiej przyrody. Wilhelm Bölsche z Karkonoszami związał się w 1903 r., gdy początkowo przyjeżdżał tu tylko na wakacje, a później na stałe zamieszkał w Szklarskiej Porębie. Zaprzyjaźniony z członkami tamtejszej kolonii artystycznej, zwłaszcza z Carlem i Gerhartem Hauptmannami czy Bruno Wille'm aktywnie ją współtworzył.



W 1930 r., z okazji 50-lecia Towarzystwa Karkonoskiego, zaproponował utworzenie w Szklarskiej Porębie muzeum przyrodniczego chroniącego i karkonoski folklor, traktowany przez niego, jako nieodłączny składnik krajobrazu. W swoim domu, przy dzisiejszej ulicy Muzealnej 5, stworzył prywatną ekspozycję geologiczno-przyrodniczą obrazującą wyjątkowość Karkonoszy. Występował przeciwko budowie dróg niszczących karkonoskie lasy, apelował o „niezadeptywanie” Śnieżnych Kotłów.

Był autorem wielu, nader poczytnych prac z zoologii, botaniki, geologii, dziejów prehistorycznych, literatury, meteorologii czy astronomii. W Berlinie, Wrocławiu czy Szklarskiej Porębie wygłaszał znakomite odczyty potwierdzające bogactwo jego naukowych zainteresowań. Był również edytorem zbiorów dzieł najwybitniejszych pisarzy niemieckiej literatury. Zmarł w Szklarskiej Porębie, pozostawiając po sobie archiwum z tysiącami listów od i do najwybitniejszych postaci świata nauki i kultury tamtych czasów. Wielu znamienitych przyrodników XX w., m.in. Konrad Lorenz, przyznawało się do fascynacji jego dziełami.

Sandra Nejranowska

I plan ochrony

Prawie 20 lat temu, 15 października ówczesny Minister Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa zatwierdził *Plan ochrony dla Karkonoskiego Parku Narodowego*, opracowany na lata 1997-2016 w Jeleniogórskim Biurze Planowania i Projektowania pod kierunkiem niżej podpisanego.

Plan składał się z 10 operatów i był opracowany w bardzo syntetycznym ujęciu, w zminimalizowanej objętości, co budziło zdziwienie nie tylko u urzędników Ministerstwa, ale i pośród zawodowych środowisk, nawykłych do znacznej objętości takich dokumentów. A to nasze „minimalistyczne” ujęcie brało się stąd, że i autorzy *Planu*, i jego zleceńodawca, dążyli do takiego jego przedstawienia, by zawierał on same niezbędne diagnozy i przede wszystkim lapidarnie uchwycone ustalenia, by stać się komunikatywnym także i dla nie-specjalistów.

W wyniku zmiany przepisów o ochronie przyrody *Plan* ten stracił swą ważność w 2002 r., niemniej jednak przyjęta w nim, długofalowa strategia ochrony zasobów przyrodniczych i krajobrazowych Parku stała się elementem niezmienniczej od lat polityki jego Dyrekcji w tym zakresie, czego materialnym dowodem było np. niedawne powiększenie obszaru KPN.

W obszarze otuliny Parku postulowano w *Planie* maksymalne uwzględnienie ustaleń dla ochrony poszczególnych elementów środowiska przyrodniczego oraz zagospodarowania przestrzennego i udostępnienia Parku dla turystyki, wskazanych w poszczególnych operatach „ochronnych”.

Poza granicami otuliny postulowano z kolei m.in.: utworzenie strefy tranzytowej w obrębie miejscowości podkarkonoskich, których głównymi funkcjami będzie obsługa ruchu turystycznego oraz mieszkalnictwo, a także rolnictwo ekologiczne; objęcie ochroną konserwatorską szczególnie wartościowych zespołów zabytkowych w podkarkonoskich miejscowościach; harmonijne kształtowanie i przyjęcie umiarkowanej skali rozbudowy oraz jej kompleksową modernizację, a także stosowanie indywidualnych zasad kształtowania architektonicznego nowej zabudowy przy nawiązywaniu do regionalnych tradycji budowania i harmonizowania z otoczeniem.

Janusz Korzeń

Góra Żar (680 m n.p.m.)

O tym wzniesieniu Pogórza Karkonoskiego zrobiło się nieco głośniejsze, gdy wraz z przylegającą do niego od południa Kopistą (681 m n.p.m.) i dalej Szerzawą (706 m n.p.m.), znalazł się w granicach Karkonoskiego Parku Narodowego. Stało się to na mocy Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 9 listopada 2015 r. w sprawie Karkonoskiego Parku Narodowego, które weszło w życie z dniem 1 stycznia 2016 r. Obszar Parku został w ten sposób powiększony o ok. 370 ha.

Wcześniej Góra Żar znana była przede wszystkim amatorom wyjątkowych fotografii przedstawiających zamek Chojnik – doskonale stąd widoczny i sprawiający imponujące wrażenie.



Góra Żar zbudowana z granitu karkonoskiego znajduje się całkowicie w piętrze regla dolnego. Porasta ją głównie kwaśna buczyna górska, w której uwagę zwracają naprawdę piękne, nader dorodne buki. Można je podziwiać wędrując chociażby zielonym szlakiem turystycznym, który obejmuje Górę Żar od zachodu, północy i wschodu. W runie można spotkać paprotkę zwyczajną, konwalię majową czy kopytnika pospolitego, a na zboczowej łące – storczyka kukułkę plamistą.



Góra Żar to także miejsce gniazdowania bardzo nielicznego w Polsce, drapieżnego ptaka lęgowego – bielika. To jedna z dwóch w Sudetach Zachodnich stref ochronnych tego gatunku, druga mieści się w Górach Izerskich. W pobliżu Żaru gniazduje też puchacz i jest to jedno z dwóch miejsc jego występowania w Karkonoszach.

Sandra Nejranowska

POMAGAMY PRZETRWAĆ JESIONOM I WIĄZOM

MICHAŁ RAJ I DAGMARA TOPOŁA

Wśród leśników nie brakuje teorii, że działalność przyrodniczo-leśna będzie miała wkrótce charakter *stricte* ratunkowy. W czasach gwałtownych zmian klimatycznych równie dynamicznie postępują przemiany w ekosystemach i to jednocześnie ze wzrostem zagrożeń dla przyrody. Zmiany te najczęściej pojawiają się w skali regionu niczym kataklizmy – niespodziewanie – i co najgorsze mają znaczną siłę rażenia. Pospolite gatunki drzew są w miarę bezpieczne w skali globalnej, ale już z punktu widzenia konkretnej przestrzeni (kontynentu, krainy geograficznej, regionu), w wyniku oddziaływania negatywnych czynników na danym obszarze, lokalne ekotypy są często silnie zagrożone, a nawet wymierają. Przykłady takich zjawisk spotykamy w Sudetach.

Zagrożenia ekosystemów leśnych w Sudetach kojarzone są głównie z kilkoma aspektami: prowadzeniem w przeszłości niewłaściwej gospodarki leśnej, w wyniku której zniekształcono naturalne składniki gatunkowe i zredukowano zasięg cennych gatunków drzew (przykładem jest jodła pospolita), wystąpieniem klęski ekologicznej na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego wieku (z masowym zamieraniem świerka pospolitego), a ostatnio także wystąpieniem okresu długoterminowej suszy (z drastycznym spadkiem poziomu wód gruntowych i zwiększoną, szkodliwą działalnością owadów).

W świetle wspomnianych zmian klimatycznych, nasilonego występowania anomalii pogodowych, możemy z pełną świadomością stwierdzić, że lista zagrożeń dla przyrody będzie sukcesywnie się wydłużać.

W ostatnich latach coraz większe zagrożenie dla wielu gatunków roślin stwarzają choroby grzybowe. Przykładem są postępujące zakażenia jesionu wyniosłego, a także trzech rodzimych gatunków wiązów: szypułkowego, polnego oraz górskiego. Chorobę, w wyniku której zamiera jesion, powoduje *Hymenoscyphus fraxineus* – patogen, którego system rozprzestrzeniania nie jest jeszcze do końca poznany. Natomiast zagrożeniem dla wiązów jest tzw. holenderska choroba wiązów (zwana również grafiozą), wywołana przez grzyba o nazwie *Ophiostoma ulmi*, przenoszonego przez ogłódki – chrząszcze

z rodzaju *Scolytus*. W obu przypadkach (jesionu oraz wiązów) objawy są podobne – początkowo zasychają i zamierają liście, wkrótce całe gałęzie w obrębie korony, w rezultacie, w ciągu kilku lat, obumierają całe drzewa.

Zarówno jesion wyniosły, jak i wiąz górski występują na siedliskach żyznych, przeważnie świeżych lub wilgotnych (grądy, lasy łęgowe, olsy). Takie warunki środowiska są w Sudetach rzadkością, niemniej jednak są to jedne z najcenniejszych przyrodniczo fragmentów regionu, często objęte różnymi formami ochrony przyrody. Dobrze zachowane łęgi występują w rejonie Gór i Pogórza Kaczawskiego, w rezerwacie Wąwóz Lipa (łęg wiązowo-jesionowy) oraz rezerwatach: Buki Sudeckie i Góra Miłek, gdzie zachował się rzadki podgórski łęg jesionowy.

Unikatowym miejscem o znacznym udziale jesionu wyniosłego oraz wiazu górskiego jest rezerwat Ostrzyca Proboszczowicka, gdzie roślinność pokrywa bazaltowe gołoborza dawnego wulkanu. W mniejszym udziale lub pojedynczo, omawiane gatunki występują również w innych rezerwatach (Nad Groblą, Wąwóz Siedmica i Wąwóz Myśluborski), w Rudawach Janowickich, a także na terenie Karkonoskiego Parku Narodowego, głównie w rejonie góry Chojnik oraz wzdłuż rzeki Kamiennej. We wszystkich tych lokalizacjach zagrożenie związane z porażeniem patogenami grzybowymi jest poważne i może doprowadzić do zaniku tych cennych gatunków w krajobrazie. Czy jednak możemy temu zaradzić?

Przede wszystkim, w kontekście podejmowania czynnych działań, powinno się uwzględnić opisane zagrożenie w formalnych planach i strategiach (plany ochrony poszczególnych form ochrony przyrody, plany urządzenia lasu), szczegółowo je identyfikując, określając rodzaj oraz zakres działań ochronnych.

W przypadku holenderskiej choroby wiązów istotne jest zmniejszanie populacji wspomnianego ogłódka wiązowca (przenosiciela choroby), poprzez usuwanie drzew porażonych oraz stosowanie pułapki ze ściętych wiązów. Należy również zadbać o odpowiedni udział wiązów w młodym pokoleniu



Michał Raj,
leśnik, pracownik
Leśnego Banku
Genów Kostrzyca



Dagmara Topoła,
przyrodnik,
pracownik
Leśnego Banku
Genów Kostrzyca



Zamierające jesiony
i wiązy

drzewostanu, pielęgnując odnowienia naturalne z samosiewu oraz sadząc wyhodowane w szkółkach leśnych sadzonki. Zaleca się również zakładanie specjalnych upraw (tzw. upraw zachowawczych) w pobliżu macierzystych, wiekowych drzewostanów.

O wiele bardziej skomplikowany wydaje się być problem z jesionem. W wyniku porażeń, drzewa w kilka lub kilkanaście miesięcy tracą liście, gałęzie i usychają. Do tej pory nie są wyjaśnione przyczyny rozprzestrzeniania się tej choroby. Nie jest znana również skuteczna metoda walki z patogenem, który atakuje zarówno młode, jak i starsze osobniki. Właśnie w takich przypadkach, kiedy sposób ochrony

in situ (w miejscu występowania gatunku) jest niewystarczający, stosuje się ochronę *ex situ* polegającą na zachowaniu zagrożonych składników ekosystemów w środowisku zastępczym, co umożliwi ich odtworzenie, gdy zagrożenie ustąpi. Jedną z metod takiej ochrony jest zachowanie zasobów w banku genów.

Tego typu działalność prowadzi usytuowany u podnóża Karkonoszy Leśny Bank Genów Kostrzyca (przedstawiliśmy go w numerze 3/2014). Kilka lat temu podjęto tu działania zmierzające do rozwiązania problemów z chorobami jesionu oraz wiązu, rozpoczynając kompleksowy projekt pod nazwą *Zachowanie różnorodności biologicznej siedlisk obszarów NATURA 2000, poprzez ochronę ex situ jesionu wyniosłego, wiązu górskiego, wiązu pospolitego oraz wiązu szypułkowego na terenie Polski (FraxUmLBG)*. Projekt jest współfinansowany w ramach Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego 2009-2014.

Główny cel tego przedsięwzięcia to zabezpieczenie, w skali całego kraju, nasion oraz części roślin jesionu wyniosłego oraz wiązów, aby w przyszłości mogły posłużyć do odtworzenia gatunku w danym miejscu. Zabezpieczenie materiału następuje poprzez zbiór nasion i pędów, przyjęcie oraz przygotowanie do przechowywania (doczyszczanie, separację), ocenę jakości. Następnie z materiału dobrej jakości tworzone są zasoby genowe, które przechowywane są na dwa sposoby: tradycyjny (w temp. od -10°C do -20°C) oraz kriogeniczny (w temp. par ciekłego azotu ok. -150°C).

Oprócz zabezpieczenia materiału w postaci nasion oraz pędów z pąkami spoczynkowymi, w projekcie uwzględniono także badania nad oceną zmienności genetycznej jesionu wyniosłego oraz badania nad eliminacją patogenu poprzez oddziaływanie ultraniskich, jak i wysokich temperatur. Opracowano również szybką metodę diagnostyki molekularnej sprawcy z tkanek i nasion jesionu. W ramach projektu zgromadzono już zasoby genowe z terenu całej Polski, natomiast realizowane prace badawcze, po wdrożeniu do praktyki leśnej, z pewnością przyczynią się do zmniejszenia poziomu istniejącego zagrożenia.

Chociaż nie było to głównym zamierzeniem, wyrażamy nadzieję, że niniejszy artykuł przekona Państwa do słuszności podejmowania aktywnych działań w przypadku zagrożeń przyrody. Nie ulega wątpliwości, że Sudety będą miały większą wartość z tętniącymi życiem lasami o wysokim poziomie różnorodności biologicznej – tą właśnie wizją kierujemy się, pomagając przetrwać jesionom i wiązom. ■

Tytuł projektu:	„Zachowanie różnorodności biologicznej siedlisk obszarów NATURA 2000, poprzez ochronę <i>ex situ</i> jesionu wyniosłego, wiązu górskiego, wiązu pospolitego oraz wiązu szypułkowego na terenie Polski”
Operator Programu:	Ministerstwo Środowiska we współpracy z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
Beneficjent:	Leśny Bank Genów Kostrzyca
Źródło finansowania:	Mechanizm Finansowy Europejskiego Obszaru Gospodarczego „Ochrona różnorodności biologicznej i ekosystemów”
Całkowity koszt przedsięwzięcia:	3 404 773,00 PLN
Kwota dofinansowania:	2 553 161,00 PLN
Okres realizacji:	marzec 2014 r. – grudzień 2016 r.



Leśny Bank Genów Kostrzyca
FraxUmLBG

WĘDRÓWKA VIII

PO SIEDMIU WĘDRÓWKACH.
FENOMEN KOTLINY JELENIOGÓRSKIEJ

JAROSŁAW SZCZYŻOWSKI

Jeśli przypomnimy sobie opisy moich dotychczasowych siedmiu wędrówek przez Kotlinę Jeleniogórską, może nam się nasunąć pewien wniosek. Przestrzeń wokół to niewątpliwie wyjątkowa w swoim rodzaju scena teatralna, na której jesteśmy zarówno aktorami, jak i obserwatorami tego, co się w niej dzieje. Nawet w najbardziej ponurą, listopadową noc ten teatr gra najprzedniejszy spektakl, o jakim można by tylko pomarzyć...

Myszę, że i najbardziej wybredny widz znajdzie tu coś dla siebie, ponieważ życie w tym pięknym zakątku świata będzie inaczej. Tutaj można poczuć się jak obserwator, podobny tym z Obserwatorium na szczycie Śnieżki, którzy swoim dalekim spojrzeniem zdają się zaglądać niemal do wnętrza ludzkiej duszy. Czasem jest tu naprawdę tłoczno, ale ten gwar nigdy nie męczy – zawsze stymuluje. A czasem panuje absolutna cisza..., która jest jak letnia noc pod gwiazdami, jak matka dająca poczucie bezpieczeństwa, bo tylko ona najlepiej potrafi ukołysać do snu.

Dzisiejszy dzień spędzam w domu i ani mi się widzi wychodzić na zewnątrz, listopadowa pogoda do tego nie zachęca. To dzień na podsumowania i na refleksje. Z moich okien widzę majaczące w oddali Śnieżne Kotły pełne śniegu. Tylko gdzieś tam odznaczają się ciemne, skaliste urwiska. W domu jeszcze pachnie kawą. Gościłem dziś u siebie Henryka Wańka i Jurka Klicha. Zastanawialiśmy się, co powoduje wyjątkowość Kotliny Jeleniogórskiej? Gdzie ukryta jest jej tajemnica? Dlaczego góry, które na pozór są niskie i pospolite mają większy dar przyciągania niż te, które próbują sięgnąć nieba? Zastanawialiśmy się, czy wszystko zostało już napisane i opowiedziane? I czym w końcu są Góry Olbrzymie i Olbrzymy w nich mieszkające?

Gdy docieramy do Kotliny Jeleniogórskiej, widzimy otwierający się przed nami, szeroki krajobraz. Poza drugorzędnymi szczygółami,

podobny do wielu nam znanych. Góry są mniejsze lub większe, na ogół jednak średniej wysokości. Dominantą jest oczywiście Góra Olbrzymia czy też Olbrzymia, nazywana dziś Śnieżką. Jest siedzibą i królestwem osobliwego stwora posiadającego korpus gryfa, orli dziób, poroże, chodzącego na końskich kopytach, a cała postać wspiera się kosturem. Tak go widział znany kartograf – Martin Helwig na sporządzonej przez siebie mapie Śląska. Mowa oczywiście o Rzepiørze, tudzież Duchu Gór, Karkonoszu, etc. Imion można by wymieniać wiele.

Pytanie, czy jest Olbrzymem osamotnionym? A może jednym z wielu? Może mieszkańcy jego królestwa także są Olbrzymami, lecz czując, że na



Jarosław Szczyżowski, przewodnik sudecki, współtwórca Sudeckiej Krainy Miniatur

Ola Orlńska-Szczyżowska



nich patrzymy, kurczą się jakoś sprytnie, by nas nie peszyć przewagą? Jest to jedna z wielu osobliwości Kotliny Jeleniogórskiej, które kryją się niemal za każdym jej rogami. Często zatarte i zapomniane, ale warte ujawnienia...

Na deskach tego osobliwego teatru, jakim jest Kotlina Jeleniogórska, można zagrać wszystko. Dla malarzy to prawdziwa mekka, dzięki której mogą swoje odczucia przenieść na płótno. Dla miłośników sportów ekstremalnych, to kolejne góry do pokonania własnych słabości i bicia kolejnych rekordów. Dla odważnych, jak walońscy poszukiwacze skarbów, którzy nie boją się sięgnąć ręką po cenne kruszce, to prawdziwy skarbiec. Zwolennicy terapii naturalnych parający się zielarstwem odkrywają cenne zioła i korzenie, które rosną tu od niepamiętnych czasów, choć niestety po wykorzystujących je dawnych karkonoskich laborantach pozostała tylko garstka przepisów, opowieści i legend. Pasjonaci historii zaglądając w karty przeszłości, będą je odkrywać do końca życia. Tropiciele tajemnic II Wojny Światowej znajdą tu prawdziwy poligon ciekawostek. Pasjonaci ezoteryki, magii, legend także nie będą mieli z tym problemu. Pisarze? Nie trzeba szukać dla nich uzasadnienia.

Czy to jest właśnie odpowiedź na dręczące nas pytania? Przecież wystarczy wspomnieć kilka ważnych postaci, dla których to miejsce było jak część ich duszy: Caspar David Friedrich, Jan Suchodolski, Will-Erich Peuckert, Izabela Czartoryska, Hugo Seydel, Tadeusz Steć, Carl i Gerhart Hauptmannowie, Bogusz Zygmunt Stęczyński i wiele innych. A także wielu spośród nas, mieszkańców tej krainy, dla któ-

rych jest ona źródłem refleksji, inspiracją twórczości, skarbnicą pomysłów.

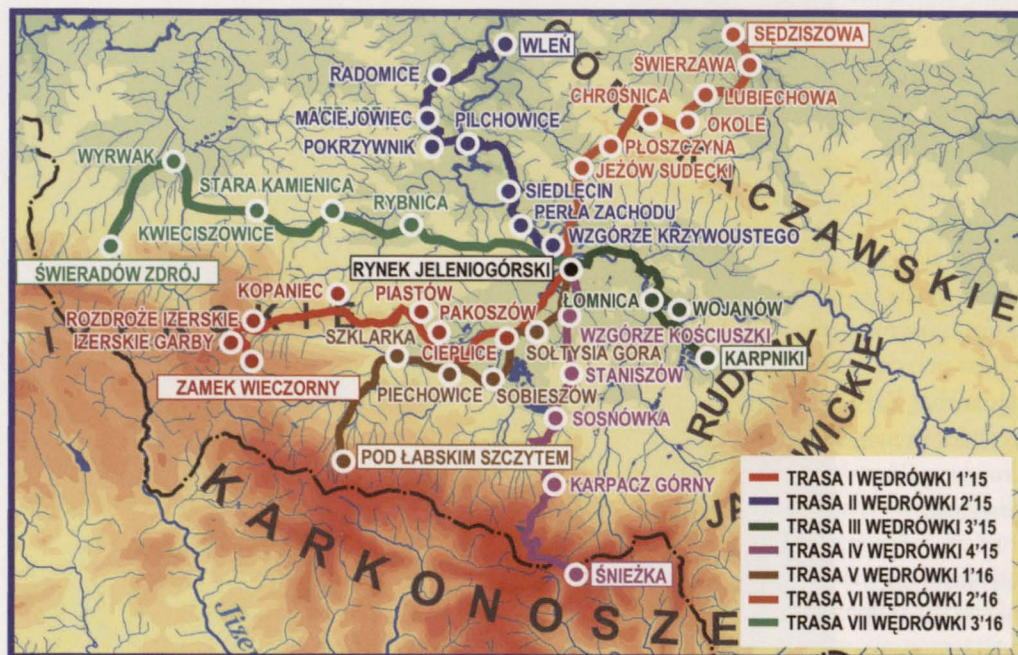
Zwracam Ci, drogi Czytelniku, szczególną uwagę nie tylko na znane zakątki Kotliny Jeleniogórskiej, ale także na te mniej eksplorowane. To Łomnickie i Karpnickie Wzgórza, o których można by napisać co najmniej dwie obszerne książki... To także Wysoczyzna Rybnicy, kolejne miejsce schowane pod gruną warstwą kurzu zapomnienia, by nie wspomnieć o urokliwych wioskach położonych w Rudawach Janowickich czy o Miedziance, która ostatnimi czasy szczęśliwie staje się coraz bardziej znana. Wyeksponowanie w odpowiedni sposób tych miejsc, nawet przy ich niewielkim zagospodarowaniu, sprawiłoby, że nie odbiegałyby atrakcyjnością od tych odwiedzanych przez dziesiątki tysięcy turystów.

Jednak w tym, co nas otacza pojawia się pewien dysonans... Świadomość miejsca, w którym mieszkamy i świadomość tego, że staramy się zbudować od nowa naszą w nim tożsamość, nie jest łatwa. Mimo że upłynęło wiele lat, odnoszę wrażenie, że czujemy się czasem dość zagubieni. Jest to zauważalne zwłaszcza w znanych, górskich miastach Karkonoszy, gdzie zakopiański folklor i góralszczyzna stały się codziennością i zmorą tych gór wynikającą właśnie z tego zagubienia.

A może wystarczy zaglądnać do kart historii i połączyć wszystko w subtelny sposób z tym, co przywieźli tu ze sobą nasi dziadkowie? Począwszy od kuchni, poprzez tradycje, kulturę, sztukę i rzemiosło. Historia Dolnego Śląska, Kotliny Jeleniogórskiej, Karkonoszy zmieniała się na przestrzeni wieków jak kalejdoskop. Naturalną koleją rzeczy jest, że ten

kalejdoskop wciąż się zmienia na naszych oczach. Jeżeli połączenie, o którym wspominałem, się uda, to wówczas będziemy Olbrzymami tej ziemi, a przede wszystkim jej Ambasadorami. To dotyczy wszystkiego, a zwłaszcza harmonijnego współżycia z Naturą i jej szczodrością. Poprzez zanik czci dla ziemi, na której żyjemy i z której czerpiemy, często zniekształcając bezpowrotnie krajobraz nas otaczający, grozi nam rychły upadek. Pytanie, czy nauczymy się od nowa rozumieć i będziemy potrafili w zupełności ten raj utraczony odzyskać?

Trasy wycieczek opisanych w poprzednich numerach „Karkonoszy”



VIII WĘDRÓWKA PO CZESKICH KARKONOSZACH

ROKYTNICE NAD JIZEROU

BARBARA WIENIAWSKA-RAJ

Położone w zachodniej części Karkonoszy niewielkie, czeskie miasto – Rokytnice nad Jizerou – jest wśród osób szukających tu aktywnego wypoczynku coraz bardziej znanym ośrodkiem turystycznym i narciarskim. Miejscowość ta, licząca sobie jedynie około 3500 stałych mieszkańców, gości każdego roku liczne rzesze narciarzy i turystów. Rozciągnięta na odcinku prawie 6 km wzdłuż doliny Hut'skiego potoku (od jego źródeł na zboczach Lysej hory aż do ujścia do Izery) oferuje przyjezdnym liczne wybiegi narciarskie i przygotowane trasy zjazdowe.

Znajdują się tutaj trzy kompleksy narciarskie: Studenov, pod Sachrovym hřebenem i najwyżej położony pod Lysą horą (1344 m n.p.m.). Rozwinięta baza w postaci pensjonatów, hoteli i restauracji gwarantuje zakwaterowanie i wyżywienie. Miasto obejmuje także liczne, niewielkie grupy zabudowy, położone wyżej, na stokach otaczających dolinę. Wśród licznych zadbanej, drewnianych domów znajdziemy tu wiele starych chat o charakterystycznej konstruk-

cji zrębowej. Obecnie znaczna ich część stanowi prywatną bazę wypoczynku weekendowego i świątecznego dla ich właścicieli mieszkających w dużych aglomeracjach miejskich.

Świadkiem bogatej historii miasta jest późnobarokowy kościół pw. św. Michała, a także secesyjny ratusz z początku XX w., z wieżą o wysokości 37 m. Miejscowość powstała jako osada górnicza już na początku XVI w. Wydobywano tu rudy miedzi, ołowiu i srebra, działała także huta szkła. Najbardziej intensywny rozwój górnictwa nastąpił na początku wojny trzydziestoletniej (1618-1648). Dalsze lata wojenne przyniosły jednak (tak jak w całych Karkonoszach) upadek górnictwa. Tutejsza ludność zajęła się przede wszystkim tkactwem. W XIX w. rozwinął się przemysł tekstylny, a w 1873 r. została w Rokytnicy otwarta szkoła tkacka. W 1899 r. doprowadzona tu została linia kolejowa z Martinic. Przemysł tekstylny i elektryczny funkcjonowały w Rokytnicy także po zakończeniu II wojny światowej, późniejsze lata jed-



Barbara Wieniawska-Raj, architekt krajobrazu, pracownik KPN, sekretarz redakcji czasopisma „Karkonosze”

Panorama Rokytnicy





Hutský vodopád

nak przyniosły tej miejscowości wzrost znaczenia jako ośrodka turystycznego.

Z Rokytnicy liczne szlaki turystyczne prowadzą do wielu pięknych zakątków Karkonoszy. Można stąd dojść do Harrachova (na Čertovą horę, do wodospadu Mumlavy), do Kořenova i wieży widokowej Štěpánka, do schroniska Dvoračky i dalej w rejon góry Kotel lub Kotelních jám czy do Žródla Łaby przez Vosecką boudę.

Przykład chaty o konstrukcji zrębowej

Przy mniej sprzyjającej pogodzie można także odwiedzić miejsca położone niedaleko miejscowości.



Jednym z takich celów jest Hutský vodopád. Dojdziemy do niego szlakiem niebieskim łączącym Rokytnice ze schroniskiem Dvoračky. Wygodna droga gruntowa prowadzi wzdłuż Hutského potoku, łatwym podejściem z Horní Rokytnic, pomiędzy malowniczymi zabudowaniami starych, drewnianych chat do granicy parku narodowego. Dalej szlak wiedzie wśród pięknego lasu bukowego i mieszanego z udziałem świerka, modrzewia i jawora. Po przejściu drewnianego mostku na potoku widzimy z daleka wodospad i podchodzimy do niewielkiego punktu widokowego.

Hutský vodopád, zasilany przez wody Hutského potoku, spada z wysokości 20 m. Nazwa potoku i wodospadu pochodzi od pierwszej huty szkła w Rokytnicy działającej od 1562 r. Prowadziła ją znana rodzina szklarska Schurerów. W przeszłości miejsce to było bardzo popularne i często odwiedzane przez turystów. W wybudowanej obok wodospadu restauracji każdej niedzieli odbywały się zabawy taneczne. Obecnie budynek znajdujący się przy wodospadzie (Bouda u Hutského vodopadu) jest własnością prywatną, niedostępną dla turystów.

Ciekawą propozycją dla zwiedzających są także przygotowane w najbliższym otoczeniu miejscowości ścieżki edukacyjne:

- „Wokół Rokytnicy” (ze znakami zielonymi) – łatwa, widokowa trasa (z panoramą Rokytnicy, Karkonoszy i Gór Izerskich) dla pieszych i dla rowerzystów, obejmująca 12 przystanków poświęconych historii miejscowości oraz ciekawostkom przyrodniczym i kulturowym, o długości 11 km i różnicy poziomów 520-750 m n.p.m.;
- „Przemytników” (ze znakami żółtymi), prowadząca z centrum miejscowości do rozdroża Studenov-Kostelni cesta – łatwa trasa dla turystów pieszych i trudna dla rowerzystów, z 4 przystankami o historii przemysłnictwa, o długości 1,3 km i różnicy poziomów 590-780 m n.p.m.;
- „Rzeźbienia w drewnie” (ze znakami żółtymi) – bardzo łatwa, dla turystów pieszych i rowerzystów, prowadząca od skrzyżowania Na vrších w Górnej Rokytnicy do Františkova i znajdującego się tam muzeum oraz galerii poświęconej tej starej osadzie, z 4 przystankami poświęconymi rzeźbieniu w drewnie, o długości 1,1 km i różnicy poziomów 660-710 m n.p.m.;
- „Karkonosza i narciarzy” (ze znakami czerwonymi), łącząca końcową stację kolejki linowej Horní Domky i skrzyżowanie przy hotelu Starý mlýn – średniej trudności, poświęcona początkom narciarstwa w Karkonoszach, dla pieszych (oprócz sezonu zimowego) oraz dla turystyki narciarskiej, o długości 3,1 km i różnicy poziomów 620-910 m n.p.m.

JELENIOGÓRSKIE BIENNALE FOTOGRAFII GÓRSKIEJ

JOANNA MIELECH

OD REDAKCJI: Na XIX Międzynarodowe Biennale Fotografii Górskiej – jedną z najważniejszych imprez fotograficznych o tematyce górskiej w Polsce, od 36 lat organizowaną w Jeleniej Górze – złożył się przede wszystkim konkurs główny oraz szereg towarzyszących przedsięwzięć.

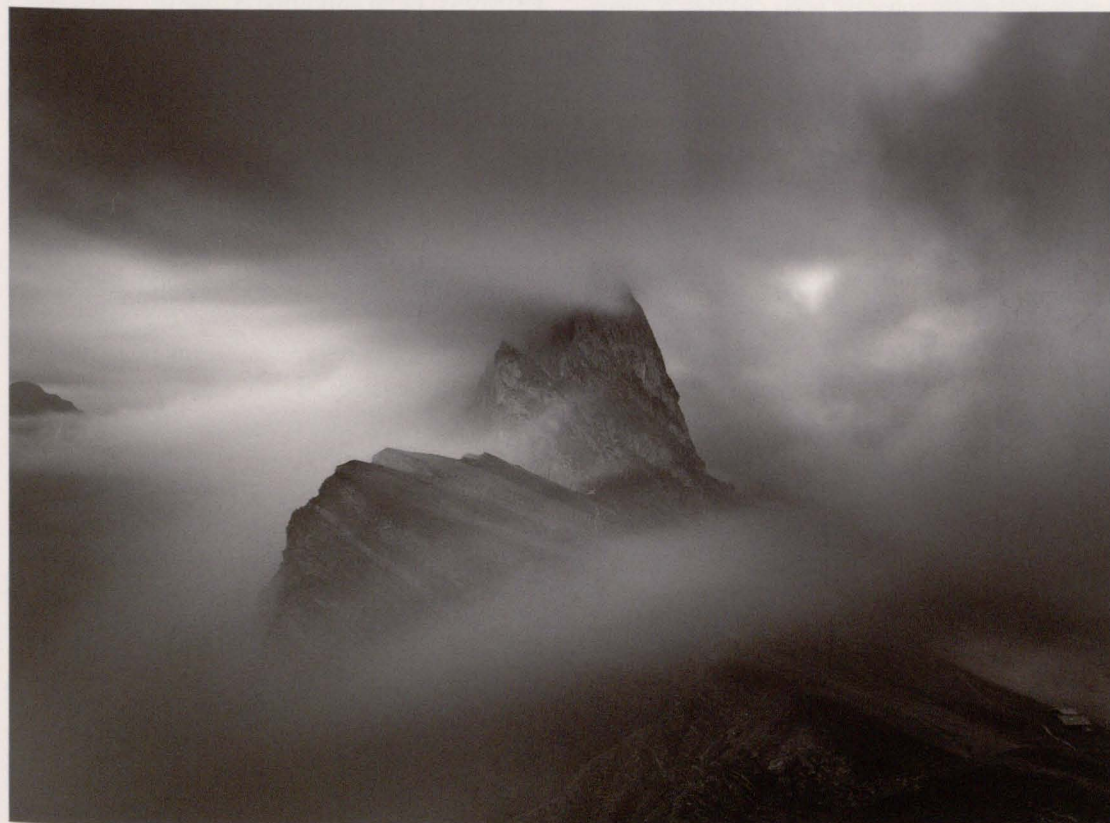
Wyniki Konkursu

Do konkursu zgłoszonych zostało 885 fotografii 98 autorów, a do wystawy zakwalifikowane zostały 232 prace 91 autorów. W wyniku obrad Jury pracującego pod przewodnictwem dr. Adama Soboty, kuratora z działu fotografii Muzeum Narodowego we Wrocławiu, przyznane zostały następujące nagrody:

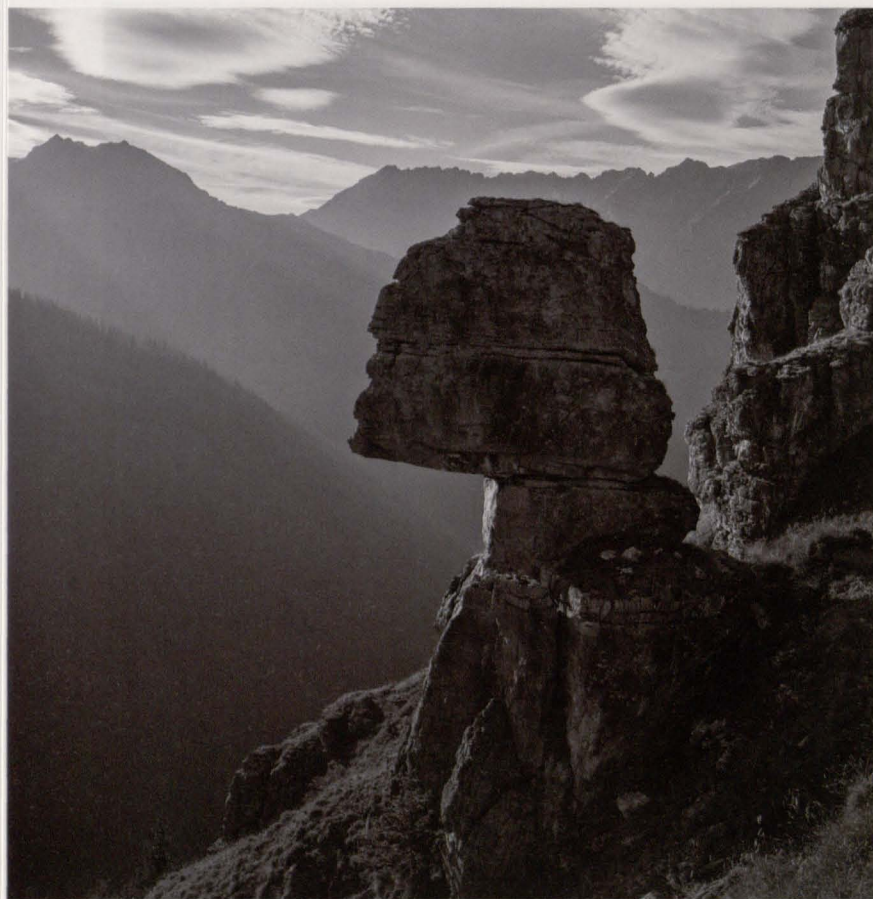
- Grand Prix za zestawy *Wiatr, mgła i góry. Studium masywu Odle z inspiracji Williama Turnera* oraz *Zanim zapadnie noc* – dla Przemysława Kruka (stanowią one doskonałe technicznie, imponujące, precyzyjne fotografie wielkiego formatu, ukazujące potęgę natury i piękno chwili);
- I Nagroda oraz roczne zezwolenie na poruszanie się poza szlakami w Tatrzańskim Parku Narodowym za fotografie o tematyce tatrzańskiej – dla Rafała Swosińskiego (w jego osobistych wizjach gór, wyczuwalna jest próba przywoływania uniwersalnych znaczeń, zapomnianych mitów, odwoływania się do źródeł europejskiej kultury);
- II Nagroda za zestaw *Symbioza* dla Doroty Sitnik (w zestawie tym zadała pytanie o własną tożsamość w relacji z naturą);
- dwie równorzędne III Nagrody – dla Wojciecha Miatkowskiego za *Sekrety Szczelińca* i dla Sławoja Dubiela za *Okruchy światła*;
- Wyróżnienie Honorowe za szacunek do fotografii i szlachetne przywiązanie do procesu fotograficz-



Joanna Mielech, historyk sztuki, wykładowca w Jeleniogórskiej Szkole Fotografii, opiekun działu historii i sztuki w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze, autorka bloga: fotografiakarkonoszy.blogspot.com



Przemysław Kruk, Grand Prix „Wiatr, mgła i góry. Studium masywu Odle z inspiracji Williama Turnera”



Rafał Swosiński,
„Tatry”

nego, za zestaw stykowych odbitek w formacie 6 x 9 cm – dla Davida Stransky’ego.

Poziom tegorocznego Biennale był bardzo wysoki, wśród prac pokazywanych na wystawie pokonkursowej można było zobaczyć wiele ciekawych, nienagrodzonych fotografii m.in.: Weroniki Pełczyńskiej, Krzysztofa Niewiadomskiego, Adama Bencala czy Bogdana Krupińskiego.

Dorota Sitnik,
„Symbioza”



Wystawy, plener i katalog

Poza prezentacją konkursową, ważne dla jeleniogórskiego Biennale były również towarzyszące mu wystawy, związane z fotografią górską. Mogliśmy zobaczyć na nich *Moje góry* – wystawę fotografii barwnej czeskiego twórcy – Zbynka Šanca w Galerii pod Brązowym Jeleniem JCK, która pokazywała piękno i różnorodność górskich krajobrazów na świecie, oraz *Fotografie z gór* Tomasza Mielecha w Galerii Małych Form Książnicy Karkonoskiej. Był to pokaz czarno-białych i sepiowanych powiększeń z klisz wielkoformatowych, prawdziwa uczta dla wielbicieli fotografii hand made.

Jednym z istotnych elementów każdego Biennale jest plener w górach – okazja do pracy twórczej, spotkań i konfrontacji poglądów na tematy związane z fotografią. W tym roku jego tematem przewodnim w „Samotni” były *Ingerencje*. Dla każdego z twórców pojęcie to otwierało drogę do indywidualnych poszukiwań artystycznych: dotyczyło dokumentacji zakłóconej czystości górskiego krajobrazu, ingerencji w strukturę obrazu lub w sam proces fotograficzny. Wystawa poplenerowa zaprezentowana została w galerii Korytarz JCK.

Podsumowaniem całego Biennale jest 49-stronicowy katalog z tekstami Adama Soboty i Wojciecha Zawadzkiego. Zawiera on reprodukcje wszystkich nagrodzonych prac konkursowych, spis uczestników wystawy pokonkursowej, prace z wystawy poplenerowej i z wystaw towarzyszących.

Seminarium Góry jako inspiracja

Ważnym elementem tegorocznego Biennale było otwarte seminarium, zorganizowane w Książnicy Karkonoskiej. W jego programie znalazły się prezentacje autorskie o górach i fotografii: Kazimierza Pichlaka, Janusza Moniatowicza, Ctibora Košťála i Marka Arcimowicza, a także moja wypowiedź pt. *Fotografia Karkonoszy przed 1945* oraz referat Adama Soboty o roli pejzażu górskiego jako inspiracji dla artystów.

Biennale Fotografii Górskiej jest wspaniałą imprezą, która przyciąga coraz więcej uczestników. Jego organizatorem jest Jeleniogórskie Centrum Kultury, a koordynatorami, prawie od początku – Ewa Andrzejewska i Wojciech Zawadzki. Jest jedną z kilku stałych imprez o randze ponadlokalnej w Jeleniej Górze, dzięki którym nasz region jest znany w środowisku fotograficznym w Polsce i poza jej granicami. ■

CZESKIE PARKI NARODOWE

ANDRZEJ RAJ

Pod takim tytułem w dniach od 21 do 22 września br. odbyła się w Pradze międzynarodowa konferencja poświęcona parkom narodowym w Czeskiej Republice. Data organizacji tej ważnej konferencji została wybrana nieprzypadkowo. Otóż w tym czasie przypadła 25 rocznica utworzenia parków narodowych Podyji oraz Šumava. Z tej okazji w przeddzień konferencji w centrum Pragi, w zabytkowym pałacu Lichtenštejnów, należącym obecnie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zorganizowano bardzo ważną oraz ciekawą debatę pt. *Czym są dla nas czeskie parki narodowe?*

W debacie wziął udział czeski Minister Środowiska Richard Brabec, przedstawiciele mediów, kultury oraz organizacji pozarządowych. Wypowiedzi poszczególnych uczestników były bardzo różnorodne, posiadały jednak jeden bardzo wyraźny mianownik – postrzeganie parków narodowych jako wyjątkowego narodowego dobra, które powinno zostać zachowane dla następnych pokoleń. Minister Środowiska, pomimo iż z wykształcenia jest ekonomistą, podkreślił dobitnie, że parki narodowe są jedynymi obszarami w Czeskiej Republice, gdzie mogą i powinny być chronione, i rejestrowane naturalne procesy przyrodnicze, zachodzące bez większych zakłóceń powodowanych działalnością człowieka.

W godzinach wieczornych, w bardzo znanym praskim parku (Park Kampa), otwarto dużą wystawę plenerową, prezentującą przyrodę poszczególnych parków narodowych, cieszącą się ogromnym zainteresowaniem zarówno mieszkańców Pragi, jak i turystów.

W konferencji, która została zorganizowana w Centrum Informacyjnym Uniwersytetu Rolniczego w Pradze, udział wzięli przedstawiciele organizacji międzynarodowych (*Europarc Federation*, *IUCN*), pracownicy Ministerstwa Środowiska, naukowcy zajmujący się problematyką ochrony przyrody, pracownicy poszczególnych parków narodowych, przedstawiciele przygranicznych dla Czech parków narodowych, tj. z Polski, Niemiec i Austrii, a także zaproszeni goście ze Słowacji i Szwajcarii.

Organizatorem Konferencji było Ministerstwo Środowiska przy udziale Sekcji Europy Środkowej – Europejskiej Federacji Parków Narodowych. W pierwszym dniu konferencji prezentowano referaty oraz dyskutowano na następujące tematy: międzynarodowe znaczenie czeskich parków narodowych, historyczny i obecny ich rozwój oraz współpraca transgraniczna z sąsiadami. Na szczególną rolę parków narodowych w światowym systemie ochrony przyrody zwrócił uwagę Andrej Sovinc,

przedstawiciel Światowej Unii Ochrony Przyrody.

Drugi dzień konferencji poświęcony był głównie wypracowaniu aktualnych celów i wyzwań dla parków narodowych w obliczu zmieniających się uwarunkowań klimatycznych, gospodarczych oraz społecznych. W moderowanej dyskusji głos zabierali przedstawiciele parków narodowych, Ministerstwa Środowiska, Komisji Europejskiej, naukowcy, leśnicy, a także przedstawiciele organizacji pozarządowych. Konferencja zakończyła się wypracowaniem wizji dla czeskich parków narodowych określającej zarówno dalekosiężne cele dla już istniejących parków narodowych, jak i wyznaczającej kierunki dla tworzenia nowych parków narodowych.

Gratulujemy naszym południowym sąsiadom organizacji konferencji oraz wypracowanej w jej trakcie wizji rozwoju w przyszłości najważniejszej formy ochrony przyrody.



Andrzej Raj,
Dyrektor
Karkonoskiego Parku
Narodowego

Czeska Republika posiada obecnie cztery parki narodowe, które zajmują łącznie 1,5% powierzchni kraju. Wszystkie one mają charakter transgraniczny.

Najstarszym jest Krkonošský národní park, leżący na granicy z Polską i obejmujący swym zasięgiem całe Karkonosze po stronie południowej. Jego powierzchnia zajmuje ponad 36 300 ha. Fenomenem Karkonoszy jest arktyczno-alpejska tundra, w której występuje wiele rzadkich i zagrożonych gatunków alpejskich i borealnych.

Największym pod względem zajmowanej powierzchni (69 030 ha) jest Národní park Šumava, graniczący z parkiem narodowym Bawarski Las w Niemczech. Fenomenem tego parku są bory świerkowe o charakterze borealnym.

Najmniejszy to Národní park Podyjí, graniczący z parkiem narodowym Thayatal w Austrii. Jego powierzchnia wynosi 6 259 ha i razem chronią przepiękny przełom rzeki Dyja.

Najmłodszym jest Národní park České Švýcarsko o powierzchni 7 900 ha, graniczący z NP Saksonia Szwajcarska w Niemczech. Oba parki chronią największe obszary skał piaszczynowych Europy Środkowej.



PIEŃSKIE INWESTYCJE

DAMIAN CISOWSKI

W mijającym roku w Pieninach oraz w okolicznych podgórskich miejscowościach wykonano szereg prac inwestycyjnych, dofinansowanych w ramach *Europejskiej Współpracy Terytorialnej – Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczypospolita Polska – Republika Słowacka 2007-2013*. Rozwój infrastruktury turystycznej ma uatrakcyjnić ten często odwiedzany przez turystów zakątek Karpat.

Jedną z interesujących realizacji jest gruntownie zmodernizowane schronisko turystyczne „Chata Pieniny” w dolinie Leśnickiego Potoku w słowackiej części Pienin. Szczawnica zyskała długo wyczekiwany parking w okolicy przystani flisackiej, w miejscu gdzie mają również swój początek popularne szlaki turystyczne: do Czerwonego Klasztoru, na Wysoką oraz Sokolicę. Połączony z pasażem handlowym parking został wybudowany w stylu regionalnym, wpisując się doskonale w lokalną ar-

chitekturę. W ramach w/w programu wykonano także potrzebne prace remontowe na szlaku pieszo-rowerowym w dolinie Grajcarki, wykonano nowe tablice edukacyjno-informacyjne i wydrukowano mapy atrakcji turystycznych pogranicza polsko-słowackiego.

Sporo pracy mieli również w bieżącym roku pracownicy Pienińskiego Parku Narodowego. W ramach remontów infrastruktury na przystani flisackiej w Sromowcach-Kątach przeprowadzono montaż tablic informacyjnych, udrożniono rowy odwadniające, wymieniono i uzupełniono drewniane ławy wzdłuż ciągu komunikacyjnego oraz odnowiono malowania stelaży znaków informacyjnych.

W ostatnich latach Park realizuje kolejne inwestycje w ramach unijnego projektu *LIFE+*, który jest instrumentem finansowym Unii Europejskiej współfinansującym projekty związane z ochroną śró-

dowiska. W jego ramach w poprzednich latach wyremontowano wiele odcinków szlaków turystycznych (w tym w br. prowadzący z Krościenka nad Dunajcem przez Kras na przełęcz Sosnów), podjęto działania na rzecz ochrony siedlisk ptaków oraz zorganizowano szkolenia i konferencje naukowe.

W 2017 roku władze Pienińskiego Parku Narodowego planują remonty: szlaku niebieskiego w rejonie Góry Zamkowej, z wymianą jego nawierzchni, ustawieniem nowych ław, szlaku żółtego w Wąwozie Szopczańskim oraz w rejonie Przełęczy Szopka.

Duży ruch turystyczny, szczególnie w okresie wakacyjnym wymusza konieczność ciągłych remontów i prac wokół pienińskiej infrastruktury turystycznej. Trzeba jednak przyznać, że zarówno same Pieniny, jak i podgórskie miejscowości mają bardzo dobrych gospodarzy, a efekty prac docenią przybywający w te rejony turyści i kuracjusze. ■



Damian Cisowski,
matematyk,
nauczyciel
szkół średnich
w Zakopanem
i Nowym Targu,
publicysta



Schronisko „Chata Pieniny” w dolinie Leśnickiego Potoku w słowackiej części Pienin

○ „SAMOTNI”

IVO ŁABOREWICZ

Pierwsza wzmianka o ludzkim siedlisku nad Małym Stawem pojawia się w XVII w. W relacji z wyprawy górskiej Christian Gryfius pod datą 7 września 1670 r. odnotował, iż spotkał na miejscu strażnika stawu, mieszkającego od wielu lat wraz z całą rodziną w stojącej tu budzie. Jego zadaniem była ochrona hodowli pstrągów należącej do cieplickich Schaffgotschów. Ponieważ doskonale górskie pstrągi cieszyły się ogromnym popytem na Śląsku i w Czechach, znajdowali się chętni do ich nielegalnego odłowu. Aby odstraszyć intruzów strażnik, a pewnie i sami Schaffgotschowie, chętnie rozpowszechniali opowieści o groźnym Duchu Gór, tutaj mieszkającym.

Sami strażnicy, poza pilnowaniem pstrągów, hodowali kozy, wyrabiając z ich mleka podobno doskonałe sery. W połowie XVIII w. hodowali też bydło, trzymane pod wspólnym dachem z ludźmi. Zimą, po wielkich opadach śniegu, chata strażnika była przez wiele dni, a nawet tygodni odcięta od świata. Pierwotnie była ona niewielką, drewnianą budowlą, o jednej izbie, pośrodku której stał piec z murowanym kominem. Gdy wielkie śniegi zasypywały wejście i okna, przez ten komin wydostawano się na zewnątrz. Widok pierwszej budy utrwalił na miedziorycie F. Tittel w 1821 r., przedstawiając niewielką, parterową chatynkę, krytą dwuspadowym dachem z pojedynczym kominem. Ok. 1840 r. dobudowano do niej niewielki przedsionek.

Ten skromny obiekt od XVIII w. stawał się czasem dla turystów schronieniem przed złą pogodą lub miejscem wytchnienia po trudach wędrowki. Ponieważ obok na Złotówce wznosiła się większa i wygodniejsza buda Hampla, tutaj zaglądano z rzadka. Większy napływ turystów nastąpił w XIX w., kiedy od 1831 r. przyjmował ich już nowy właściciel, pochodzący ze Szpindlerowego Młyna, niejaki Häring.

W latach 80. XIX w. jego syn Karol zdecydował się wznieść nowy, większy obiekt. Ponieważ inwestycja ta przerosła jego możliwości finansowe, musiał ją sprzedać w 1891 r. radcy handlowemu z Miłkowa Heinrichowi Richterowi za 4 000 talarów. Nowy właściciel urządził na poddaszu dwa umeblowane pokoje dla gości i wznosił niewielką wieżyczkę z zawieszonym w niej dzwonem, która stała się charakterystycznym elementem schroniska. Obiekt, od

jego lokalizacji, zaczęto nazywać *Kleine Teichbaude* (Budą/Schroniskiem Małego Stawu).

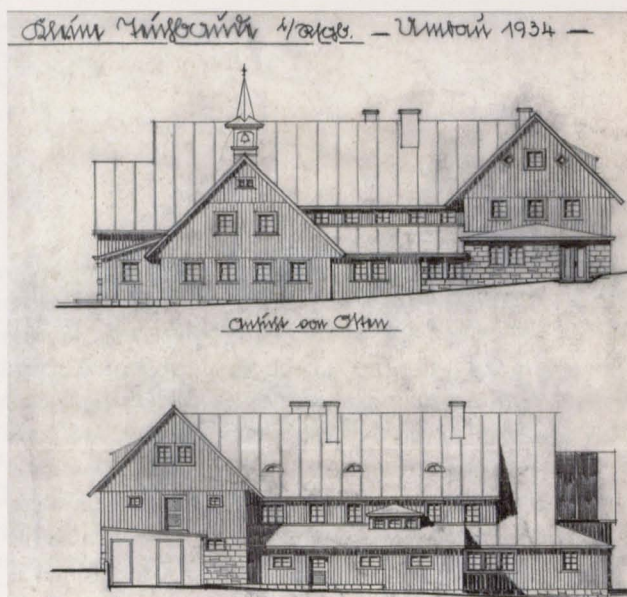
W 1918 r. Heinrich Richter zdecydował się sprzedać schronisko, co wywołało pewne zamieszanie. Część potencjalnych nabywców zaplanowała wybudować w jego miejscu wielki hotel dla zamożniejszej klienteli, a nawet całą kolonię willową. Chcąc zachować piękno krajobrazu oraz chronić przyrodę, Towarzystwo Karkonoskie (*Riesengebirgsverein*) rozpoczęło kampanię na rzecz zakupu schroniska przez kogoś, kto potrafiłby zachować naturalne piękno tego miejsca. Okazał się nim właściciel sąsiedniego schroniska na Złotówce (dziś „Strzechy Akademickie”) – Franz Krauss, który w 1924 r. rozbudował obiekt, ale jego dzierżawcą został Paul Hasse.



Ivo Łaborewicz, historyk, archiwista, kierownik Oddziału w Jeleniej Górze Archiwum Państwowego we Wrocławiu, prezes Towarzystwa Przyjaciół Jeleniej Góry

Samotnia w 1910 r.





Rysunki elewacji
schroniska, wg
projektu Braci
Albert z 1934 r.

W 1932 r. powstała firma *Kleine Teichbaude Paul Haase*, którą w 1934 r., po śmierci właściciela, prowadziła wdowa Margarete Haase z domu Müller. Realizując plany męża, doprowadziła w tymże roku do rozbudowy obiektu według planów firmy architektonicznej Braci Albert z Jeleniej Góry. Powstało wówczas północne skrzydło, dzięki któremu schronisko mogło przyjąć znacznie więcej gości. W 1938 r. Haase wyjechała jednak z Karkonoszy, a jej następczynią została Margarete Römer z domu Krauss, córka właściciela budy Hampla, gdzie zresztą przyszła na świat w 1889 r. Cieszyła się ona powszechnie dobrą opinią, jako osoba bardzo kompetentna, pracowita, pilna, ambitna, prawa i godna zaufania. Prowadziła schronisko najprawdopodobniej do 1945 r., gdy zostało ono, wraz z całym Dolnym Śląskiem, włączone do Polski.

Pierwszym polskim gospodarzem schroniska nad Małym Stawem został Stanisław Staroń. Być może to on nadał mu nazwę „Samotnia”. W 1948 r. użytkownikiem obiektu było Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, które w 1949 r. przeprowadziło w nim remont, budując m.in. nową kuchnię. Schronisko posiadało 15 pokoi i 3 sale zbiorowe, mogąc pomieścić łącznie ok. 80 osób. W 1950 r. jego właścicielem zostało PTTK. Próbowano organizować tu 14-dniowe wczasy turystyczne, ale nie zdały one egzaminu i obiekt stał się mekką rasowych turystów.

Schronisko rozbudowywano i ulepszano. W 1954 r. poszerzono je od strony zachodniej, a latem 1957 r. wymieniono dachy i elewacje zewnętrzne i przeprowadzono prace malarskie. Schronisko, którego kierownikiem był wówczas Aleksander Zajchowski, było popularnym miejscem zabaw, w tym zwłaszcza sylwestrowych. Nowy Rok 1959 witało w nim 150 osób. Mimo, albo wskutek tej popularności i dużej frekwencji, obiekt szybko się dekapitalizował. Nie

dbali o niego też zbyt szybko kolejni dzierżawcy, których w ciągu pierwszych 20 powojennych lat przewinęło się aż trzynastu.

W czerwcu 1966 r. „Samotnię” objął Waldemar Siemaszko. Bardzo szybko stał się jej dobrym duchem i prawdziwą legendą, stwarzając tam wraz z żoną Sylwią niepowtarzalną, rodzinną atmosferę. Obiekt został znacznie zmodernizowany i stał się jednym z najczęściej nagradzanych schronisk turystycznych w kraju.

Od połowy lat 70. XX w. przeprowadzono tu wielkie prace remontowe, w efekcie których schronisko dysponowało 65 miejscami w pokojach jedno i wieloosobowych, którym towarzyszyły natryski z ciepłą wodą, suszarnia, wypożyczalnia nart i leżaków.

Funkcjonował tu punkt GOPR-u i pośrednictwo pocztowe. Jako pierwsze w Sudetach schronisko otrzymało biologiczną oczyszczalnię ścieków, zmieniono mu również system ogrzewania na olejowy, adaptowano jedno z pomieszczeń zaplecza na samoobsługową narciarnię, wybudowano garaż na pierwszy w Karkonoszach skuter śnieżny. Planowano też przekształcić „Samotnię” w muzeum górskie, ale do dziś pełni swą pierwotną funkcję, służąc za schronienie turystom.

„Samotnia” i jej okolice od lat są miejscem imprez sportowych i spotkań kulturalnych, stanowiły też plenery filmowe (kręcono tu m.in. serial „Rodzina Połanieckich”). Odbywały się tu przeglądy filmów i przezroczy górskich, niegdyśjsze zawody pletwonurków o „Błękitną Wstęgę Samotni”, narciarski „Ślalom Wiosenny”, „Ślalom Czekoladowy”, zawody o „Puchar Samotni” (1967-1981), a od 1995 r. zawody narciarskie o „Puchar im. Waldemara Siemaszki”. Długoletni szef i opiekun schroniska Waldemar Siemaszko dnia 10 lutego 1994 r., podczas zjeżdżania samochodem terenowym do Karpacza, na zaldzonym zakręcie koło kościoła Wang, spadł z kilkumetrowej skarpy i zginął. Po tej tragedii schronisku nadano Jego imię, na co całym swym życiem i pracą w pełni zasłużył.

Ostatnie „zawirowanie” wokół schroniska miało miejsce w 2013 r., gdy rozpisany został przetarg na nowego agenta. Ponieważ stanął do niego przedsiębiorca, w którego działalności dopatrywano się chęci całkowitej komercjalizacji „Samotni”, bez poszanowania dotychczasowej tradycji miejsca, zainicjowano społeczną akcję protestacyjną pod hasłem „Ratujmy Samotnię”. Jej skutkiem stało się m.in. wygranie tego przetargu przez Magdę i Sylwię Siemaszko, które prowadzą schronisko do dziś, kontynuując jego piękne tradycje. ■

SZTUKA I POLITYKA

PAWEŁ BIEŃ

Kiedy wertujemy – chociażby pobieżnie – karty historii, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że sztuka i polityka to dwie wielkie damy idące zawsze ramię w ramię. Bywały okresy, kiedy tkwiąc w kordialnym uścisku, oddawały sobie niebagatelne przysługi, choć nie brak i sytuacji, gdy jedna wstępowała drugiej na pochybel. Jedno uznać można za pewne – już od starożytności decydenci wiedzieli, jak przemożna siła tkwi w sztuce, która może stać się nie tylko domeną piękna, ale i narzędziem perswazji.

Wniosek ten był nieobcy także wodzom III Rzeszy. Brunatni notable nie przebiegali w środkach, by oddziaływać na społeczeństwo, czego skutkiem było także zaprzęgnięcie architektury w kwadrygę propagandy. Preferowano surowy neoklasycyzm (lub jak wolą niektórzy – pseudoklasycyzm), czerpiący swoje wzory z architektury doby – a jakże – Fryderyka II zwanego Wielkim; monumentalny, surowy, megalomański w skali i prymitywizujący w detalu lub tego ostatniego całkowicie pozbawiony, dzięki czemu mający ogromną siłę wyrazu.

Jelenia Góra będąca już wtedy miastem bardzo chętnie odwiedzanym przez turystów, pozostawała jednak nieco na uboczu głównych manewrów propagandowych, stąd też nie spotkamy w stolicy Karkonoszy olbrzymich gmachów z lat 30., podobnych choćby wrocławskiemu, obecnemu Urzędowi Wojewódzkiemu. Nie znaczy to bynajmniej, że ruch budowlany w naszym mieście, w ostatniej dekadzie przed katastrofą II Wojny Światowej zamarł.

Dzisiejsze ulice Bankowa i Podwale to pamiątki po przebiegu średniowiecznych obwarowań miejskich; kiedy w XIX w. zaczęto je wyburzać, uzyskano miejsce przeznaczone, wzorem Wiednia, Wrocławia czy Krakowa na reprezentacyjną promenadę. Ulice te były ważne nie tylko jako arterie komunikacyjne, obiegające historyczne stare miasto, ale także ze względów ideologicznych. Najlepszą tego egzemplifikacją jest placyk przed dzisiejszą Książnicą Karkonoską. U progu XX w., kiedy w sztuce niepodzielnie panowała secesja, w miejscu tym wystawiono iście romantyczny pomnik Germanii jako niewiasty bar-

dziej osjanicznej niż wagnerowskiej. Kiedy w okolicach wybuchu I Wojny Światowej radykalizowały się nastroje, damę z mieczem w delikatnej dłoni zastąpił dumny graf von Waldersee, który w dynamicznym geście, oficerską szablą zdawał się wskazywać kierunek natarcia.

Podobnie rzecz miała się z nazwą ulicy – po roku 1933 zaczęła ona nosić imię führera. Nie mogło to pozostać bez wpływu na jej architektoniczną oprawę. Nie stać było miasta na wzniesienie tu gargantuicznych rozmiarów urzędów, poprzedzonych niekończącymi się kolumnadami w stylu „wielkiego Berlina”, nie miałyby to zresztą racjonalnego uzasadnienia. Z pewnością jednak drażniły notabli sowiecie okraszone ornamentami elewacje kamienic czy hoteli, przywodzące na myśl „stary porządek”.

Tak oto rozpoczęła się akcja, o której wspomniałem już w artykule o jeleniogórskiej secesji: fasady zaczęto pozbawiać dekoracji, co pojmowano jako ich modernizację i dostosowywanie do obowiązujących norm estetycznych. Unifikacja architektonicznego



Paweł Bień, student Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych i Społecznych na Uniwersytecie Warszawskim

Dawny hotel „Pruski Dwór”





*Dawny dom
handlowy
Thiemana*

oblicza miała wydzwięk typowo totalitarny, poprzez ujednolicenie poszczególnych obiektów. Przyjrzymy się dwóm „ofiarom” takich zabiegów: pierwszą z nich był hotel „Pruski Dwór” (*Preussischer Hof*) położony na osi wylotu ulicy Cieplickiej (dzisiejszej Wolności) jako zamknięcie placu Hitlera.

Na pocztówce wysłanej w 1906 r. widnieje on jako trzypiętrowy, elegancki budynek z wysuniętym środkowym ryzalitem, podkreślonym przez kolumnowy ganek zwieńczony tarasem z czterema figurami, z oknami ujętymi w dekoracyjne opaski i zwieńczonymi trójkątnymi naczółkami. To typowy XIX-wieczny przykład neorenesansu w bardzo subtelnej redakcji.

Wnętrza dawnego hotelu były nie mniej okazałe – wielka sala jadalna (65 m²) imponowała przepychem dekoracji stiukowych, wielkie okna ujęto pluszowymi kotarami, a przy wytwornie zastawionych stołach czekały na gości krzesła wypłatane rafią. Całość oświetlały wielkie żyrandole. Do dyspozycji pozostawał także równie obszerny salon, pokój bilardowy oraz – od lat 20. – garaże.

Obiekt uchodził za jeden z najbardziej ekskluzywnych w mieście, dlatego też po 1933 r. planowano ulokować w nim kasyno dla oddziałów SA. Już w 1935 r. elewacje budynku są proste, ganek zlikwidowano na potrzeby poszerzonej ulicy, której część stała się parkingiem dla powstałego naprzeciw Banku Drezdeńskiego. Co ciekawe, kiedy na początku

XXI w. przystąpiono do remontu obiektu, nie pokuśszono się o odtworzenie oryginalnej ornamentyki, ale poczyniono kolejny krok w stronę „modernizacji”, łącząc XIX-wieczną tralkową attykę, cudem zachowaną na szczycie budynku, z metalowymi półkolumnami, co w efekcie dało niezrozumiałą hybrydę.

Drugim przykładem totalitarnej inwencji w pozabawianiu kamienic detalu jest dom naprzeciw wylotu ulicy Długiej – dawny dom handlowy Thiemana. Jego znakomita lokalizacja została w XIX w. świetnie wykorzystana – powstał trzypiętrowy obiekt o znacznej kubaturze, zaś oś widokową staromiejskiej ulicy Długiej zamknęto dekoracyjnym wykuszem. O ile przetrwał on „modernizację” placu Hitlera, o tyle już nie poradził sobie z remontem placu Bieruta – bowiem od 1945 r. to właśnie towarzyszył Bolesław patronował placowi.

Na pocztówce z 1944 r. widzimy ten budynek jeszcze w pełnej krasie, podczas gdy już kilkanaście lat później prezentuje się nader posępnie – całość pozbawiono detalu, a zatem i wdzięku, pozostawiając bryłę, która niewiele ma wspólnego z modernistycznym pojmowaniem formy. Jak widać, tak koślawo pojmowane zabiegi konserwatorskie właściwe były nie tylko faszystom, ale i komunistom, jednak po wojnie – jak sądzić możemy – wynikały one nie tylko z ugruntowanej wojenną traumą niechęci do „niemczyzny”, ale także z pobudek tak prozaicznych, jak konieczność oszczędności, wobec kolosalnych zniszczeń kraju.

Początek XXI stulecia przyniósł dla omawianego budynku zmiany, ale diametralnie inne niż w przypadku dawnego hotelu „Pruski Dwór” – o ile bryłę oklejono skrzętnie styropianem, to jednak zdecydowano się urozmaicić monotonię elewacji ornamentem. Oczywiście styropianowym. I choć jego klasa artystyczna woła o pomstę do nieba i trudno dopatrzeć się w nim jakiegokolwiek łączności z tym, co było tu przed niefortunnym „remontem” z lat Polski Ludowej, to przykład ten obrazuje, jak bardzo w świadomości ludzi bryła tak dekoracyjnie ukształtowana domagała się ornamentalnego wykończenia.

Czy możemy zatem pokusić się o wniosek przyznający prymat „pompierskiemu” – jak nazywał go w latach 70., nie kryjąc pogardy, Miłobędzki – stylowi końca XIX w. nad XX-wieczną awangardą? A może bezpieczniej zacytować słowa umieszczone na fasadzie wiedeńskiego Pawilonu Secesji autorstwa Olbricha, głoszące: każdej epoce – jej sztuka, każdej sztuce – wolność. ■

PIERWSI AMBASADORZY REGIONU KARKONOSKIEGO

WITOLD SZCZUDŁOWSKI I KRZYSZTOF TĘCZA

Od dłuższego czasu przy różnych okazjach powracała idea wyróżnienia osób szczególnie zasłużonych dla promocji i rozstawiania naszego Regionu. Latem tego roku, z inicjatywy Związku Gmin Karkonoskich i Towarzystwa Karkonoskiego, postanowiono tę ideę zmaterializować. Powołano więc Kapitułę Tytułu Ambasadora Regionu Karkonoskiego składającą się z przedstawicieli ww. jednostek, a także: Fundacji Doliny Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej, Karkonosko-Izerskiego Kłostu Turystycznego, Karkonoskiego Parku Narodowego, Wydawnictwa-Poligrafii Ad Rem, Oddziału PTTK Sudety Zachodnie oraz Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu – filii w Jeleniej Górze.

Przy opracowaniu bardzo oszczędnego regulaminu nadawania tytułu Ambasadora założono, że otrzymać go mogą osoby, które pracują i działają poza Regionem i mają z nim stały kontakt, wykazując się wieloletnią, efektywną działalnością na rzecz budowania pozytywnego wizerunku Regionu i promowania jego osiągnięć. Przyjęto także, że ten tytuł przyznawany będzie w uznaniu dorobku dla promocji walorów turystycznych i uzdrowiskowych, dziedzictwa kultu-

rowego i przyrodniczego, a także promocji Regionu, poprzez działalność w dziedzinie kultury i sztuki, nauki, dziennikarstwa, sportu i gospodarki.

Prawo zgłaszania kandydatów na Ambasadora mają samorządy lokalne z obszaru Kotliny Jeleniogórskiej, organizacje pozarządowe, osoby prywatne i członkowie Kapituły.

Pierwsze tytuły Ambasadorów Regionu Karkonoskiego, wraz z okolicznościowymi statuetkami, ufundowanymi przez Hutę Szkła Kryształowego „Julia” z Piechowic, wręczone zostały 18 września br. na balu wieńczącym tegoroczną *Gościń u hrabiny von Reden – Jesień ze sztuką w Bukowcu*, zorganizowaną w Starym Browarze w Bukowcu przez Związek Gmin Karkonoskich, Fundację Dolina Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej we współpracy z Kołami Gospodyń z Kostrzycy i Bukowca.

Tytuł otrzymali:

Stefan Cichy – pochodzący ze Śląska, były rektor Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach, biskup w diecezjach katowickiej i legnickiej, okazujący

swoje umiłowanie gór i zarażający nim coraz to nowe pokolenia turystów, nie tylko pochodzących z kręgu duchowieństwa, wielokrotnie uczestniczący w Świącie Ludzi Gór na Śnieżce i odprawiający tam msze polowe i umacniający tradycje pielgrzymowania do tutejszej kaplicy, wędrujący po górach i utożsamiający się z innymi miłośnikami piękna krajobrazu i przyrody; laureat nagrody „Ducha Gór” przyznanej przez Miasto Szklarska Poręba, za szczególne promowanie Karkonoszy w kraju i na świecie.

Małgorzata Mierczak – śpiewaczka urodzona w Karpaczu, od wielu lat mieszkająca w Salzburgu, w Austrii, związana z tamtejszym Uniwersytetem Mozarteum, na którym obroniła pracę doktorską poświęconą twórczości związanej z karkonoskim Duchem Gór; prezes Międzynarodowego Towarzystwa Artystycznego „Opera Ducha Gór” i autorka projektu *Muzyczny Ogród Liczyrzepy – młodzi soliści Europy w krainie Ducha Gór*, który od kilkunastu lat organizuje u podnóża Śnieżki w formie międzynarodowych warsztatów operowych oraz koncertów w różnych miejscach Kotliny Jeleniogórskiej oraz w Görlitz, gromadzących młodych solistów z wielu krajów Europy, mających także okazję poznać jej walory.

Piotr Napierała – pochodzący z Wrocławia inżynier budownictwa i konserwator zabytków o wielkim doświadczeniu i dorobku w tej dziedzinie, zasłużony w propagowaniu ochrony zabytków w Regionie i w kraju, m.in. poprzez opracowywanie szeregu publikacji nt. jego walorów kulturowych; prezes firmy budowlano-konserwatorskiej Castellum oraz Fundacji Dolina Pałaców



Pierwsi Ambasadorzy Regionu Karkonoskiego oraz uczestnicy uroczystości nadania tego tytułu, (od lewej): Krzysztof Tęcza jako Duch Gór, Janusz Korzeń, Piotr Napierała, Małgorzata Mierczak, biskup Stefan Cichy, Thomas Schulz, Henryk Waniek, Janina Radomska, Radosław Jęcek i Witold Szczudłowski

i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej, inicjator skutecznych zabiegów o wpisanie 11 rezydencji Kotliny na prestiżową listę Pomników Historii RP oraz przygotowań do uzyskania wpisu Doliny Pałaców Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej na Światową Listę Dziedzictwa Ludzkości UNESCO.

Karsten Reimann – urodzony w dawnym Zillerthal-Erdmannsdorf, czyli dzisiejszych Mysłakowicach, aktywny działacz niemiecko-polskiego Stowarzyszenia Pielęgnowania Śląskiej Sztuki i Kultury (VSK), w l. 2004-2010 jego przewodniczący, a obecnie honorowy przewodniczący oraz redaktor naczelny czasopisma „Pozdrowienia z Łomnicy”; organizator wielu wspólnych projektów oraz działań na rzecz porozumienia i pojednania dawnych i obecnych mieszkańców Kotliny Jeleniogórskiej oraz budowania niemiecko-polskich związków partnerskich, w tym miasta Alfeld i Starostwa Hildesheim ze Starostwem Jeleniogórskim.

Thomas Schulz – menedżer kultury, organizator wystaw, szef referatów polskiego i literackiego Niemieckiego Forum Kultury Europy Środkowej i Wschodniej w Poczdamie, działającego na rzecz ukierunkowanego na przyszłość dialogu z historią tych terenów, jako wspólnego dziedzictwa kulturowego sąsiadujących ze sobą Polaków i Niemców; współpracujący przez wiele lat ze Związkiem Gmin Karkonoskich, efektem czego były wystawy i seminaria mówiące o wspólnych korzeniach, przybliżające wiedzę o wydarzeniach i ludziach tworzących historię Regionu.

Henryk Waniek – urodzony w Oświęcimiu artysta malarz, grafik, prozaik i eseista, znawca historii i filozofii, mistycyzmu i alchemii, przedstawiający w swych dziełach piękno i tajemne światy Śląska oraz jego historię, obyczaje i folklor; autor m.in. *Hermesa w Górach Śląskich*, *Opisu podróży mistycznej z Oświęcimia do Zgorzelca*, *Finis*

Silesiae i Cmentarza Nieśmiertelnych – książki o Szklarskiej Porębie, będącej przed wojną prężnym ośrodkiem życia umysłowego i artystycznego, ważnym dla historii kulturowej Śląska, Niemiec i Europy.



Witold Szczudłowski,
Dyrektor Biura
Związku Gmin
Karkonoskich



Krzysztof Tęcza,
działacz PTTK,
kierownik
Regionalnej
Pracowni
Krajoznawczej
Karkonoszy przy ZGK

TEZY KARKONOSKIE VI ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ INSTYTUCJONALNY

OD REDAKCJI: Przedstawiamy poniżej ostatnią część rekomendacji zawartych w „Tezach Karkonoskich II”, dotyczącą zagadnień instytucjonalnych w ukierunkowaniu zrównoważonego rozwoju Regionu Karkonoskiego.

Podstawowym celem zrównoważonego rozwoju Regionu w ramach budowania ładu instytucjonalnego, obok doskonalenia form funkcjonowania władz samorządowych, jest budowa lokalnego społeczeństwa obywatelskiego i związanych z tym mechanizmów partnerstwa. Głównymi kierunkami działań oraz zadań w tym zakresie są m.in.:

- rozbudowa Forum Obywatelskiego „Partnerstwo dla Regionu Karkonoskiego”



TEZY KARKONOSKIE II
- ZARYS STRATEGII
ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU
REGIONU KARKONOSKIEGO

poprzez zorganizowanie stale funkcjonujących forów problemowych oraz Sekretariatu Forum;

- ożywienie lokalnych wspólnot oraz aktywizacji ich członków do współpracy i działania na rzecz zrównoważonego rozwoju w swoim obszarze działania i w Regionie;
- organizowanie debat publicznych dla dyskusowania ważnych problemów rozwoju Regionu;
- rozwijanie społeczeństwa obywatelskiego i dialogu społecznego, w tym poprzez udział w tworzeniu budżetu partycypacyjnego;
- zwiększenie roli sektora pozarządowego w przejmowaniu zadań publicznych i budowaniu gospodarki społecznej, jako uzupełnienie głównego nurtu gospodarki i rynku pracy w Regionie.

Ważne kierunki działań i związane z tym zadania, obejmujące budowanie ładu in-

stytucjonalnego, dotyczą upowszechniania zróżnicowanych form edukacji dla zrównoważonego rozwoju, a w tym:

- promowania idei zawartych w inicjatywie ONZ, ustanawiającej „Dekadę edukacji na rzecz zrównoważonego rozwoju” przy dostosowaniu rekomendowanych w nich działań do warunków i specyfiki Regionu;
- wykorzystania dokonań i doświadczeń jeleniogórskiego ośrodka naukowego w kreowaniu tych działań;
- prowadzenia edukacji ekologicznej w ramach poszczególnych grup i sekcji Forum Obywatelskiego;
- podnoszenia świadomości społecznej i edukacji z zakresu ochrony środowiska kulturowego.

Kolejne, ważne kierunki działań i związane z tym zadania dotyczą zbudowania systemu stałego monitoringu zmian w stanie środowiska, zagospodarowania przestrzennego oraz rozwoju społeczno-gospodarczego,

a także zmian w sferze instytucjonalnej w Regionie, jako elementu budowania ładu instytucjonalnego. Obejmują one m.in.:

- uruchomienie Karkonoskiego Obserwatorium Zrównoważonego Rozwoju;
- wyselekcjonowanie zestawu wskaźników dla monitorowania zrównoważonego rozwoju Regionu;
- upowszechnienie wyników monitoringu zarówno wśród władz samorządowych, organizacji pozarządowych, szkółach i uczelniach, jak i w lokalnych społecznościach;
- zwiększenie dostępu do informacji ważnych dla obywateli Regionu w sferze publicznej przy wykorzystywaniu postępów w cyfryzacji, rozbudowie i udostępnienia informacji instytucji publicznych;

Istotne, ważne kierunki działań i związane z tym zadania dotyczą także intensyfikacji wielosektorowej i wielopoziomowej współpracy obu części Regionu, polskiej i czeskiej, i obejmują m.in.:

- wszechstronną promocję czeskiej „Strategii rozwoju Karkonoszy” oraz „Tez Karkonoskich – koncepcji zrównoważonego rozwoju Regionu Karkonoskiego”;
- opracowanie wspólnej „Strategii zrównoważonego rozwoju Regionu Karkonoskiego” dla potrzeb Związku Gmin Karkonoskich, czeskiego Związku Miast i Miejscowości Karkonoskich oraz władz samorządowych obu części Regionu;
- wykorzystanie „Strategii” jako podstawy dla opracowania „Planu zrównoważonego rozwoju Regionu Karkonoskiego” – jako wieloskalowego, kompleksowego projektu rozwojowego;
- rozeznanie możliwości wsparcia dla działań w ww. zakresie przez dolnośląsko-czeskie Europejskie Ugrupowanie Współpracy Terytorialnej „Novum”;
- doskonalenie i rozbudowa wspólnego systemu stale aktualizowanej informacji o ofercie turystycznej całego Regionu oraz utworzenie w tym celu Karkonoskiej Agencji Informacyjnej;

INFORMACJE KARKONOSKIE

- powołanie do życia polsko-czeskiego Sejmiku Karkonoskiego.

Ostatni zestaw kierunków działań i związanych z tym zadań w sferze instytucjonalnej dotyczy programu wdrażania „Tez II”, a w tym:

- ich wszechstronnej promocji, przeprowadzenia społecznych konsultacji oraz sukcesywnie przeprowadzanej aktualizacji;
- uzgodnienia podstaw formalno-prawnych i finansowo-organizacyjnych dla opracowania w I etapie „Strategii zrównoważonego rozwoju Regionu Karkonoskiego”, a w II – „Planu zrównoważonego rozwoju Regionu” ze wskazaniem projektów rozwojowych;
- utworzenia jednostki organizacyjnej dla zarządzania w/w projektami;
- opracowania systemu stałego monitoringu realizacji „Strategii” i „Planu” oraz przeprowadzenia okresowych ocen stanu ich realizacji.

(JK)



INFORMACJE KPN www.kpnmaab.pl

Geoekologiczne problemy Karkonoszy

Szklarska Poręba, październik

W dniach 12-14 października br. odbyła się IX Międzynarodowa Konferencja nt. *Geoekologicznych problemów Karkonoszy*, organizowana cyklicznie przez Dyрекcję KPN-u i KRNP-u. W czasie jej trwania zaprezentowane zostały najnowsze wyniki prac naukowych realizowanych na terenie obu Parków oraz na przyległych obszarach górskich. Część wystąpień tegorocznej konferencji poświęcona została także współpracy obu Parków w zakresie wymiany informacji związanych z badaniami naukowymi. W czasie ostatniego dnia konferencji odbyły się wybieczki terenowe, prowadzone w polskiej i czeskiej części Karkonoszy.

(BWR)

Przewodnicy Karkonoskiego Parku Narodowego

Szklarska Poręba, październik



Dnia 24 października br. w Szklarskiej Porębie 56 sudeckich przewodników górskich odebrało

odznaki Przewodnika Karkonoskiego Parku Narodowego. Przeszli oni specjalne szkolenie, zdali odpowiedni test i otrzymali certyfikat, odznakę, identyfikator, koszulkę i wydawnictwa. To pierwsza taka inicjatywa w polskich parkach narodowych, służąca zdobywaniu przez przewodników rzetelnej wiedzy przyrodniczej. Prowadzone od lat szkolenia dla przewodników – będących też ambasadorami KPN-u – służą przekazywaniu zdobytej przez nich wiedzy tysiącom ludzi przybywających w Karkonosze.

(BWR)

Książka o ptakach najlepszą publikacją na Targach Książki Kraków, październik



Wydana wspólnie przez KPN i KRNP książka *Ptáci Krkonoš / Ptaki Karkonoszy* zajęła I miejsce w ramach konkursu towarzyszącego XX Targom Książki w Krakowie, w kategorii *Popularno-naukowe, monografie, inne*. W publikacji

tej znajdziemy opis karkonoskich gatunków ptaków, jak również rozmieszczenia ptaków lęgowych w czeskich i polskich Karkonoszach. Tę książkę w formacie pdf każdy może bezpłatnie pobrać na stronie www.ptacikrkonos.krnapp.cz/files/PTACI-KRKONOS.pdf

(BWR)

Budowa Centrum Muzealno-Edukacyjnego KPN w Sobieszowie Warszawa, listopad



Dnia 24 listopada br. Dyrektor KPN-u podpisał umowę z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na budowę sobieszowskiego Centrum służącego zarówno mieszkańcom, jak i turystom, jako miejsce edukacji i wypoczynku. Budowa pochłonie ponad 9,5 mln zł. Dofinansowanie z *Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020* w ramach działania 2.4 *Ochrona przyrody i edukacja ekologiczna oś priorytetowa II Ochrona Środowiska*, w tym adaptacja do zmian klimatu wynosić będzie ponad 6,5 mln zł. Dzięki temu, zostanie wykonana adaptacja dawnej siedziby ordynacji Schaffgotschów, a po wojnie szkoły w Sobieszowie, na potrzeby Centrum Muzealno-Edukacyjnego, powstanie interaktywna ekspozycja edukacyjna, a teren wokół zostanie zagospodarowany na cele edukacyjne. Prace te mają zostać wykonane do końca 2018 r.

(BWR)



INFORMACJE KRNP

www.krnap.cz

35 tysięcy nowych drzew w czeskich Karkonoszach



W trakcie mijającego roku, w ramach działań na rzecz ochrony lasów karkonoskich, pracownicy czeskiego Parku zasadzili na jego terenie 35 tysięcy sadzonek świer-

ka, jodły, buka, jawora i innych gatunków drzew liściastych. Działania te mają na celu stabilizację i zmianę składu gatunkowego zniszczonych w przeszłości ekosystemów leśnych. Potwierdzeniem właściwego kierunku działań Parku jest posiadany przez KRNP od 2009 r. certyfikat FSC® (Forest Stewardship Council®), potwierdzający prowadzenie właściwej, proekologicznej gospodarki leśnej.

(BWR)

Tundra w sercu Europy

Vrchlabí, październik



W dniach 19-20 października br. odbyła się zorganizowana przez KRNP, międzynarodowa konferencja naukowa pt. *Karkonosze – tundra w sercu Europy*, poświęcona interdyscyplinarnemu porównaniu obszaru arktyczno-alpejskiej tundry w Karkonoszach

z terenami północnej Europy. Pierwszy dzień konferencji obejmował liczne wystąpienia z zakresu wielu dziedzin nauki, w tym referaty zaproszonych gości z obszarów chronionych Norwegii. W trakcie drugiego dnia konferencji uczestnicy wzięli udział w części terenowej, obejmującej prezentację obszaru będącego przedmiotem zjazdu.

(BWR)

Grupa Koordynacyjna ds. Turystyki w Karkonoszach

Pec pod Sněžkou, październik

Z inicjatywy Związku Miast i Wsi Karkonosze (*Krkonoše – svazek měst a obcí*) powstała niedawno Grupa Koordynacyjna ds. Turystyki Regionu Karkonoszy. Jej członkami są ludzie z karkonoskich ośrodków, którzy aktywnie pracują i angażują się na rzecz turystyki w miastach i gminach wiejskich, działają w stowarzyszeniach i komisjach ds. turystyki. Pierwsze spotkanie Grupy odbyło się w hotelu Horizont w Pec pod Sněžkou z udziałem przedstawicieli Vrchlabí, Harrachova, Rokytnicy nad Izerą, Špindlerowego Mlyna, Benecka, Pec pod Sněžkou oraz związków gmin Karkonoszy Wschodnich (*Svazku obcí Východních Krkonoš*) i Ziemi Jilemnickiej (*Svazku obcí Jilemnicko*).

(JK)

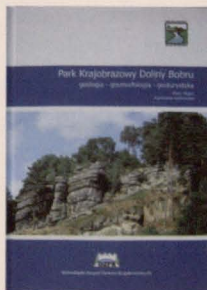


INFORMACJE DZPK

www.dzpk.pl

Nowe wydawnictwa DZPK

Jelenia Góra, wrzesień



Bogactwo przyrodnicze i różnorodność geologiczna oraz geomorfologiczna doliny rzeki Bóbr pomiędzy Jelenią Górą a Lwówkiem Śląskim stanowią główny przedmiot ochrony w ramach Parku Krajobrazowego Doliny Bobru.

Opis jego terenu i wybranych obiektów geoturystycznych znalazł się w książce pt. *Park Krajobrazowy Doliny Bobru – geologia, geomorfologia i geoturystyka*, autorstwa Piotra Migonia i Agnieszki Łętkowskiej. Publikacja dostępna jest w DZPK.

(Agnieszka Łętkowska)

Sprzątanie rzeki Bóbr i Jeziora Modrego

Jelenia Góra, wrzesień



W dniu 16 września br. miała miejsce doroczna akcja sprzątania terenów Miasta Jelenia Góra, z inicjatywy jego władz samorządowych oraz terenu Borowego Jaru wraz z Jeziorą Modrym, z inicjatywy Oddziału DZPK Jelenia Góra. Akcję tę wsparły: Urząd Miasta Jelenia Góra, Tauron Ekoenergia, Regionalny Związek Gospodarki Wodnej, Polski Związek Wędkarski – Okręg Jelenia Góra oraz Związek Gmin Karkonoskich wraz z Karkonoskim Centrum Gospodarki Odpadami z Kostrzycy.

W akcji uczestniczyła także Szkoła Podstawowa z Siedlęcina, której uczniowie posprzątali ścieżkę edukacyjną na odcinku od Gościńca „Perła Zachodu” do mostu w Siedlęcinie.

(AŁ)

Borowy Jar – historia i turystyka

Jelenia Góra, listopad

Kolejna konferencja na temat Borowego Jaru, która odbyła się 18 listopada br. dotyczyła podsumowania przedsięwzięć infrastrukturalnych i turystycznych, które udało się na tym terenie zrealizować od 2013 r. oraz wymiany informacji na temat bieżących działań.



Nowe trasy spacerowe, alternatywne przejścia pomiędzy lewą i prawą stroną rzeki Bóbr, punkty widokowe, aktualne oznaczenia i tablice informacyjne sprawiają, że cały ten teren staje się coraz bardziej atrakcyjnym miejscem wypoczynku, uprawiania sportu, a także edukacji ekologicznej, zarówno dla mieszkańców Jeleniej Góry, jak i odwiedzających teren Parku Krajobrazowego turystów.

(AŁ)



INFORMACJE ZGK I GMIN KARKONOSKICH

Otwarcie Starego Browaru w Bukowcu

Bukowiec, sierpień

Dnia 18 sierpnia 2016 roku miało miejsce otwarcie budynku Starego Browaru w Bukowcu po remoncie przeprowadzonym przez Fundację Doliny Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej. Aby pokazać możliwości, jakie pojawiły się wraz z udostępnieniem nowej sali konferencyjno-wystawowej, zorganizowano tam pokaz tańca w wykonaniu mistrzowskich par.

(Krzysztof Tęcza)

Współpraca w gospodarce odpadami pomiędzy Jelenią Górą a ZGK

Bukowiec, sierpień

Dnia 23 sierpnia 2016 roku w siedzibie ZGK zostało podpisane porozumienie pomi-



dzi Miastem Jelenia Góra a ZGK w sprawie współpracy w zakresie gospodarki odpadami. Otwiera ono drogę do uporządkowania rynku gospodarki odpadami w Kotlinie Jeleniogórskiej i stworzenia jasnych zasad z tym związanych.

(KT)

Jesień ze sztuką w Bukowcu 2016

Bukowiec, wrzesień

W dniach 17-18 września br. w ramach *Gościny u hrabiny von Reden – Jesieni ze sztuką w Bukowcu* ZGK wraz z partnerami z Niemiec zorganizował cykl spotkań i wystaw, których kulminacją był „Bal u hrabiny” urządzony w Starym Browarze. Podczas balu miała miejsce aukcja dzieł sztuki podarowa-

Górze, Regionalna Pracownia Krajoznawcza Karkonoszy przy ZGK oraz Stowarzyszenie „W Cieniu Lipy Czarnoleskiej” zorganizowały konferencję popularno-naukową pt. *Literatura i Karkonosze*.

Miała ona miejsce zarówno w Muzeum, pod hasłem *Dni Europy – spotkania z poezją, muzyką, sztuką*, jak i w siedzibie ZGK, gdzie odbyła się sesja popularno-naukowa, na której referaty wygłosili: Józef Zaprucki, Magdalena Maruck, Przemysław Wiater, Ivo Łaborewicz, Elżbieta Kotlarska i Maria Suchecka.

(KT)

Szlak im. Tadeusza Stecia

Jelenia Góra, listopad



Dnia 19 listopada br., w ramach konferencji pt. *70 lat PTT-PTTK na Ziemi Jeleniogórskiej*, zorganizowanej przez Oddział PTTK „Sudety Zachodnie”, odsłonięta została tablica upamiętniająca wybitnego krajoznawcę Ta-

INFORMACJE KARKONOSKIE

deusza Stecia. Jednocześnie został otwarty szlak turystyczny nazwany jego imieniem, prowadzący z Jeleniej Góry (od siedziby PTTK) do skały Słonecznik w Karkonoszach.

(KT)

Karpacz jednym z liderów Rankingu

Zrównoważonego Rozwoju Gmin

Warszawa, listopad

Tegoroczny ranking wszystkich jednostek samorządu terytorialnego w Polsce, opracowany pod kierunkiem prof. Eugeniusza Sobczaka z Wydziału Administracji i Nauk Społecznych Politechniki Warszawskiej i opublikowany w Serwisie Samorządowym PAP przyniósł I miejsce wśród gmin miejskich Karpaczowi (za *Biłgorajem* i *Suchą Beskidzką*).

Ranking ten powstał przy uwzględnieniu analizy szesnastu wskaźników, które obejmują trzy obszary rozwoju: gospodarczy, społeczny oraz ochrony środowiska i dane GUS-u.

(JK)

INFORMACJE Z JELENIEJ GÓRY

10-lecie Jeleniogórskiej Biblioteki Cyfrowej

Jelenia Góra, wrzesień



W dniu 20 września br., w Książnicy Karkonoskiej zorganizowano specjalne spotkanie z okazji 10-lecia Jeleniogórskiej Biblioteki Cyfrowej (www.jbc.jelenia-gora.pl), w którym uczestniczyli współpracujący z nią autorzy, regionaliści, przedstawiciele szeregu instytucji kultury i stowarzyszeń, skupionych w ramach projektu Cyfrowy Dolny Śląsk oraz goście z Niemiec i Czech.

(KT)

Literatura i Karkonosze

Jelenia Góra, wrzesień

W dniach 7-8 października br. Muzeum Miejskie „Dom Gerharta Hauptmanna” w Jeleniej

Nagroda dla Dobkowa

Tihany na Węgrzech, wrzesień

W dorocznym konkursie o Europejską Nagrodę Odnowy Wsi, w którym wzięli udział przedstawiciele 24 europejskich krajów, w tym Polski ze zgłoszonymi dwiema wsiami: Dobkowem z woj. dolnośląskiego i Kadłubem z woj. opolskiego.

W opinii organizatorów Dobków pozostał po sobie niezwykle pozytywne wrażenie i dlatego została mu przyznana Europejska Nagroda Odnowy Wsi za całłościowy, zrównoważony i zgodny z motto konkursu rozwój wsi szczególnej jakości.

To największy polski sukces w historii omawianego konkursu. Nagrodę tę wręczono w Tihany na Węgrzech, gdzie w ramach kilkudniowego seminarium przedstawiono projekty uczestniczące w konkursie, jak również wymieniono doświadczenia w zakresie odnowy wsi z przeszło 30 regionów europejskich.

(JK)

SMARTFON W RĘKACH TURYSTY



GRUPA KARKONOSKA

Nowym, coraz chętniej używanym w górach sprzętem elektrycznym staje się smartfon. Najczęściej wykorzystywany jest jako aparat fotograficzny. Wszyscy lubimy fotografować otaczający krajobraz czy rejestrować ciekawe i może niepowtarzalne chwile, w których uczestniczymy. Ale czy samochód GOPR-u jadący z włączoną sygnalizacją dźwiękowo-światłą to odpowiedni temat na zdjęcie? Zwłaszcza gdy, by je zrobić, trzeba mu stanąć na drodze? Czy rejestrowanie akcji udzielania pomocy, a szczególnie, gdy ratowana osoba pojawia się w kadrze, to dobry pomysł? Czy presja, by inni „załajkowali” zdjęcia musi odbierać rozsądek, odpowiedzialność za to, by inni czuli się w górach bezpiecznie?

Smartfon służy też do odtwarzania muzyki, ale czy na pewno w trakcie górskiej wędrowki? Kiedy jesteśmy w górach, powinniśmy odbierać je wszystkimi naszymi zmysłami. Jak się to ma do tego, gdy na uszach wielu turystów założone są słuchawki? Słuchawki, przez które nie słyszą np. nadchodzącej burzy czy auta terenowego, które tuż za nimi usiłuje ich ominąć?

Smartfon pomaga też w nawigacji. Wiele osób, przyjeżdżając w Karkonosze, rezygnuje z zakupu tradycyjnej mapy turystycznej – przecież w posiadanych smartfonach mają nawigację. Wystarczy, że określi swoje położenie, wpiszą cel wędrowki i urządzenie ich poprowadzi... Nic bardziej mylnego! Jako ratownicy, którzy w takich przypadkach wielokrotnie interweniowali, dobrze wiemy, jak kończy się wędrowka według wskazań takiej nawigacji. Jeżeli ktoś startował przykładowo z osiedla Skalne w Karpaczu, za cel obierając Śnieżkę, finał wycieczki zwykle miał miejsce na zboczach Czarne Grzbietu, bardzo daleko od szlaku turystycznego, na górnej

granicy wysokiego lasu lub w strefie gęstej kosodrzewiny, gdzie dalsze poruszanie się było niemożliwe. Nie dość, że było to nader niebezpieczne, turyści łamali jedną z podstawowych zasad przebywania na terenie Karkonoskiego Parku Narodowego głoszącą, że odwiedzający mogą poruszać się wyłącznie po wyznaczonych i otwartych szlakach turystycznych lub ścieżkach dydaktycznych.

Smartfon służyć może jako środek łączności z GOPR-em. Trzeba pamiętać o numerach, które powinniśmy znać czy mieć wpisane do naszych kontaktów, aby w krytycznej sytuacji skomunikować się ze służbą ratowniczą. Te numery to: 985 oraz +48 601 100 300. Pamiętajmy o „kierunku” do Polski, bo poruszając się w strefie nadgranicznej, możemy mieć zasięg czeskiego operatora i połączenie z nami będzie utrudnione.

Jeszcze jedna ważna uwaga. Dbajmy, aby nasze urządzenie przed wyjściem w góry miało naładowaną baterię.

Smartfona można także używać jako lokalizatora GPS – z aplikacją „RATUNEK”. Największą zaletą owej aplikacji jest określenie, gdzie znajduje się osoba potrzebująca pomocy, co umożliwia służbom ratowniczym jej sprawne zorganizowanie. Osobom, które chcą dowiedzieć się więcej o aplikacji polecamy stronę: www.ratunek.eu lub: www.gopr.org

Niebawem w Karkonosze zawita prawdziwa zima. Mamy nadzieję, że mroźna i śnieżna – okres szczególnie trudny i wymagający dla turystów, ale również dla ratowników. Pamiętajmy, że nawet najlepiej wyposażony w różne gadżety plecak nie zastąpi zdrowego rozsądku i pokory wobec gór.

Grzegorz Tarczewski



Aktualne informacje o stanie szlaków i pogodzie w górach znajdziecie Państwo na stronie
www.gopr.org
a w razie potrzeby dzwońcie na nr 985 lub 601 100 300.

PLAC ZABAW BEZ KOŃCA

WOJCIECH WOJCIECHOWSKI



Wojciech Wojciechowski,
nauczyciel
i publicysta

A wy to gdzie? Też w Karkonosze? O, super. I co będziecie tam robić? Chyba nie pójdziecie w góry w takie zimno. Zawsze, gdy jadę w Karkonosze, to tylko w „Gołębiu” nocuję. „Gołębiowski”, taki hotel – rzekła Polka do niemiecko-polskiej pary emerytów w pociągu z Görlitz do Jeleniej Góry.

I tam właśnie powinniście pojechać. Tam wszystko mają: dyskoteki, spa, baseny, sauny, nawet krewetki, małże i kalmary można zjeść. Fajnie, naprawdę fajnie jest.

Za oknem szary krajobraz, mijamy pola i puste ambony myśliwskie. Zamarłe w bezruchu sarny przerywają posiłek i gotowe do nagłego zrywu patrzą z niepewnością w racicach na ten cud ludzkiego umysłu przejeżdżający właśnie obok nich.

Nie trzeba nawet z hotelu wychodzić – ciągnie dalej krajanka. Wszystko jest na miejscu. A w Jeleniej Górze na głównym deptaku, to tak strasznie smutno jest, żadnych ludzi. No bo pobudowali te galerie... O, właśnie, niech pan żonę

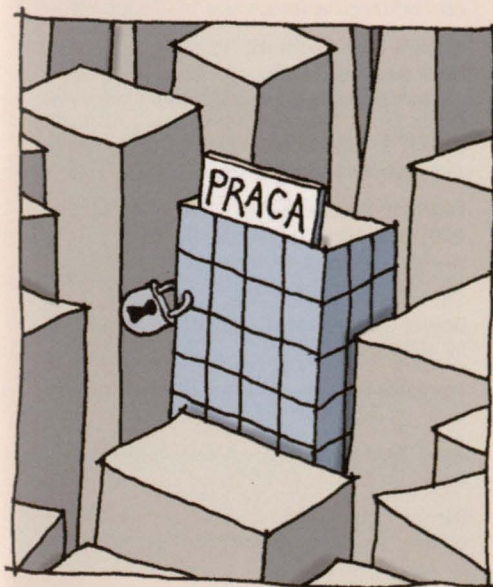
do galerii takiej zabierze. Tam wszystko jest. I ciuchy, i kawa, ciastko, super...

Turystyka, która polega na pobycie *all inclusive* w rekreacyjnym getcie i wyjściu z niego na moment, aby udać się do innego getta konsumpcji, nie jest zjawiskiem nowym. Wystarczy przypomnieć klasyczną książkę badacza turystyki Deana MacCannella *Turysta*. Nowa teoria klasy próżniaczej. Oto turysta – krucha istota, której trzeba wszystko pod nos podać, aby biedactwo nie miało poczucia zagubienia, co jest oczywistą bzdurą. Jak rzekł raz ojciec ekonomii Adam Smith, piekarz nie dlatego piecze dobry chleb, że kocha swoich klientów. Jak będzie piekło niedobry to ich zwyczajnie straci i pójdą do innego. Podobnie jest w branży turystycznej, hotelarskiej. Jednak nie bez powodu nazwałem turystę w średnim wieku „kruchą istotą”.

My, dorośli, dziecinniejemy. Wspomniana krajanka z pociągu jest tego dobitnym przykładem. Otoczona gadżetami-zabawkami-ajfonami jedzie szukać pocieszenia w „Gołębiu”, tury-

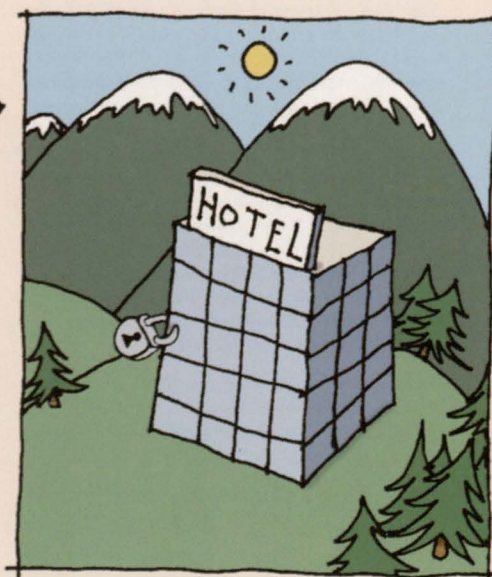
stycznym getcie, kolejnym placu zabaw na jej życiowej drodze. Zdziecinnienie dorosłych jest w wielu aspektach wyrazem władzy rynku, jak trafnie zauważa francuski filozof i krytyk kapitalizmu Alain Badiou.

Życie nasze coraz bardziej definiują zabawki. Potrzebujemy ich, aby innym imponować i demonstrować przynależność do wyższej klasy społecznej. Pomagają nam konstruować naszą tożsamość, tak jak operacje plastyczne pomagają nam konstruować na nowo nasze ciała. Traktujemy siebie jak produkt, który wciąż należy ulepszać, aby skutecznie uwodził, aby był jak najwięcej wart na rynku pracy bądź uczuć. Imperatyw ciągłego nabywania zabawek jest w nas dziś równie silny jak u malców. Dorosłym jest dziś ten, kto może sobie pozwolić na zabawki większe i droższe. Inaczej staje się nieobecny, przezroczysty, niezauważalny, mało atrakcyjny. Czy to jest prawdziwe życie? Jeśli tak, to czym jest pustka na głównych deptakach polskich miast i miasteczek, turysto?



WILK.

URLOP!



ZESTAWIENIE AUTORÓW ROCZNIKA 2016 „KARKONOSZY”

Paweł Bień: „Niechciana perła, czyli życie pośmiertne kamienicy Metzłów” (nr 1/2016, str. 38-39), „Pastelozja, czyli o ucieczce przed betonem” (nr 2/2016, str. 39-40), „Bogini od targowiska” (nr 3/2016, str. 41-42), „Sztuka i polityka” (nr 4/2016, str. 39-40),

Damian Cisowski: „Nowinki z Tatr” (nr 2/2016, str. 38), „Pienińskie inwestycje” (nr 4/2016, str. 36),

Sławomir Czubak: „Bezpiecznie w górach latem” (nr 3/2016, III strona okładki),

Helena Gawron: „Co może starosta, czyli jak dbać o dobrą architekturę...” (nr 2/2016, str. 6),

Antoni Gąssowski: „Bielik” (nr 3/2016, str. 23),

Jacek Godlewski: „Planowanie przestrzenne w podkarkonoskich gminach” (nr 2/2016, str. 7-8),

Mirosław Górecki: „Współczesność sań rogałych” (nr 1/2016, str. 11),

Piotr Gryszel: „Jak zmieniała się karkonoska turystyka” (nr 3/2016, str. 3-5),

Jan Hřebačka: „Plan ochrony KRNP” (nr 4/2016, str. 17-19),

Justyna Jaworek: „Parki Petera Josepha Lenné pod Karkonoszami” (nr 4/2016, str. 20-22),

Wojciech Kapalczyński: „Odnowa krajobrazu lokalnego w założeniach pałacowo-parkowych Kotliny Jeleniogórskiej” (nr 2/2016, str. 9-10),

Gracjan Kielijański: „Pokazujemy nasze okolice i historię inaczej” (1/2016, str. 33-34),

Jacek Kiezuń: „Bezpieczne Karkonosze w zimie” (nr 1/2016, str. 47),

Roksana Knapik: „Szafir spod Śnieżki” (nr 1/2016, str. 23), „Piry – złoto głupców” (nr 2/2016, str. 23), „Organy Wielisławskie” (nr 2/2016, str. 26), „Opowieści izerskich skał” (nr 3/2016, str. 13-15), „Bombowe granaty” (nr 3/2016, str. 23), „Biotyt – karkonoska mika” (nr 4/2016, str. 23),

Janusz Korzeń: „Krótke pytanie, krótka odpowiedź...” (nr 1/2016, str. 6), „Dawna kopalnia „Stanisław” w Izerskich Garbach” (nr 1/2016, str. 26), „Nowe inwestycje i ich projekty w Szklarskiej Porębie” (nr 1/2016, str. 42-43), „Tezy Karkonoskie III, zrównoważony rozwój przestrzenny” (nr 1/2016, str. 44), „Chronić czy dewastować krajobraz?” (nr 2/2016, str. 3-6), „Bitwa nad Bobrem” (nr 2/2016, str. 26), „Nowe inwestycje w Piechowicach” (nr 2/2016, str. 41), „Tezy Karkonoskie IV, zrównoważony rozwój przestrzenny” (nr 2/2016, str. 43-44), „Nowe inwestycje w Świeradowie-Zdroju” (nr 3/2016, str. 42-43), „Tezy karkonoskie V, zrównoważony rozwój gospodarczy” (nr 3/2016, str. 44), „I plan ochrony” (nr 4/2016, str. 26), „Tezy Karkonoskie VI, zrównoważony rozwój instytucjonalny” (nr 4/2016, str. 43),

Marta Kroczyk: „Podbiał pospolity” (nr 1/2016, str. 23), „Pierwiosnka mała” (nr 2/2016, str. 23), „Co kryją w sobie nazwy roślin?” (nr 3/2016, str. 22), „Lilia złotogłów” (nr 3/2016, str. 23),

Marcin Korkuz: „Trasza górską” (nr 1/2016, str. 23), „Lis” (nr 2/2016, str. 23), „Nietoperze” (nr 4/2016, str. 23),

Zbigniew Kulik: „Zimowe pamiątki w zbiorach Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu”

(nr 1/2016, str. 17), „Śladami Kościoła Wang” (nr 1/2016, str. 36-37),

Dariusz Kuś: „O „Księżę Życia”” (nr 4/2016, str. 12-14),

Arkadiusz Lipin: „Izerskie nie-oczywistości” (nr 3/2016, str. 29-31),

Ivo Łaborewicz: „Nieistniejące schroniska śląskich Karkonoszy” (nr 1/2016, str. 27-28), „O Domu Śląskim przed 1945 rokiem” (nr 3/2016, str. 39-40), „O „Samotni”” (nr 4/2016, str. 37-38),

Maciej Madziarz: „Dawne górnictwo w Górach Izerskich” (nr 3/2016, str. 15),

Andrzej Mateusiak: „Karkonoskie szlaki po liftingu” (nr 3/2016, str. 9-10), „Więcej schronisk nam nie potrzeba” (nr 3/2016, str. 11-12),

Joanna Mielech: „Jeleniogórskie Biennale Fotografii Górskiej” (nr 4/2016, str. 33-34),

Piotr Migoń: „Góry i Pogórze Kaczawskie – śladami dawnych wulkanów, mórz i pustyń” (nr 2/2016, str. 16-19), „O dynamice zmian przyrody nieożywionej” (nr 4/2016, str. 3-5),

Sandra Nejranowska: „Poeta na nartach” (nr 1/2016, str. 4), „Zasługi RGV dla rozwoju turystyki zimowej” (nr 1/2016, str. 14-16), „Jeszcze raz Gerhart i Carl Hauptmannowie...” (nr 1/2016, str. 15), „Hugo Seydel” (nr 1/2016, str. 26), „Rozmowa z Henrykiem Wańkiem” (nr 2/2016, str. 13-14), „Caspar Schwenckfeld von Ossig” (nr 2/2016, str. 26), „Krajobraz doceniony” (nr 2/2016, str. 36-37), „Izerskie genius loci” (nr 3/2016, str. 21), „Will-Erich Peuckert” (nr 3/2016, str. 26), „Góra Mgieł” (nr 3/2016, str. 26), „Wilhelm Bölsche” (nr 4/2016, str. 26), „Góra Żar” (nr 4/2016, str. 26),

Olga Orlińska-Szczyżowska: „Caspar David Friedrich – niezwykły wędrowiec w Karkonoszach” (nr 3/2016, str. 37-38),

Joanna Potocka: „Dolnośląska tajga” (nr 3/2016, str. 16-18), „Perloródka” (nr 3/2016, str. 26),

Jacek Potocki: „Ukształtowanie Karkonoszy – współczesne przemiany i zagrożenia” (nr 1/2016, str. 21-22), „O profesorze Alfredzie Jahnie” (nr 1/2016, str. 40-41), „Dawna turystyka w Górach Izerskich” (nr 3/2016, str. 19-21),

Tomasz Przerwa: „Sporty zimowe w przedwojennych Karkonoszach” (nr 1/16, str. 1-7),

Andrzej Raj: „Wspomnienie o Krzysztofie R. Mazurskim” (nr 2/2016, str. 42-43), „Czeskie parki narodowe” (nr 4/2016, str. 35),

Michał Raj, Dagmara Topoła: „Pomagamy prze-trwać jesionom i wiażom” (nr 4/2016, str. 27-28),

Krzysztof Rostek: „Karkonoskie schroniska” (nr 3/2016, str. 6-8),

Ewelina Rozpędowska: „Kraina Wygasłych Wulkanów w Sudeckiej Zagrodzie Edukacyjnej w Dobkowie” (nr 2/2016, str. 19),

Katarzyna Rzeczkowska: „Centrum „Izerska Łąka”” (nr 3/2016, str. 31),

Krzysztof Sawicki: „Kowary i Głucholazy w Telewizyjnym Banku Miast” (nr 1/2016, str. 26),

Piotr Słowiński: „Chciałem być wycynowcem – rozmowa z Julianem Gozdowskim” (nr 1/2016, str. 18-20), „Krajobraz kulturowy Kotliny Jelenio-

górskiej” (nr 2/2016, str. 15), „Kompromis jest możliwy” (nr 4/2016, str. 5), „Ochrona budzi wątpliwości” (nr 4/2016, str. 7), „Akceptacja dla Planu” (nr 4/2016, str. 8), „Projekt Planu do zaakceptowania” (nr 4/2016, str. 10), „Psiarze” nie chcą ograniczeń” (nr 4/2016, str. 14),

Andrzej Sokołowski: „Bezpieczeństwo w górach wiosną” (nr 2/2016, str. 47),

Filip Springer: „O jakości naszej przestrzeni” (nr 2/2016, str. 4),

Kamil Struś: „Przyrodnicze walory Gór Kaczawskich” (nr 2/2016, str. 20-22),

Szymon Surmacz: „Tubylcy” i „przybysze” (nr 3/2016, str. 32),

Bernadetta Szewczyk: „Uroki Pałacu Lenno” (nr 2/2016, str. 35),

Witold Szczudłowski, Krzysztof Tęcza: „Pierwsz Ambasadorki Regionu Karkonoskiego” (nr 4/2016, str. 41-42),

Jarosław Szczyżowski: „Z Jeleniej Góry na Łąską Szczyt” (nr 1/2016, str. 29-30), „Z Jeleniej Góry na Wielisławkę” (nr 2/2016, str. 31-32), „Z Jeleniej Góry na Górę Flinsa” (nr 3/2016, str. 33-34), „Po siedmiu wędrówkach. Fenomen Kotliny Jeleniogórskiej” (nr 4/2016, str. 29-30),

Kazimierz Śliwa: „Walory kulturowe Gór Kaczawskich” (nr 2/2016, str. 29-30), „Zabytki Gór Izerskich” (nr 3/2016, str. 27-28),

Grzegorz Tarczewski: „Smartfon w rękach turysty” (nr 4/2016, str. 46),

Janusz Turakiewicz: „Panorama Karkonoszy z 1989 roku” (nr 1/2016, III strona okładki), „Konceptcja utworzenia Kaczawskiego Parku Krajobrazowego” (nr 2/2016, str. 27-28),

Szymon Wasiak: „Infrastruktura dla sportów zimowych w Karkonoszach i Górach Izerskich” (nr 1/2016, str. 12-13),

Szymon Wasiak, Dorota Wojnarowicz: „Karkonoska krzyżówka z lekkim przymrużeniem oka” (nr 2/2016, III strona okładki),

Agnieszka Wasiuk: „Triglavski Park Narodowy w Słowenii” (nr 1/2016, str. 35-36), „Ruch turystyczny w Karkonoskim Parku Narodowym w latach 2010-2016” (nr 4/2016, str. 15-16),

Przemysław Wiater: „Przed laty wokół Góry Przędział w Szklarskiej Porębie” (nr 1/2016, str. 8-9)

Barbara Wieniawska-Raj: „Sanie rogat w Karkonoszach” (nr 1/2016, str. 10), „Nieme znaki czeskich Karkonoszy” (nr 1/2016, str. 31-32), „Do Źródła Łaby i Vrbatovej boudy” (nr 2/2016, str. 33-34), „W Łabskim dole” (nr 3/2016, str. 35-36), „Rokytne nad Jizerou” (nr 4/2016, str. 31-32),

Wojciech Wojciechowski: „Kulisy atrakcji” (nr 1/2016, str. 48), „Miasto wyobrażone” (nr 2/2016, str. 48), „Tak to tu zostawie...” (nr 3/2016, str. 48), „Plac zabaw bez końca” (nr 4/2016, str. 47),

Dorota Wojnarowicz: „Tłustosz pospolity” (nr 4/2016, str. 23),

Bronisław Wojtuń: „Rezerwat „Torfowiska Doliny Izery” (nr 3/2016, str. 18),

Jacek Zientarski: „O ochronie ekosystemów leśnych” (nr 4/2016, str. 9-11),

Dariusz Zięba: „Audyt krajobrazowy narzędziem ochrony zasobów przyrodniczo-krajobrazowych” (nr 2/2016, str. 11-12),

Ludwik Żołnierz: „O ochronie ekosystemów nieleśnych” (nr 4/2016, str. 6-8),

OD REDAKCJI: Rozpoczynamy kolejny nasz cykl, przedstawiający wybrane, tradycyjne potrawy, podstawowe surowce i praktyki związane z ich przygotowaniem i spożywaniem w Karkonoszach i okolicach. Być może będzie to pomocne w określeniu specyfiki „karkonoskich kulinariów”.

Nie jeden już autor pisał na łamach „Karkonoszy” o jedzeniu, lecz... nie wprost. Wątek ten przewijał się w artykułach o karkonoskiej florze i faunie. Antropolog jedzenia, czytając o drzewach, ziołach, zwierzętach, węszy kulinarne zastosowanie tych surowców w czasie i przestrzeni. Myśli nie tylko o roślinach uprawnych i zwierzętach hodowlanych, ale także o dzicyźnie, nieoswojonej naturze, wolnych roślinach jadalnych (warzywach nieuprawnych), czyli o sferze stale walczącej ze sferą kultury – szczególnie na terenie tak słabo zaludnionym, jak zalesione góry.

W wielu pensjonatach można znaleźć tzw. *kuchnię karkonoską*, lecz nie należy ufać tym określeniom. W tym kontekście jest pilna potrzeba przedstawienia potraw i surowców z karkonoskiej *Terra Cibis* (Ziemia Kulinarnej), zamieszkiwanej od wieków przez rozmaite grupy narodowe, etniczne i wyznaniowe, podkreślenie nie tylko kulinarnej różnorodności subregionu, ale też biologicznej i społecznej.

Dziedzictwem kulinarnym jest to, co ta właśnie ziemia wydała na dawne i teraźniejsze stoły, w powiązaniu z narracjami smakowymi nanizanymi przez ludzi. Zanim nastąpiły XX-wieczne przesiedlenia, nadarzyła się okazja do akulturacji między dotychczasowymi a nowymi osadnikami. Dziedzictwa nie można utożsamiać wyłącznie z ludźmi, jako jego nośnikami. Są nim również zasoby biologiczne – uprawne i nieuprawne – będące podstawą kulinariów, niepodlegające przesiedleniom. Dlatego w Karkonoszach nadal występuje podagrycznik, pokrzywa, mniszek, grzyby, dziki, jelenie, sarny, rabarbar, mirabelki, morwy, prymulki, ogórki kiszane, kapusta, buraki, zboża...

Kulinaria w Karkonoszach to specyficzny tekst kultury, który stanowi kulinarną




Slow Food
Dolny Śląsk

nią księgę naszych Gór. Nie zawsze była ona pisana świadomie, nie jest wolna od importów, modyfikacji i dramatów. Dziedzictwo kulinarne nie lokuje się w pensjonatach i hotelach. Ono rodzi się niezauważalnie między czterema ścianami na stołach zwykłych domowników, skąd wyrusza hucznie na salony. Ono rodzi się na karkonoskich szlakach, w dłoniach turystów i robotników leśnych sięgających do chlebaka po kanapkę, kawałek kiełbasy lub sera, ogórek kiszony, czy może... No właśnie, co jeszcze?

Zacznijmy kulinarne refleksje od tej najbardziej mobilnej, tymczasowej, nieznaczącej, ale jakże ważnej potrawy: „wałówki”, czyli prowiantu z chlebaka.

Wałówka to inaczej jedzenie na drogę, posiłek poza domem. Wyraz ten może mieć związek z „wałęsać się”, gdzie „wał” wywodzi się od: Waligóra, walić, rozwałać. Ma to związek z pracą karkonoskich drwali. W XVI w. „powatą”

nazywano bułkę. Jedną z dawnych potraw noszonych przez drwali do lasu była mamałyga, czyli rozmaite kasze ugotowane w formie stałej, krojonej jak pasztet. Zanim więc kanapka zdominowała robotnicze i turystyczne prowianty, w kawałek lnu zawijano porcje ugotowanej kaszy, najpewniej prosa (jaglanej). Drwal Bronisz znany z legendy o Kamieńczyku i Szklarskiej Porębie brał ponoć do lasu kilka kromek chleba i gomółkę sera. Chleb był najpewniej z jęczmienia, a ser z koziego mleka. Dzisiejsza wałówka to najczęściej kanapka.



Anna Rumińska
architekt,
antropolożka
kultury i jedzenia,
konsultantka
ds. przestrzeni
publicznej

